William Schwitzer
& Associates, PC

ZAUFAJ FIRMIE
O WYBITNYCH
OSIĄGNIĘCIACH
I UDOKUMENTOWANYCH
SUKCESACH

718-275-2555
646-879-6490

Więcej informacji na str. 52

August 11, 2023 | Volume XXI | Issue 16 FREE BiałyOrzel24.com

NEW YORK EDITION

BIAŁY ORZEŁ

WHITE EAGLE

20 Year Anniversary 2003-2023

TEMAT SPECJALNY!

Generał Zdzisław Starostecki skonstruował system „Patriot”. Historia jego życia to temat dla Hollywood. Musicie ją poznać!

str. 22-28

Po wejściu w życie unijnego systemu ETIAS podróżni z Ameryki będą musieli spełnić dodatkowe warunki, aby podróżować do Europy

Z wizą do Polski?

W ostatnich tygodniach głośnym medialnie tematem stała się kwestia „wiz do Europy”, jak potocznie zaczęto określać nowy europejski system informacji o podróży oraz zezwoleń na podróż. Na czym będzie on polegać, kiedy nowe przepisy wchodzą w życie i czy faktycznie, aby udać się do Europy, trzeba będzie starać się o wizę? Czy przepisy te będą dotyczyć także Polaków mieszkających na stałe w USA? Na łamach „Białego Orła” wyjaśniamy tę sprawę.

Ciąg dalszy str. 30-31

Archiwum WEM

Od przyszłego roku podróżujący do europejskich krajów, w tym do Polski, na amerykańskim paszporcie będą musieli uzyskać potwierdzenie zezwolenia na wjazd w systemie ETIAS

BIZNES/BUDYNEK NA SPRZEDAŻ
w centralnej części New Jersey

Samodzielny budynek składający się ze sklepu detalicznego, od dawna prosperujących europejskich delikatesów na 1. piętrze i lokalu mieszkalnego z 3 sypialniami na 2. piętrze, wraz z piwnicą z dużą ilością miejsca do przechowywania. Prywatny parking z około 10 miejscami parkingowymi. Cena sprzedaży obejmuje nieruchomość wraz z delikatesami i całym wyposażeniem, w tym walk in freezer.

Dzwoń po info 732-254-7156

Myślisz o przeprowadzce na Florydę?

- Kupno domu?
- Inwestycja w nieruchomość na wynajem sezonowy albo całoroczny?
- Chcesz wystawić swój dom na sprzedaż?

Orlando i okolice.
20 lat doświadczenia.
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA W JĘZYKU POLSKIM!

DO your THING. IRON VALLEY REAL ESTATE

MAGDALENA DANOS

Realtor®
Gold Key of Excellence
Accredited Buyer's Representative
Accredited Luxury Home Specialist
NHBC: New Home Co Broker

tel. 407-760-9286
Iron Valley Real Estate Orlando
Team Transatlantic
magdalenadanos@gmail.com
www.ironvalleyorlando.com
225 S Eola Dr Orlando, FL 32801

SOCIETY OF POLISH AMERICAN TRAVEL AGENTS

POLSKIE AGENCJE PODRÓŻY
polecają szeroki wachlarz usług, bogate doświadczenie oraz profesjonalną, osobistą obsługę klienta, której nie znajdą Państwo w internecie.

est. 1959 SPATA
www.spata.org

LISTA ZRZESZONYCH AGENCJI

MASSACHUSETTS
Golemo Travel Service (508) 755-2753
Pat Tours Division of W.W.T. (413) 747-7702

NEW JERSEY
Classic Travel (973) 473-3845
Dom Polski, LLC (732) 727-7711
Europe Travel (732) 390-1750
Globe Travel (732) 525-8589
Krystyna Travel Tours & Services (973) 779-0077
Polish American Bureau (973) 472-0522
Polskie Biuro (973) 777-7711
Pulaski Travel (732) 826-1500
Spojnik Agency (609) 393-1616

NOWY JORK
Albatross Travel Agency (718) 383-7211
Interport Travel Service (716) 892-8002
Maria Agency (718) 389-6208
Pol-Travel Service (718) 383-0505
Renata's Agency (845) 628-8828

PENSYLWANIA
J.World Travel Inc (215) 634-6006

ILLINOIS
Polamer, Inc (773) 685-8222

Zapraszamy nowych członków!

SPATA
36 Main Street, South River | New Jersey 08882
Phone: 732-390-1750
E-mail: europetravelhp@gmail.com

WinDoorfull Imports Inc

Let Windoorfull make it WONDERFUL!

We help turn your ideas into reality.

Mówimy po polsku!

W naszym sklepie oferujemy:

- Świetnej jakości okna dwu- oraz trzyszybowe w kolorze białym i czarnym
- Drzwi balkonowe jednoskrzydłowe, french door i drzwi przesuwne
- Nowoczesne drzwi zewnętrzne
- Rolety dzień i noc
- Moskitiery do okien i drzwi
- Rolowane rolety zewnętrzne na drzwi i okna
- Rolowane bramy garazowe
- Polskie dachy i rynny
- Dekoracyjne panele 3D

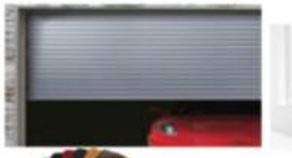

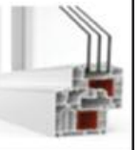

Zapraszamy juz dzis do kontaktu oraz do odwiedzin naszych sklepow

97-38 99th Street
Ozone Park, NY 11416
800 River Drive,
Garfield, NJ 07026
www.windoorfull.com

Contact Us Now
NYC 716-404-3300
store@windoorfull.com
NJ 973-246-4875
storenj@windoorfull.com

Słuchaj RADIO RAMPA – najważniejsze wiadomości z metropolii nowojorskiej i USA w języku polskim

- słuchaj w **soboty od 3 p.m.** na fali **620 AM** w mieście Nowy Jork, w New Jersey i na południu Connecticut
- słuchaj też zawsze i wszędzie na **www.RADIORAMPA.com** lub poprzez **aplikację RAMPA** na telefony komórkowe

Oglądaj bezpłatną telewizję **RAMPA TV** na **www.RAMPATv.com** oraz pobierz darmowy kanał **RAMPA na ROKU** – oglądaj relacje z najważniejszych polonijnych wydarzeń i nie tylko.

Wiadomości, rozrywka, wiedza **www.RADIORAMPA.com**

JAK DOBRZE WYBRAĆ ADWOKATA?

Doświadczenie - Zaangażowanie - Odpowiedzialność

Wybierz z namysłem – Twój adwokat powinien mieć wieloletnie doświadczenie potwierdzone licznymi sprawami zakończonymi pozytywnym wynikiem dla klienta.

Adwokat Andrzej Kaminski od 46 lat zajmuje się sprawami poszkodowanych w wypadkach przy pracy. Początkowo przez 15 lat reprezentował firmy ubezpieczeniowe jako ich rzeczoznawca i śledczy (licensed insurance adjuster and investigator). Poznał wówczas ich techniki stosowane w sprawach powypadkowych. To doświadczenie również dzisiaj procentuje i sprawia, że łatwiej jest mu obalać argumentację strony przeciwnej. Przez kolejne 10 lat był upoważnionym (licensed) przedstawicielem poszkodowanych w wypadkach przy pracy w Stanach New York i New Jersey przed Stanowym Urzędem Poszkodowanych Pracowników (Workers Compensation Board). Przez ostatnie 21 lat, jest adwokatem praktykującym Workers Compensation i Sprawy Cywilne na Greenpoincie i w Manhattanie. O jego skuteczności świadczą tysiące pozytywnie zakończonych spraw i zadowolonych klientów.

Czy każda sprawa to milionowe odszkodowanie? – często sprawy najbardziej skomplikowane okazują się przynosić klientowi najwyższe odszkodowanie, jednak jeżeli sprawę prowadzi osoba bez doświadczenia, bez osobistego zaangażowania, to może nie zdołać udowodnić przed sądem należnych klientowi świadczeń.

Po atakach 9/11 **kancelaria Andrzeja Kamińskiego, wspólnie z kancelarią Gregory J. Cannata & Associates, LLP z ogromnym sukcesem zakończyły sprawy setek klientów poszkodowanych w atakach na WTC.** Sprawa cywilna zakończona ugodą przez Gregory J. Cannata & Associates, LLP przyniosła polskim klientom ponad $58,000,000.

Podstawa to zrozumienie – musisz się komunikować z Twoim adwokatem bez barier. Prowadzenie sprawy przez tłumacza jest możliwe, ale może ono powodować nieporozumienia, konieczność dodatkowych wyjaśnień i niepotrzebną frustrację spowodowaną brakiem rozumienia przebiegu przesłuchań i otrzymywanych dokumentów. Bywa, że złe tłumaczenie zeznań klienta przez tłumacza przed sądem może spowodować negatywne konsekwencje i zaszkodzić jego sprawie. Nieodzowny jest wtedy adwokat, który biegle włada obydwoma językami i potrafi wychwycić nieścisłości w tłumaczeniu oraz natychmiast je sprostować przed sądem, aby nie dopuścić do błędnego przekonania co do słów wypowiadanych przez klienta. Język polski jest bogaty, a tłumaczom często trudno precyzyjnie oddać zeznania klienta na język angielski.

Adwokat Andrzej Kamiński biegle mówi po polsku i wiele razy zdarzało mu się korygować błędy tłumacza przed sądem. Polskojęzyczny personel jego kancelarii zawsze pozostaje do dyspozycji klientów, służąc im pomocą w zrozumieniu otrzymywanych dokumentów i wypełnianiu niezbędnych formularzy.

Osobiste zaangażowanie – Twoja sprawa powinna być ważna nie tylko dla Ciebie, powinna być ważna również dla Twojego adwokata. Musisz czuć, że zależy mu na Twoim powodzeniu, to nie może być dla niego kolejna teczka, którą otwiera na kilka chwil przed spotkaniem z Tobą lub przesłuchaniem w sądzie. Siła doświadczania adwokatów pracujących wspólnie nad Twoją sprawą jest nie do przecenienia.

Adwokat Andrzej Kamiński od wielu lat współpracuje z kancelarią Gregory J. Cannata & Associates, LLP. Ta połączona siła dwóch kancelarii, zawsze procentuje na korzyść klienta. Klient ma pewność, że jego sprawa jest prowadzona osobiście przez adwokatów, którzy reprezentują go przed sądem Workers Compensation i przed sądem cywilnym. Na co dzień z kolei dedykowany pracownik kancelarii (biegle władający zarówno polskim jak i angielskim językiem), który najlepiej zna sprawę klienta, gromadzi niezbędne dokumenty. Przy czym adwokat zawsze pozostaje do Twojej dyspozycji. Możesz się z nim spotkać zawsze jeżeli potrzebujesz wyjaśnień. Zadbaj jednak o to, aby adwokat miał czas tylko dla Ciebie. W tym celu najlepiej zadzwoń wcześniej i umów się, aby adwokat zarezerwował czas na Wasze spotkanie. Miejsce spotkań – biuro kancelarii otwarte dla klientów to ważny element Twojej decyzji. Nie każdą sprawę będziesz mógł rozstrzygnąć telefonicznie, wybierz kancelarię dostępną dla klienta, położoną w dogodnym dla Ciebie miejscu i z dogodnym dojazdem.

Kancelaria Andrzeja Kamińskiego położona jest na Greenpoincie. Doskonała komunikacja i bliskość (pół bloku) do przystanku metra linii G to niekwestionowane atuty położenia biura.

Jeżeli potrzebujesz konsultacji - Kancelaria Andrzeja Kamińskiego jest do Twojej dyspozycji. Zakres prowadzonych spraw:

- **Wypadki na budowie i wszystkie wypadki przy pracy**
- **Wypadki samochodowe**
- **Renty Social Security Disability**
- **Przedstawicielstwo nieubezpieczonych pracodawców i redukcja kar**

Law Office of Andrew Kaminski
110 Greenpoint Ave, Brooklyn, NY 11222
Tel. 718-389-0450
www.kaminskilawfirm.com

ADWOKAT ANDRZEJ KAMINSKI
GREGORY J. CANNATA & ASSOCIATES, LLP

WSTĘP

MARCIN BOLEC
REDAKTOR NACZELNY

Któż z nas nie słyszał o gen. Kazimierzu Pułaskim czy o gen. Tadeuszu Kościuszce? Te dwa nazwiska pewnie większości przychodzą na myśl jako pierwsze, jeśli chodzi o Polaków zasłużonych w Ameryce. Ale dorobek polskich imigrantów jest o wiele większy, a grono rodaków, z osiągnięć których możemy i powinniśmy być dumni, o wiele szersze. W tym wydaniu „Białego Orła" przedstawiamy Państwu sylwetkę gen. Zdzisława Juliana Starostec-kiego – sybiraka, weterana spod Monte Cassino, który podzielił po II wojnie światowej emigrancki los wielu polskich patriotów. Jego drugą ojczyzną stały się Stany Zjednoczone, gdzie poświęcił się karierze inżynierskiej i zapisał w historii jako współtwórca systemu obrony antyrakietowej „Patriot". System ten był wykorzystywany w wielu amerykańskich operacjach wojskowych, a dziś „patrioty" strzegą polskiego nieba, o czym zapewne wiele osób słyszało lub czytało. Czy jednak wiedzieliście, że to właśnie nasz rodak był jednym z ich konstruktorów?

Takich Polaków jest więcej. W Nenana, małym miasteczku na Alasce, odsłonięto w połowie lipca pomnik wybitnego polskiego inżyniera – Rudolfa Modrzejewskiego, znanego w USA jako Ralph Modjeski. Syn sławnej aktorki był wybitnym projektantem i konstruktorem mostów oraz linii kolejowych. Zbudował w Ameryce ponad 40 mostów! Jego konstrukcje uchodzą za najwybitniejsze osiągnięcia techniki, większość z nich jest nadal użytkowana.

Głośny w ostatnich tygodniach jest też film „Oppenheimer" opowiadający o losach amerykańskiego naukowca J. Roberta Oppenheimera i jego roli w stworzeniu bomby atomowej. Warto w tym kontekście przypomnieć o Stanisławie Ulamie – polskim matematyku, który brał udział w Projekcie Manhattan, mającym na celu skonstruowanie bomby atomowej. Stanisław Ulam był prawdziwym wizjonerem, jako jeden z pierwszych naukowców używał komputerów do pracy naukowej, pracował dla IBM, współpracował z prezydentem Johnem F. Kennedym. Równie wybitny był jego brat, Adam Ulam – profesor Uniwersytetu Harvarda, politolog i historyk specjalizujący się w sowietologii. Sylwetki obu braci przedstawialiśmy niedawno na łamach „Białego Orła" – i obiecuję, że wkrótce przypomnimy kolejne „zapomniane biografie" Polaków, bez których oba ważne dla nas kraje – i Polska, i USA – zapewne nie byłyby dziś takie same i z których osiągnięć możemy być dumni.

PLUS, MINUS

MICHAŁ LIPIEC

Uczeń V Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie jako pierwszy w historii zdobył aż trzy medale na Międzynarodowych Olimpiadach Przedmiotowych – złoty z chemii, srebrny z fizyki i brązowy z matematyki.

ROBERT KARAŚ

Test antydopingowy wykazał, że Polak, który w maju br. pobił rekord świata w 10-krotnym Ironmanie, stosował niedozwolone środki. Sportowiec przyznał się do dopingu, ale twierdzi, że brał go z myślą o walce w federacji MMA. Nie brzmi to przekonująco...

KURSY WALUT:
1 USD = 4.04 PLN ↑ | 1 PLN = 0.25 USD ↓
Źródło: Narodowy Bank Polski. Kursy z 2 dni przed datą wydania.

BIAŁY WHITE EAGLE ORZEŁ

WHITE EAGLE MEDIA, LLC
55 Broad St. Suite 220, New Britain, CT 06053

Sales & Editorial: (860) 223-1150
Email: info@whiteeaglenews.com
Toll Free: (800) 668-0667

www.**whiteeaglenews**.com

www.**BialyOrzel24**.com Facebook.com/**BialyOrzel24**

Publisher & Managing Partner
Darek Barcikowski – publisher@whiteeaglenews.com

Editor-in-Chief & Managing Partner
Marcin A. Bolec – editor@whiteeaglenews.com

Associate Editor: Joanna Szybiak

Reporters: Barbara Bilińska Bolec, Edward Bolec, Robert Strybel, Halina Kossak, Halina Głowacka, Anna Miler, Tomasz Ryzner

Contributors: Robert Rothstein, Tomasz Moczerniuk, Marek Kania, Sylwia Wadach Kloczkowska, Robert Iwanicki, o. Michał Czyżewski, Janusz Romański, Paweł Markiewicz, Catherine Blinder

Office Manager: Susan Carlo

Graphics: Tomasz Świętoniowski, Zbigniew Czeranowski

Advertising: Helena Boczoń

The White Eagle is a biweekly publication of White Eagle Media LLC. The content of this publication may not be reprinted or re-transmitted in whole or in part without the expressed written consent of the publisher. White Eagle Media assumes no responsibility for advertising content or errors but will reprint whatever part of the advertisement needs corrections if written notice is submitted within a week of the date of publication. Annual subscriptions are available at the rate of $89. Semiannual subscriptions are available at a rate of $49.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Projekt „Polska platforma medialna USA - Wydania prasowe" realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

ULEGŁEŚ WYPADKOWI?

Dzwoń teraz po bezpłatną konsultację w języku polskim!

NASZE WYGRANE

$5,400,000
Poślizgnięcie i upadek, operacja zespolenia kręgosłupa lędźwiowego, stymulator rdzenia kręgowego

$3,900,000
Wypadek ciężarówki na I-95, śmierć niemowlęcia i złamanie nóg wymagające operacji

$3,500,000
Pracownik budowlany spadł z wysokości 20 stóp i doznał obrażeń szyi i pleców

$3,000,000
Wypadek i potknięcie się na Bronxie, powodujący obrażenia szyi i ramion

- Wszystkie rodzaje wypadków
- Wypadki na budowie
- Workers' Compensation
- Wypadki samochodowe
- Disability - inwalidztwo
- Błędy medyczne

POLSKI ADWOKAT W POLSKICH DZIELNICACH

Ewelina Sierzputowska

Attorney advertising. Production: Polish Pages, Inc.

BROOKLYN • QUEENS • MANHATTAN

LIAKAS L LAW, P.C.

★★★★★

www.AdwokatWypadek.com

Twój status imigracyjny nie ma znaczenia

BEZPŁATNA KONSULTACJA

Dzwoń: 718-306-6703

Stolica oddała hołd powstańcom w 79. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego

Warszawa pamięta

1 sierpnia o godz. 17:00 w stolicy Polski po raz kolejny wybiła godzina „W". Zawyły syreny. Miasto na minutę zamarło, zatrzymały się tramwaje, samochody, przechodnie. Tłumy ludzi zgromadziły się na Rondzie Dmowskiego, gdzie tuż po godz. 17 odpalono race. Na Placu Zamkowym mieszkańcy utworzyli ogromny znak powstańczej kotwicy – symbolu Polski Walczącej.

Tradycyjnie już, jak co roku, w przededniu rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego prezydent RP spotkał się z bohaterami zrywu. Spotkanie odbyło się 30 lipca w Parku Wolności na terenie Muzeum Powstania Warszawskiego i zainaugurowało obchody 79. rocznicy wybuchu zrywu z 1944 roku. Podczas uroczystości Andrzej Duda wręczył odznaczenia państwowe uczestnikom powstania oraz osobom pielęgnującym pamięć o tamtych wydarzeniach. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, Wojska Polskiego, Kościoła a także harcerze i wolontariusze.

Tego samego dnia warszawiacy zgromadzili się też na Placu Krasińskich, gdzie oddano hołd poległym powstańcom. Przy mieszczącym się tu Pomniku Powstania Warszawskiego odprawiona została msza święta polowa, a następnie odczytano uroczysty apel pamięci. Prezydent podziękował wszystkim, którzy rozumieją odpowiedzialność, jaką niesie za sobą dziedzictwo powstania. Zwracając się do obecnych na placu powstańców prezydent mówił: „Jesteście wzorem ducha dla młodego pokolenia", dodając: „Ten duch był silniejszy ponad wszystko".

1 sierpnia ceremonie odbyły się w wielu znajdujących się w stolicy miejscach upamiętniających powstańczy zryw – m.in. pod Pomnikiem Małego Powstańca oraz na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, gdzie złożono wieńce na grobach dowódców Armii Krajowej. Wieńce złożono też przed Pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej, przed pomnikiem Augusta Agbola O'Browna ps. „Ali", nigeryjskiego muzyka jazzowego, który walczył w Powstaniu Warszawskim, przy pomniku „Mokotów Walczący – 1944", przed obeliskiem Pamięci Żołnierzy AK Powstańców Mokotowa, przed pomnikiem Kobietom Powstania Warszawskiego na pl. Krasińskich.

Wiązanki zostały złożone również przy tablicy upamiętniającej Szare Szeregi, przed pomnikiem Matki oraz przy kamieniu upamiętniającym Mieszkańców Warszawy Cywilów i Powstańców, którzy podczas Powstania Warszawskiego zostali wywiezieni i zamordowani w obozach koncentracyjnych. Na warszawskiej Woli na Cmentarzu Powstańców Warszawy kontradmirał Jarosław Wypijewski wziął udział w uroczystości składania wieńców na kurhanie, w którym znajdują się prochy ponad 50 tys. mieszkańców stolicy i ich powstańczego wojska oraz w modlitwie międzyreligijnej przy pomniku „Polegli-Niepokonani". Kwiaty złożono przed pomnikiem gen. Zbigniewa Ścibor-Rylskiego „Motyla".

KPRP

Prezydent RP Andrzej Duda w przeddzień rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego spotkał się z bohaterami tego zrywu

Na warszawskiej Ochocie prezydent złożył wieniec przed pomnikiem upamiętniającym hitlerowskie zbrodnie dokonane w obozie przejściowym „Zieleniak". – Bohaterami powstania była cała ludność Warszawy, która wspierała powstańców i która niewinnie cierpiała – przypomniał Andrzej Duda. Podkreślił, że „nigdy nie wolno zapomnieć o tym, że w czasie zrywu w 1944 roku zabitych i zamordowanych zostało ponad 180 tysięcy mieszkańców stolicy". – To była straszliwa cena, jaką Warszawa, jaką Polacy, warszawiacy zapłacili za swoje pragnienie wolności, za niezłomność, za swoją twardość i hardość wobec okupanta, jaką zapłacili za wolną Polskę – powiedział prezydent.

Uroczystości zakończyły się plenerowym koncertem na Placu Piłsudskiego odbywającym się pod hasłem „Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki". Koncert zgromadził tłumy ludzi, którym rozdano śpiewniki i którzy ochoczo włączyli się do wspólnego śpiewania. Wśród nich byli także uczestnicy powstania.

JLS

Prezydent RP Andrzej Duda podjął decyzję o zarządzeniu wyborów parlamentarnych na 15 października 2023 r.

Znamy datę wyborów

„Kierując się treścią otrzymanej pozytywnej opinii Państwowej Komisji Wyborczej, co do proponowanego terminu wyborów do Sejmu i Senatu, podjąłem decyzję o zarządzeniu tych wyborów na dzień 15 października 2023 roku" – poinformował we wtorek, 8 sierpnia, prezydent Andrzej Duda. Co ciekawe, w pierwszej kolejności informację tę opublikował w mediach społecznościowych, apelując przy okazji do Polaków o wzięcie udziału w wyborach. „Przyszłość Polski jest sprawą każdego z nas! Korzystaj ze swoich praw!" – napisał.

Zgodnie z przepisami, prezydent musiał wyznaczyć wybory w dniu wolnym od pracy, przypadającym w ciągu 30 dni przed upływem czterech lat od rozpoczęcia kadencji przez obecny parlament. Oznacza to, że możliwe były cztery terminy wyborów parlamentarnych w 2023 r.: 15 października, 22 października, 29 października, 5 listopada. Prezydent wybrał więc pierwszy możliwy termin.

Polacy w wyborach parlamentarnych wybiorą na czteroletnią kadencję 460 posłów i 100 senatorów. Polacy mieszkający za granicą, w tym w USA, tradycyjnie będą mogli wybierać wśród kandydatów z jednego z okręgów warszawskich. Listy kandydatów muszą zostać ogłoszone najpóźniej do 40 dni przed wyborami. Razem z wyborami ma odbyć się referendum w sprawie relokacji uchodźców, jednak ostateczną decyzję w tej sprawie Sejm ma podjąć już po oddaniu niniejszego wydania do druku.

JLS

Volume XXI, Issue 16
August 11, 2023

Pierwsza Dama RP wzięła udział w Światowych Dniach Młodzieży w Lizbonie

„Jesteśmy z was dumni!”

4 sierpnia małżonka prezydenta RP przyjechała do Lizbony, gdzie wzięła udział w Światowych Dniach Młodzieży. Pierwsza Dama spotkała się z polskimi harcerzami, którzy przybyli do Portugalii, oraz z młodymi pielgrzymami z Ukrainy, wśród których byli także ci, którzy obecnie znaleźli schronienie w Polsce. – Jesteśmy z was dumni – stwierdziła Agata Kornhauser-Duda, zwracając się do około 300 harcerzy i harcerek, którzy jako wolontariusze pomagali przy ŚDM. Pierwsza Dama wzięła też udział w niedzielnej mszy św. wieńczącej odbywające się w Lizbonie Światowe Dni Młodzieży. Nabożeństwu przewodniczył papież Franciszek, a w modlitwie wzięło udział ponad 1.5 mln młodych pielgrzymów z całego świata. Pierwszej Damie towarzyszył m.in. ambasador RP w Watykanie Adam Kwiatkowski.

Agata Kornhauser-Duda w roli Pierwszej Damy po raz trzeci wzięła udział w ŚDM. Pierwszy raz uczestniczyła w tym wydarzeniu w Krakowie w 2016 roku, natomiast trzy lata później udała się do Panamy.

Motywem przewodnim 37. Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie jest hasło „Maryja wstała i poszła z pośpiechem” (Łk 1,39). Hasło ma zachęcać młodych do podejmowania życiowych wyzwań i bycia aktywnymi. **JLS**

KPRP

Podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda spotkała się z pielgrzymami z Polski i polskimi harcerzami, którzy przyjechali do Lizbony

Order Orła Białego dla założyciela Ruchu Światło-Życie ks. Franciszka Blachnickiego

Docenione zasługi

Prezydent Andrzej Duda 6 sierpnia odznaczył pośmiertnie Orderem Orła Białego założyciela Ruchu Światło-Życie i twórcę Krucjaty Wyzwolenia Człowieka ks. Franciszka Blachnickiego.

Order Orła Białego z rąk prezydenta odebrali w Centrum Ekologii Integralnej Ruchu Światło-Życie w Krościenku nad Dunajcem moderator generalny Ruchu Światło-Życie ks. Marek Sędek i główna odpowiedzialna Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła Urszula Pohl.

Prezydent podkreślił, że Order Orła Białego jest „odznaczeniem wolnej, suwerennej, niepodległej Rzeczypospolitej”. – Dlatego tak szczególnie ks. Franciszkowi Blachnickiemu ten order się należy. Za walkę o suwerenną Polskę – stwierdził, dodając, że ks. Blachnicki „budował wewnętrzne poczucie wolności, niezależności i głębokiego oparcia na fundamencie dalszym niż jakikolwiek ustrój państwowy”. – Wierzę, że ten order wesprze od strony państwowej dalsze funkcjonowanie nie tylko Ruchu Światło-Życie, ale i wszystkich form aktywności religijno-społecznej, które tworzył ks. Franciszek, bądź które są rozwinięciem jego idei – podkreślił Andrzej Duda.

Ks. Franciszek Blachnicki był założycielem i duchowym ojcem Ruchu Światło-Życie – jednego z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II, działającego dziś w ponad 30 krajach – oraz wspólnoty życia konsekrowanego Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła. Był inicjatorem Krucjaty Wstrzemięźliwości, założycielem Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów oraz Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji Światło-Życie w niemieckim Carlsbergu. Zmarł nagle 27 lutego 1987 r. W 2021 roku na zlecenie prokuratorów IPN przeprowadzono ekshumację jego zwłok, w związku z podejrzeniem zabójstwa duchownego. Wyniki śledztwa zaprezentowano 13 marca 2023 r. Wynika z nich, że ks. Blachnicki został otruty.

Order Orła Białego to najstarsze i najwyższe odznaczenie państwowe Rzeczypospolitej Polskiej nadawane za znamienite zasługi cywilne i wojskowe dla pożytku Rzeczypospolitej Polskiej, położone zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny. Nie dzieli się na klasy. Nadawany jest najwybitniejszym Polakom oraz najwyższym rangą przedstawicielom państw obcych. **JLS**

KPRP

Order z rąk prezydenta Dudy odebrali moderator generalny Ruchu Światło-Życie ks. Marek Sędek i główna odpowiedzialna Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła Urszula Pohl

EMPLOYMENT OPPORTUNITY
Traveling Superintendent, Construction

JOB REQUIREMENTS:

- Three years light construction experience minimum
- Ability to read building plans
- Ability to create schedule and keep job running accordingly
- Good communications skills and ability to manage subcontractors
- Must be willing to travel during weekdays (hotel stays if necessary)
- Valid drivers' license in state of residence

Contact: Heather 203-945-8842 or Marek 203-273-0780

M&M Constructions LLC

20 Old Ridgefield Road, Wilton, CT 06897

www.fairfieldcountycontractor.com
Marek@MrozandMroz.com
Heather@MrozandMroz.com

M&M Constructions, LLC is a mid-size construction firm specializing in commercial fit-ups and new construction. Our projects are throughout New England, New York, and New Jersey. We offer competitive salaries and health care benefits to our employees. A company vehicle will be provided, or we will reimburse you for mileage in your own. All job-related hotel stays are paid by the company.

We invite you to visit us!

The American Institute of Polish Culture, Inc.
Phone: 305.864.2349
e-mail: info@ampolinstitute.org
www.ampolinstitute.org

Honorary Consulate of the Republic of Poland
Blanka A. Rosenstiel, Honorary Consul
Phone: 305.866.0077
e-mail: polconsulfl@yahoo.com

CHOPIN
FOUNDATION OF THE UNITED STATES

Chopin Foundation of the United States, Inc.
Phone: 305.868.0624
e-mail: info@chopin.org
www.chopin.org
Competitions • Concerts • Scholarships

1440 79 th Street Causeway, Suite 117, Miami, Florida 33141

LIMITED TIME OFFER!

PRCUA 150K ANNUITY SERIES

CELEBRATING 150TH ANNIVERSARY

This Tax Season...

- ✓ EARN MORE MONEY
- ✓ BOOST YOUR RETIREMENT INCOME
- ✓ MAXIMIZE YOUR TAX REFUND
- ✓ JOIN PRCUALife AND CELEBRATE WITH US

By opening a new PRCUALife Annuity or transferring your existing account

NEW RATES EFFECTIVE AS OF MARCH 1, 2023

MYGA Multi-Year Guaranteed Annuity
Edge 150K — 3 year
4.50%* APY
3 YEAR GUARANTEE
$1,500 minimum deposit

Elite 150K — 8 year
5.00%* APY
1 YEAR GUARANTEE
$500 minimum deposit

Star 150K — 5 year
4.75%* APY
1 YEAR GUARANTEE
$500 minimum deposit

*MINIMUM GUARANTEED 3%

PRCUALife
POLISH ROMAN CATHOLIC UNION OF AMERICA | Life Insurance, Annuities & Member Benefits
984 N Milwaukee Ave, Chicago, IL 60642 | (800) 772-8632 | PRCUA.ORG

EURO NIGHTS
USA

Przeżyj to jeszcze raz! Największe hity lat 80-tych!

Piątek 18 sierpnia
BOSTON (LYNN), MA

Sobota 19 sierpnia
NOWY JORK

Niedziela 20 sierpnia
ELIZABETH, NJ

Czwartek 24 sierpnia
CHICAGO, IL

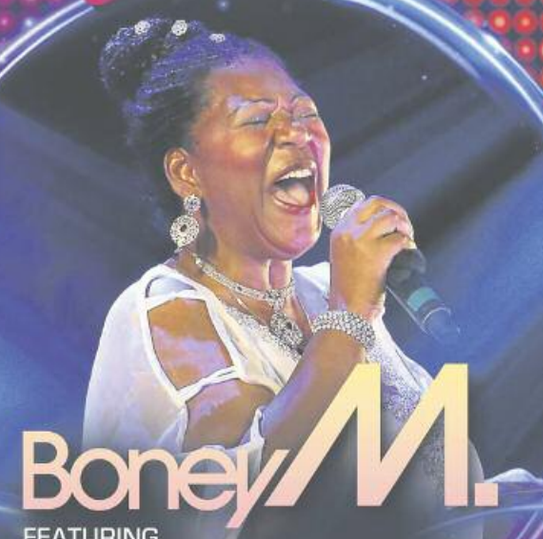

Boney M.
FEATURING
LIZ MITCHELL

ZAOSZCZĘDŹ 20%
KONCERT BOSTON
Hasło: WIELKIKONCERT

BAD BOYS BLUE

SAMANTHA FOX
WITH LIVE BAND

for tickets and information visit www.EuroNightsUSA.com

LA CONCERT group

NAJLEPSZE MIEJSCA
JUŻ W SPRZEDAŻY!

W OBIEKTYWIE

MANHATTAN, NY – do 15 lipca

PolishInstituteNY

Na ogrodzeniu wokół konsulatu generalnego RP prezentowana była wystawa plenerowa „Miasto żywych/Miasto umarłych" z okazji 80. rocznicy powstania w getcie warszawskim.

DOYLESTOWN, PA – 16 lipca

czestochowa.us

W związku ze wspomnieniem św. Krzysztofa – patrona kierowców – przed Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej odbyło się błogosławieństwo pojazdów i kierujących.

SANTA CLARA, CA – 21 lipca

facebook.com/PLinLosAngeles

Goszcząca w USA delegacja Ministerstwo Rozwoju i Technologii spotkała się z kierownictwem Intel. Tematem rozmów było rozpoczęcie produkcji układów scalonych przez Intel w Polsce.

CHICAGO, IL – 23 lipca

ZPPA

Członkini Wydziału Podhalanek im. Heleny Marusarz pod patronatem św. Anny uczciły święto swojej patronki biorąc udział w uroczystościach odpustowych w kościele św. Faustyny.

GREENPOINT, NY – 26 lipca

facebook.com/arkadiusz.mularczyk

Sekretarz Stanu w MSZ Arkadiusz Mularczyk podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych odwiedził m.in. Instytut Piłsudskiego. Na zdj. z prezes Instytutu dr Iwoną Korgą.

CHEEKTOWAGA, NY – 30 lipca

facebook.com/stcasimirbuffalo

Cheektowaga Polish American Arts Festival, którego w tym roku odbyła się 43. edycja, był okazją do celebracji polskich tradycji i kultury.

CHICAGO, IL – 31 lipca

facebook.com/PLinChicago

Konsul generalny RP w Chicago Paweł Zyzak wręczył Dennisowi Wypijewskiemu medal Pro Patria przyznany przez Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

MISSOULA, MT – 31 lipca

facebook.com/PoznanskiChorChlopiecy

Poznański Chór Chłopięcy w lipcu koncertował w Stanach Zjednoczonych. Zespół wziął udział w międzynarodowych festiwalach chóralnych w Idaho oraz w Montanie.

MANHATTAN, NY – 1 sierpnia

facebook

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Lew Judy" działająca przy parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika podczas biblijnego spotkania połączyła się z uczestnikami Światowych Dni Młodzieży.

Organizowaliście lub braliście udział w ciekawym wydarzeniu. Chcecie, aby wiadomość o nim ukazała się w naszym „Obiektywie"? Prosimy o przesłanie zdjęcia z krótkim opisem wydarzenia oraz informacją, kto jest autorem fotografii na adres: info@whiteeaglenews.com.

POLISH CENTER OF JOHN PAUL II CLEARWATER FLORIDA 19 95

Polish Center of John Paul II

Polskie Centrum Im. Jana Pawła II

Clearwater, Florida

"Przyszłość zaczyna się dzisiaj, nie jutro" Joannes Paulus PP

Zapraszamy na okolicznościowe spotkania, zabawy, imprezy patriotyczne i kulturalne, oraz stałe wydarzenia programowe!

- **Niedzielne Obiady** — Niedziela od godz. 15:00
- **Klub Seniora** — Czwartek od godz. 15:00
- **Polska Szkoła** — Sobota od godz. 9:00
- **Disco z Dj-em** — Sobota od godz. 21:00
- **Biblioteka** — Czw/Niedz godz. 15:00-17:00

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:
Adres: 1521 North Saturn Avenue, Clearwater, FL 33755
(Biuro czynne w środę, czwartek, piątek i sobotę od 11 am do 4 pm)
E-Mail: PolCenterBiuro@gmail.com **Tel.** 727-298-8609 www.polishcenterfl.org Polskie Centrum im. Jana Pawla II ,Inc.

NAJWIĘKSZY OŚRODEK KULTURY POLSKIEJ NA ZACHODNIEJ FLORYDZIE!

UBEZPIECZAMY

Domy • Auta • Biznesy • Mieszkania • Condominia
Budynki Wielorodzinne • Jachty • Motory
Inwestycje • Samochody Komercyjne
General Liability & Worker's Compensation

Podnadto ubezpieczenia na:
życie, zdrowie w tym Medicare

Pracujemy z największymi firmami ubezpieczeniowymi aby znaleźć TOBIE najlepsze oferty!

PRACUJEMY W:
NEW JERSEY – NOWYM JORKU
PENNSYLVANII – FLORYDZIE

Allstate. You're in good hands

Zadzwoń jeszcze dziś!
1-800-715-9373

Cezary Gawel
Twój niezawodny partner w świecie ubezpieczeń!

Cezary Gawel Agency & Financial Services, LLC
33 Wood Ave. South, 6th floor, Iselin, NJ 08830

POŻYCZKI I PRZEFINANSOWANIA NA DOMY W STANIE FLORYDA

GERARD SCHEFFLER
CELL: (773) 909-3346
NMLS# 219524
WWW.GERARDSCHEFFLER.COM/FLORIDA
SCHEFFLERGERARD@GMAIL.COM
20 LAT DOŚWIADCZENIA
MÓWIĘ PO POLSKU

KUPNO • SPRZEDAŻ • INWESTYCJE

- pożyczki na kupno domów jednorodzinnych
- pożyczki na nieruchomości inwestycyjne
- pożyczki w całym stanie Floryda
- przefinansowania

GRU Financial Corp.1410 Higgins Rd. #103, Park Ridge, IL 60068
NMLS: 189514
EQUAL HOUSING LENDER

WIADOMOŚĆ OD BURMISTRZA NOWEGO JORKU:

Jak sprawiamy, by Nowy Jork był coraz bardziej bezpieczny

nyc.gov

Moim obowiązkiem jako burmistrza jest zapewnienie bezpieczeństwa nowojorczykom. Prowadziłem kampanię na rzecz uczynienia Nowego Jorku bezpieczniejszym miejscem do życia, pracy i założenia rodziny, a teraz, po nieco ponad półtora roku urzędowania, widzimy tego rezultaty. Liczba strzelanin spadła aż o 27% w ciągu pierwszych 7 miesięcy tego roku i w tym czasie usunęliśmy prawie 4,000 sztuk nielegalnej broni z naszych ulic. Ilość morderstw, napadów i włamań spadła, bezpieczniej jest jeździć metrem, zmniejszyła się także ilość przestępstw z nienawiści.

Jest to wynik ukierunkowanej na interwencję, precyzyjnej pracy policji, ale także podejścia opartego na prewencji w celu zwalczania pierwotnych przyczyn przestępczości. Utrata nawet jednego życia z powodu przemocy jest tragedią. Tak więc, chociaż wszyscy możemy docenić poczynione postępy, musimy również nadal aktywnie pracować, aby pozostać najbezpieczniejszym dużym miastem w Ameryce.

W tym miejscu pojawia się nasz niedawno ustanowiony Plan Bezpieczeństwa Społeczności (Blueprint for Community Safety). Plan – opracowany przez naszą grupę ds. zapobiegania przemocy z użyciem broni przy wsparciu gubernator Kathy Hochul – to projekt o wartości 485 milionów dolarów, który podwoi nasze wysiłki na rzecz bezpieczeństwa publicznego. Potrzeba kompleksowego, holistycznego podejścia, aby jeszcze bardziej zmniejszyć przemoc z użyciem broni palnej poprzez inwestowanie w najbardziej dotknięte tym rodzajem przemocy społeczności, wspieranie naszych młodych ludzi i mobilizowanie każdego szczebla władz miejskich, aby uczyniły prewencyjne podejście do bezpieczeństwa publicznego swoim najwyższym priorytetem.

Zniwelowanie przemocy z użyciem broni wymaga czegoś więcej niż egzekwowania prawa. Wymaga to uwagi i inwestycji, a plan opiera się na takim podejściu do rozwoju społeczności, które koncentruje się na środkach zapobiegawczych i długoterminowych strategiach. Staraliśmy się odpowiedzieć na kluczowe pytanie: jak możemy powstrzymać przemoc, zanim dojdzie do niej na naszych ulicach? Z pomocą członków społeczności nasza grupa zadaniowa opracowała siedem kluczowych strategii. Należą do nich: opieka dla osób dotkniętych traumą, system tanich mieszkań, możliwość zatrudnienia, dostęp do świadczeń, poprawa relacji między policją a społecznością, witalność społeczności i wczesne interwencje w celu ochrony naszej młodzieży.

Inwestycje te są przeznaczane na programy o udowodnionym wskaźniku sukcesu, takie jak 22.5 miliona dolarów na program „Pracuj, ucz się, rozwijaj", który oferuje całoroczne możliwości zatrudnienia, oraz 6.6 miliona dolarów na szkolenia zawodowe dla młodzieży pozaszkolnej i bezrobotnej.

Zajmujemy się również potrzebą dostępu do wysokiej jakości tanich mieszkań, szkoleń zawodowych i angażujemy osoby przerywające przemoc, które mogą rozładować przemoc, zanim się zacznie.

Rozpoczynamy nasze wysiłki od sześciu posterunków policji w Bronksie i Brooklynie, dzielnicach, w których widzieliśmy najwyższe wskaźniki przemocy z użyciem broni, a z czasem rozszerzymy się na inne dzielnice.

Zmniejszenie przestępczości i przemocy z użyciem broni nie dzieje się z dnia na dzień. Wymaga to precyzyjnych działań policyjnych w połączeniu ze strategiami opartymi na zapobieganiu, które analizują różne przyczyny przemocy i podejmują kroki w celu ich wyeliminowania.

Nasi funkcjonariusze są niestrudzeni w swoich wysiłkach, aby Nowy Jork stał się lepszym miejscem do życia i pracy. Nasze liczne agencje, pracownicy socjalni i osoby przerywające przemoc pomagają rozładować napięcia i stworzyć nowojorczykom możliwości prowadzenia sensownego życia poza siecią przemocy. Liczby potwierdzają, że robimy ogromne postępy. Ale praca na rzecz bezpieczeństwa publicznego nigdy się nie kończy i dlatego nie możemy ustawać w tym, aby zapobiegać przemocy. Dzięki temu planowi możemy stworzyć miasto silniejszym, bezpieczniejszym i bardziej przyjaznym dla wszystkich.

Burmistrz Nowego Jorku
Eric Adams

Dentysta Rodzinny
Dr Bożena Piekarz-Lesiczka
Oferujemy szeroką gamę usług dentystycznych, począwszy od dentystyki estetycznej, przez leczenie kanałowe, a skończywszy na protetyce oraz prostych zabiegach chirurgicznych.
Są Państwo zawsze mile widziani w naszej klinice:
FAMILY DENTAL CARE
146 Driggs Avenue
Brooklyn, NY 11222
Tel. 718-472-4344
Akceptujemy większość ubezpieczeń dostępnych na rynku.
W kwestii szczegółów prosimy o kontakt telefoniczny
www.doctorbozenapiekarz.com

Słoneczna Floryda dla Ciebie!
FLORYDA
Sarasota - Bradenton - Venice - NorthPort
→ Kupno nieruchomości i pomoc w przeprowadzce na Florydę
→ Nieruchomości bankowe
→ Biznesy
→ Działki budowlane
→ Inwestycje
Jako właściciel budynków na wynajem pomogę w znalezieniu właściwej inwestycji i zadbam o właściwe zarządzanie
REALTY EXECUTIVES
Mario Mlotkowski
REALTOR / PUBLIC NOTARY
(941) 822-1688
www.941HomesForSale.com

MEDICARE
DUŻE, KORZYSTNE ZMIANY W DOFINASOWANIU SKŁADEK ZA PART B, KOSZTÓW LECZENIA I LEKARSTW W STANIE NOWY JORK
Jeżeli Wasza łączna emerytura jest mniejsza niż $2,107 na miesiąc na osobę – proszę dzwonić już dziś po więcej szczegółów. Ilość oszczędności nie ma znaczenia!
Tel. 718-383-0314
Stanisław Gil
LICENCJONOWANY BROKER
GREENPOINT SENIOR SERVICES
Autoryzowany do oferowania planów MEDICARE
Greenpoint Senior Services
194 Nassau Ave, Brooklyn, NY 11222, Tel. 718-383-0314

Queens
Brooklyn
NYC Summer Streets
Inicjatywa Open Streets
Manhattan
Bronx
Staten Island
Queens i Staten Island: 29 lipca
Manhattan: 5, 12 i 19 sierpnia
Brooklyn i Bronx: 26 sierpnia
Wszystkie lokalizacje: 7am – 1pm
NYC
Eric Adams
Mayor
NEW YORK CITY DOT
Ydanis Rodriguez
Commissioner
5 sobót z inicjatywą
Summer Streets w roku 2023!
nyc.gov/summerstreets
abc 7
Wyłączony
sponsor
medialny

POLISH EAGLE
MEAT MARKET

→ Polskie wędliny i kiełbasy
→ Artykuły spożywcze
→ Pieczywo i tradycyjne wypieki
→ Pierogi i wyroby garmażeryjne
→ Sery i nabiał

Zapraszamy od poniedziałku do soboty od 10 do 6

548 Central Avenue - Bethpage, NY 11714 | Tel. 516-935-3938
@Polisheaglemeatmarket

Dr hab. Danuta Piątkowska odkrywa dla czytelników polskie kościoły w Nowym Jorku

Zapomniana historia

Archiwum D. Piątkowskiej

Historia amerykańskiej Polonii sięga czterech wieków wstecz, ale prawdziwy rozkwit polonijnych społeczności przypadł na przełom XIX i XX wieku, kiedy to wraz z dużym napływem do Ameryki polskich imigrantów zaczęły powstawać polskie sklepy, szkoły i oczywiście kościoły, wokół których koncentrowało się życie religijnych Polaków. Niektóre świątynie wybudowane w tamtym okresie przetrwały do dziś i nadal pełnią swoją rolę, będąc ostojami nie tylko wiary katolickiej, ale i polskości, inne niestety uległy zniszczeniu lub zmieniły przeznaczenie, a o ich polskich korzeniach mało kto pamięta. O polskich kościołach w Nowym Jorku – tych zapomnianych, ciekawych i wartych przypomnienia „Biały Orzeł" rozmawia z dr hab. Danutą Piątkowską, która w czerwcu podzieliła się z nami historią kościoła św. Klemensa na Manhattanie, a teraz przybliża losy kolejnej polskiej świątyni.

Tak wyglądało wnętrze kościoła św. Jadwigi

Kontynuujemy nasz cykl, w którym przypominamy zapomniane polskie kościoły w Nowym Jorku. Jako pierwszy wspomnieliśmy kościół i parafię św. Klemensa na Manhattanie, w którym obecnie modlą się baptyści. O jakim kościele rozmawiamy dzisiaj?

Dr hab. Danuta Piątkowska: Pragnę opowiedzieć krótką i chyba najtragiczniejszą historię – kościoła św. Jadwigi. Krótką, ponieważ kościół istniał zaledwie dwadzieścia lat, od 14 grudnia 1931 r., kiedy zakupiono posesję pod numerem 62 East na 106 Ulicy, do 31 grudnia 1951 r., gdy podjęto decyzję o zamknięciu, a następnie wyburzeniu kościoła. Fakt zburzenia czyni jego historię tragiczną.

Dlaczego tak się stało?

Musiał ustąpić miejsca projektowi urbanistycznemu dla tej części Manhattanu, w której wzniesiono dwudziestopiętrowe budynki mieszkalne. Niska zabudowa na tej ulicy zniknęła bezpowrotnie, a wraz z nią kościół św. Jadwigi.

W archiwum parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika posiadamy niekompletne księgi sakramentów chrztów, ślubów i pogrzebów ze św. Jadwigi...

Po zamknięciu kościoła zostały przekazane do archiwum kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika przy 7 Ulicy. Należy wyjaśnić, że początkowo kościół św. Jadwigi był filią tego na 7 Ulicy.

Jakie okoliczności spowodowały, że w okresie szczytu wielkiego światowego kryzysu ekonomicznego (1929-1933) Polacy zdecydowali się na ogromny wydatek finansowy nie tylko zakupu posesji, ale także dostosowania jej do potrzeb kościoła? Czy byli aż tak zamożni?

W północno-wschodniej części Manhattanu, na przestrzeni od 79 do 137 Ulicy i od Piątej Alei na zachodzie do Pierwszej na wschodzie, czyli w Yorkville i wschodnim Harlemie, mieszkało wówczas około 5000 Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia. Tę „małą Polskę" stworzyli polscy imigranci, którzy zaczęli tutaj ściągać w końcowych latach I wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Niektórzy przemieszczali się też z południowo wschodniego krańca Manhattanu ze Stanisławowa już mocno przeludnionego i drogiego, podczas gdy w Yorkville były tańsze mieszkania i dobra komunikacja. Inni napływali z dwóch dużych parafii polskich – św. Wojciecha i św. Walentego w Bronksie. Św. Jadwiga była niemal dokładnie pośrodku między Stanisławowem a tymi parafiami na północy. Tańsze mieszkania i dogodna komunikacja zawsze są brane pod uwagę w tym jednym z najdroższych miast na świecie. Działały

NIE WSZYSTKO W ŻYCIU MOŻNA PRZEWIDZIEĆ.
ALE NAWET W TYCH NAJTRUDNIEJSZYCH CHWILACH
MOŻESZ MIEĆ PEWNOŚĆ, ŻE NA NAS MOŻESZ LICZYĆ.
Od ponad 100 lat pomagamy rodzinom zaplanować uroczystości pogrzebowe wg życzeń ich bliskich. W trudnych chwilach z niezwykłą troską opiekujemy się pogrążonymi w żałobie.
Arthur's FUNERAL CHAPELS, INC.
ARTHUR'S FUNERAL CHAPELS, INC.
207 Nassau Avenue, Brooklyn, NY 11222
Tel. 718-389-8500, www.arthursfuneralhome.com

już oczywiście linie nowojorskiego metra – 4, 5 i 6, które stanowią „kręgosłup" komunikacyjny całej wschodniej strony Manhattanu, z przedłużeniem na Bronx i Brooklyn (4 i 5). „Mała Polska" rozkwitała pod względem ekonomicznym. Stać ich było na taki wysiłek finansowy. Być może kierowali się także znanym porzekadłem, mianowicie: „kto na kościół łoży, ten nigdy nie zuboży".

Ponieważ kościół został zburzony, prawdopodobnie niewiele wiemy o tym jak wyglądał?

Zachowało się zaledwie kilka słabej jakości fotografii i niewiele wzmianek o tym kościele, którego część zasadnicza znajdowała się na pierwszej kondygnacji. Nad nią mieściły się klasy szkolne, a na ostatnim piętrze była plebania, natomiast pod kościołem znajdowała się duża sala audytoryjna. Wnętrze kościoła było skromne. Pierwszą mszę św. odprawiono w nim 7 sierpnia 1932 r. i stanowiła ona duże wydarzenie dla tamtejszej kolonii polskiej. Uroczystość poświęcenia odbyła się dwa lata później – 30 września 1934 roku. Głównym celebrantem był ks. Feliks F. Burant (1893-1964), proboszcz parafii św. Stanisława B. i M. na 7 Ulicy i wówczas jednocześnie proboszcz tej filii (do 1945).

O ile wiem, Polacy w Ameryce powierzali niewiele kościołów opiece św. Jadwigi...

Dysponujemy szczegółowymi danymi na ten temat. Otóż największą grupę stanowią te parafie polskie, które przyjęły patronat świętych polskich. Jest ich 251. Wśród tych patronów na pierwszym miejscu znajduje się św. Stanisław Biskup i Męczennik. Aż 66 polskich kościołów w tym kraju obrało go za swojego opiekuna. Na drugim miejscu plasuje się św. Kazimierz jako opiekun 39 polskich kościołów. Na trzecim miejscu jest św. Stanisław Kostka – 34, a św. Wojciech patronuje 33 kościołom, zajmując w tej hierarchii czwarte miejsce. Tuż za nim jest św. Jadwiga, która sprawuje pieczę nad 30 polskimi kościołami. Dalej są św. Jan Kanty – 17, św. Jacek – 16, św. Jozafat – 10 i inni święci. Oczywiście charakterystyczną cechą religijności Polaków jest szczególny kult Matki Bożej. Jej też powierzono patronat nad 145 świątyniami. Wezwanie 76 parafii łączy się z osobą i posłannictwem Pana Jezusa. Wiele parafii przyjęło za patronów świętych powszechnie czczonych w Kościele, jak np.: św. św. Piotr i Paweł, św. Antoni, św. Józef, św. św. Cyryl i Metody i inni. W Nowym Jorku wśród patronów wybranych dla polskich kościołów przodował św. Wojciech.

Co wiemy o św. Jadwidze?

Przede wszystkim musimy określić, o której mówimy, odkąd bowiem 8 czerwca 1997 r. na krakowskich Błoniach, przy udziale ponad miliona wiernych, Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował Jadwigę Królową (żyła w l. 1373/4-1399), mamy dwie św. Jadwigi. W naszym jednak wypadku chodzi o św. Jadwigę Śląską (żyła w l. 1174/8 – 1243). Pochodziła z bawarskiego możnowładczego rodu Diessen-Andechs. W 1186 r. poślubiła księcia śląskiego Henryka I, zwanego później Brodatym i znanego z hojnego wspierania duchowieństwa, ufundowania kilkudziesięciu obiektów sakralnych, m. in. żeńskiego klasztoru w Trzebnicy, gdzie zamieszkały cysterki i gdzie większość swego czasu spędzała Jadwiga. Po urodzeniu siódmego dziecka wyjednała u męża zgodę na separację, co oboje potwierdzili ślubowaniem. Jadwiga większość swoich pieniędzy przeznaczyła na cele charytatywne, a szczególną troską otoczyła trędowate kobiety. Zmarła 14 października 1243 roku. Jej grób jest w trzebnickim klasztorze, który stał się celem pielgrzymek. Została kanonizowana przez Klemensa IV 26 marca 1267 roku. Jej kult jest szczególnie silny na Śląsku. Jest patronką Śląska i Polski, chrześcijańskich małżeństw, rodzin, pojednania i współpracy, a także opiekunką budowanych kościołów. W ikonografii przedstawiana jest najczęściej z małym modelem kościoła, trzymanym w lewej dłoni, ubrana w książęce szaty z mitrą na głowie, stoi boso. Św. Jadwiga jest również patronką dnia, w którym wybrano kardynała Karola Wojtyłę na namiestnika stolicy Piotrowej; 16 października 1978 r. Polak został papieżem Janem Pawłem II.

Zadam retoryczne pytanie – mianowicie, czy kościół św. Jadwigi miałby szansę na przetrwanie do naszych czasów, gdyby nie został zburzony?

Być może tak. Przy kościele działało wiele organizacji o charakterze religijnym, charytatywnym i ubezpieczeniowym, skupiających kobiety, mężczyzn i młodzież. Trudno je tutaj wymienić, ale – podobnie jak i przy innych polskich kościołach – te różnorodne towarzystwa spajały wiernych, pomagały w pogłębianiu życia duchowego, prowadziły akcje mające na celu pozyskiwanie funduszy na potrzeby kościoła, wspomagały swoich członków w różnych życiowych trudnych sytuacjach, ale także uczyły zasad funkcjonowania w nowym świecie. Dowodziły niezwykłej przedsiębiorczości Polaków w Ameryce. Im więcej ich było, tym silniejszy był kościół i parafia. W sierpniu 1946 r. proboszczem parafii św. Jadwigi został ks. Franciszek Tyczkowski (1891-1982). Oznaczało to, że dotychczasowy proboszcz ks. Feliks F. Burant, który był 40 lat proboszczem u św. Stanisława B. i M. (1924-1964), już nie dawał rady pełnić jednocześnie obowiązków w macierzystej parafii i w jej filii, która stała się parafią i miała swojego proboszcza. Ks. Tyczkowski to wielka postać wśród polonijnych księży, to kapłan, społecznik, żołnierz i naukowiec. Prowadził parafię do końca. Na plebanii u ks. Tyczkowskiego mieszkało dziesięciu „akademików" lub „niewolników z Polski" – jak nazywał młodych zdolnych ludzi, których sprowadził z Polski i pomagał im w zdobywaniu tutaj wykształcenia. Dla dwóch wystarał się o stypendia w Massachusetts Institute of Technology (MIT) – renomowanej uczelni technicznej. Jeden z nich, Aleksander Dureń – wbrew nazwisku – jak żartowano, został doktorem w swej dziedzinie. Koledzy ciągle namawiali go do zmiany nazwiska, które wywoływało konsternację przy przedstawianiu się. Tłumaczył, że geneza jego nazwiska sięga czasów napoleońskich i pierwotne francuskie brzmienie Duraine zostało niefortunnie spolszczone. Silna osobowość kapłana była ważnym czynnikiem wzmacniającym parafię św. Jadwigi. Wzrosła wówczas liczba udzielanych sakramentów chrztu i ślubu. We wspomnieniach ks. Tyczkowski napisał, że odnowił wnętrze kościoła i sali parafialnej, której używał do pracy z różnymi towarzystwami. Ponieważ ks. Tyczkowski studiował w Wilnie i pierwszą mszę św. odprawił w podominikańskim kościele Św. Ducha, a drugą w Ostrej Bramie w Wilnie, a później po czteroletnich studiach w Rzymie powrócił do Wilna i objął stanowisko starszego asystenta na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego, miał szczególny sentyment do tego miasta. W czasie wojny wstąpił do wojska, a po wojnie przyjechał do Ameryki. Jego miłość do Wilna rozniosła się wśród Polaków pochodzących zarówno z Wilna, jak i okolic. Przyjeżdżali więc do kościoła św. Jadwigi, do „swojego księdza", do „Małego Wilna", jak nazywali kościół. 31 grudnia 1951 r. zniknęło ono na zawsze z topografii Manhattanu.

Dziś możemy jedynie zaprosić Państwa do spaceru w okolice, gdzie był kościół św. Jadwigi – 62 E 106 Ulica. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
O. MICHAŁ CZYŻEWSKI

Więcej na ten temat można znaleźć w książce Danuty Piątkowskiej pt. „Polskie kościoły w Nowym Jorku", Nowy Jork-Opole 2002. Książka dostępna w Polonia Bookstore na Greenpoincie, 882 Manhattan Avenue, tel.: (718) 389 1684.

Zwycięska Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Goleniowa zagrała dla Polonii w Nowym Jorku

Mistrzostwa i koncerty

Marcin Żurawicz

Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Wood & BrassBand" z Goleniowa czterokrotnie wystąpiła w Nowym Jorku, m.in. dała koncert w kościele św. Stanisława Kostki na Greenpoincie (na zdj.)

Pod koniec lipca z wizytą w Nowym Jorku przebywała Młodzieżowa Orkiestra Dęta „Wood & Brass Band" z Goleniowa. Młodzi artyści kilkakrotnie zaprezentowali swoje nieprzeciętne muzyczne umiejętności przed polonijną publicznością.

Orkiestra zjawiła się na amerykańskiej ziemi, aby wziąć udział w Mistrzostwach Świata organizacji World Association of Marching Show Bands, które odbyły się w Buckhannon w Wirginii Zachodniej. Artyści odnieśli tam duży sukces, zdobywając trzy złote lokaty. 43-osobowy polski zespół był bezkonkurencyjny w kategoriach: koncert na scenie, maszerująca parada i parada narodów. W mistrzostwach wzięło udział 20 zespołów z całego świata.

Ks. Grzegorz Markulak – proboszcz parafii św. Stanisława Kostki na Greenpoincie

W Nowym Jorku orkiestra z Goleniowa rozpoczęła koncertowanie od występu w środę, 26 lipca, w siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych. W piątek, 28 lipca, młodzi muzycy pojawili się w siedzibie konsulatu generalnego RP na Manhattanie, a dzień później, w sobotę, 29 lipca, zagrali w kościele św. Stanisława Kostki na Greenpoincie. Trasę koncertową zespół zakończył w niedzielę, 30 lipca, w kościele św. Róży z Limy na Brooklynie.

Podczas sobotniego występu w kościele św. Stanisława na Greenpoincie zespół najpierw nadał muzyczną oprawę mszy świętej, którą koncelebrował proboszcz parafii Grzegorz Markulak wspólnie z przybyłym z Polski księdzem Henrykiem Michalskim z Bydgoszczy. Następnie już po mszy św. owacyjnie przyjmowana orkiestra wykonała „Unity", utwór skomponowany przez Pawła Pudło na 15-lecie powstania orkiestry. Z okazji 79. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego młodzi artyści zagrali też hymn Polski oraz wiązankę okolicznościowych utworów żołnierskich. Zebrani wierni nagrodzili muzyków długimi brawami.

– Jesteśmy bardzo dumni z trofeów, które zdobyliśmy w Wirginii Zachodniej – powiedział w rozmowie z „Białym Orłem" Krzysztof Sypień, założyciel, kierownik i dyrygent zespołu. – To było dla nas duże wyzwanie, aby wziąć udział w tych mistrzostwach. Bardzo jestem również zadowolony z wizyty w Nowym Jorku. Z pobytu w metropolii mamy tylko pozytywne wrażenia. Polonia przyjęła nas niezwykle serdecznie i potrafiła docenić zaangażowanie i poziom muzyczny młodzieży. Oni przygotowywali się do tych występów w Stanach przez wiele miesięcy, co wymagało bardzo wiele pracy i wysiłku. Chciałem podziękować tym wszystkim, dzięki którym mogliśmy zaprezentować się w tak wielu miejscach – dodał.

MARCIN ŻURAWICZ

Na pierwszym planie Krzysztof Sypień – założyciel, kierownik i dyrygent zespołu

Więcej zdjęć znajdziesz na www.BialyOrzel24.com

Orkiestra z Goleniowa reprezentowała Polskę w finałach Mistrzostw Świata World Association of Marching Show Bands

Przedstawiciele harcerstwa oraz weterani oddali hołd uczestnikom Powstania Warszawskiego

Msza „Szarych Szeregów”

Archiwum Hufca „Podhale”, parafii św. Stanisława B. i M. na Manhattanie

30 lipca w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie została odprawiona msza św. w intencji powstańców warszawskich, w której wzięli udział przedstawiciele harcerstwa oraz weterani

Harcerstwo polskie oraz weterani podtrzymują żołnierskie i powstańcze tradycje, kultywując pamięć o bohaterach, którzy już odeszli na wieczną wartę oraz pielęgnując przekazane przez nich wartości.

Obchody 79. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego w metropolii nowojorskiej rozpoczęły się już w niedzielę, 30 lipca, uroczystą mszą święta odprawioną w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie. Wspólne zgromadzenie się na modlitwie w intencji członków „Szarych Szeregów” AK i wszystkich powstańców jest już wieloletnią tradycją nowojorskiej Polonii. Uroczystość współorganizowana była przez polską parafię na Manhattanie, Związek Harcerstwa Polskiego – Hufiec Harcerek „Podhale” z odpowiedzialną za oprawę mszy św. podharcmistrzynią Luizą Niespor oraz zaproszony Hufiec Harcerzy „Warmia” i Stowarzyszenie Weteranów Amii Polskiej w Ameryce – Pl. 123 z komendantem Zygmuntem Bielskim na czele.

W uroczystej liturgii wziął udział wicekonsul Stanisław Starnawski, który reprezentował Konsulat Generalny RP w Nowym Jorku, weterani ze SWAP – Placówki 123 na Manhattanie, pod przewodnictwem dr. Teofila Lachowicza oraz druha Zygmunta Bielskiego – komendanta Pl. 123, Dariusz Wójcik – marszałek, który poprowadzi Polonię z Manhattanu podczas tegorocznej Parady Pułaskiego, Grażyna Michalski z Kongresu Polonii Amerykańskiej na Dolny Stan Nowy Jork oraz przedstawiciele organizacji polonijnych. Mszę św. odprawił o. Michał Czyżewski.

– Ostatni z żyjących wśród nas powstańców, druh Mieczysław Madejski ps. „Marek”, dowódca plutonu Topolnicki w zgrupowaniu „Radosław”, przed swoją śmiercią dwa lata temu poprosił harcerstwo, żeby nie pozwoliło zaginąć tradycji mszy św. ku czci członkom Szarych Szeregów i AK. Spełniając jego życzenie, a także pamiętając o tych bohaterach powstania, którzy po wojnie działali wśród naszych Szarych Szeregów w Stanach Zjednoczonych, a niedawno odeszli na wieczną wartę, czyli o hm. Ryszardzie Langner i hm. Jadwidze Langner oraz hm. Jadwidze Chruściel, pseudonim „Kozaczek”, wszystkich pochowanych na cmentarzu przy Sanktuarium Matki Bożej Częstochowskiej w Doylestown, PA, przejmujemy odpowiedzialność za kontynuowanie co roku rocznicowych obchodów na Manhattanie – deklaruje phm. Luiza Niespor, dziękując wszystkim uczestnikom uroczystości za wspólną modlitwę i uczczenie bohaterów, którzy oddali swoje życie w obronie ojczyzny.

Po mszy św. wierni udali się na poczęstunek w postaci kawy i ciasta ufundowanego przez Piekarnię „Syrena”, po którym odbyło się wspólne śpiewanie powstańczych piosenek, prowadzone przez młode pokolenie instruktorów ZHP. Przedstawiciele starszego pokolenia, którzy brali udział w spotkaniu, ze łzami w oczach dziękowali harcerkom za to piękne popołudnie i za pamięć o dniach krwi i chwały.

OPR. JLS

NOWY JORK: Biało-czerwona flaga z powstańczą kotwicą załopotała nad Greenpointem

Hołd dla Powstańców

We wtorek, 1 sierpnia, punktualnie o godz. 11 przed południem czasu nowojorskiego, a więc dokładnie o tzw. godzinie „W" wyznaczającej moment rozpoczęcia powstańczych działań w Warszawie w sierpniu 1944 roku, na maszcie usytuowanym przy siedzibie Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej na Greenpoincie zatrzepotała biało-czerwona flaga z charakterystyczną kotwicą, czyli znakiem Polski Walczącej.

Marcin Żurawicz

Więcej zdjęć znajdziesz na www.BialyOrzel24.com

1 sierpnia na maszt przed siedzibą PSFCU na Greenpoincie została wciągnięta flaga Polski z powstańczą „kotwicą"

Podniesienia powstańczej flagi, przy akompaniamencie syren oraz warkocie motorowych silników, dokonał Krzysztof Matyszczyk, przewodniczący Rady Dyrektorów PSFCU w towarzystwie Anity Połczyńskiej-Zadrożnej, córki Mirosława Połczyńskiego ps. Malarz, członka Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej i żołnierza batalionu „Parasol". Powstańcza flaga będzie powiewała nad Greenpointem przez 63 dni, dokładnie tyle czasu, ile trwało powstanie.

Uroczystość rocznicowa, którą poprowadził Mariusz Moryl – menedżer marketingu PSFCU, zgromadziła wiele osób chcących oddać cześć warszawskim powstańcom. Uczestnicy wspólnie odśpiewali polski i amerykański hymn, a także znaną powstańczą piosenkę „Pałacyk Michla", będącą jednocześnie hymnem harcerskiego batalionu Parasol. Modlitwę za uczestników powstania i za osoby walczące o wolność Polski odmówił. ks. Grzegorz Markulak, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki na Greenpoincie.

Wśród gości honorowych uroczystości znaleźli się między innymi: Helena Knapczyk – sybiraczka i zarazem naczelna prezeska Korpusu Pomocniczego Pań, Adrian Kubicki – konsul generalny RP w Nowym Jorku, Dorota Andraka – prezes

Centrali Polskich Szkół Dokształcających, Tadeusz Antoniak – komendant naczelny Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, Grzegorz Fryc – prezes Pulaski Association of Business and Professional Men, Agnieszka Granatowska i Zbigniew Solarz z zarządu Centrum Polsko-Słowiańskiego. Polsko-Słowiańską Federalną Unię Kredytową reprezentowali: Bogdan Chmielewski – prezes i dyrektor wykonawczy, Krzysztof Matyszczyk – przewodniczący Rady Dyrektorów, dr Iwona Korga – sekretarz, a zarazem prezes Instytutu Józefa Piłsudskiego, oraz Artur Dołęga – przewodniczący Komisji Nadzorczej. Wśród gości obecni byli także Linda i Bob Ollisowie, rodzice Michaela, żołnierza, który zginął w Afganistanie oddając życie za polskiego kolegę – por. Karola Cierpicę. W uroczystości również licznie udział wzięli seniorzy, harcerze, uczniowie polonijnych szkół, a także motocykliści reprezentujący kluby: Iron Slavs MC, Polska Sfora RC i Eagle Knights RC.

– Cieszę się, że tak wiele osób, mimo wakacji, przybyło dziś pod siedzibę Unii, aby uczcić bohaterów Powstania Warszawskiego – powiedział Bogdan Chmielewski, prezes i dyrektor wykonawczy PSFCU, witając uczestników obchodów i dziękując wszystkim za obecność. – Są w historii narodu momenty, które kształtują ten naród na zawsze. Niestety historia Polski jest bogata w krwawe wydarzenia, które jednocześnie nas wzmocniły i dają

W uroczystości wzięli udział m.in. polonijni uczniowie

nam poczucie wielkiej państwowości i jedności jako narodu. Powstanie Warszawskie było jednym z tych najważniejszych wydarzeń, szczególne dla ostatnich pokoleń – dodał prezes, wyrażając jednocześnie zadowolenie, że powiewająca przez najbliższe 63 dni flaga przed siedzibą Unii będzie przypominać wszystkim mieszkańcom Greenpointu, w tym Amerykanom, o Powstaniu Warszawskim i o niezłomności polskiego narodu.

– Spotykamy się tutaj, aby uczcić pamięć tych, którzy rozpoczęli i zakończyli zwycięstwem Powstanie Warszawskie – zwrócił się do obecnych Adrian Kubicki, konsul generalny RP w Nowym Jorku. – Powstanie to było prawdopodobnie największym zrywem przeciwko niemieckiej agresji w czasie II wojny światowej. Dlaczego mówię o zwycięzcach? Dlatego, że powstańcy postanowili walczyć, aby pokazać, że sprzeciw wobec niesprawiedliwości i agresji jest równie ważny, a może nawet ważniejszy od tego, czy ma się realne szanse, aby wygrać. Gdyby nie poświęcenie powstańców, dzisiaj prawdopodobnie by nas tu nie było. Oni pokazali światu, że polskiego narodu nie da się wymazać. Można zniszczyć budynki, brutalnie zamordować poszczególne osoby, jak podczas niemieckiej furii po Powstaniu Warszawskim, kiedy Warszawa praktycznie została zniszczona i nie został kamień na kamieniu, ale polskiego narodu się nie da wymazać – podkreślił konsul, dziękując władzom PSFCU za patriotyzm i za dbanie o pamięć historyczną.

Zgodnie z tradycją również i w tym roku powstał okolicznościowy plakat związany z rocznicą wybuchu powstania. Tym razem postanowiono uhonorować sybiraczkę Helenę Knapczyk oraz jej nieżyjącego już męża Wincentego Knapczyka, również sybiraka, a ponadto żołnierza 2. Korpusu Polskiego, uczestnika bitwy o Monte Cassino oraz byłego komendanta naczelnego SWAP. To właśnie ich zdjęcia, wraz z powstańczymi symbolami, znalazły się na tegorocznym plakacie, który przygotowała firma Gram-x Promotions, we współpracy z PSFCU i Konsulatem Generalnym RP w Nowym Jorku.

Po zakończeniu uroczystości przed siedzibą PSFCU część uczestników udała się pod powstańczy mural usytuowany na jednej ze ścian Polskiego Domu Narodowego, gdzie złożono kwiaty i zapalono symboliczne znicze.

MARCIN ŻURAWICZ

W Rzeszowie odbyła się kolejna edycja Kongresu 60 Milionów

Łączy nas Polska!

Więcej zdjęć znajdziesz na www.BialyOrzel24.com

Facebook – Kongres 60 mln

Część konferencyjna Kongresu 60 Milionów odbyła się w G2A Arena w podrzeszowskiej Jasionce

W dniach 13-15 lipca odbyła się 14. edycja Kongresu 60 Milionów – Globalnego Zjazdu Polonii. Kongres 60 Milionów to jedno z najważniejszych wydarzeń biznesowych i networkingowych, gromadzących przedstawicieli Polonii z różnych branż i dziedzin. Celem Kongresu jest stworzenie przestrzeni do wymiany doświadczeń, pomysłów oraz nawiązania wartościowych kontaktów biznesowych. Nazwa Kongresu odzwierciedla ogólną liczbę Polaków i osób polskiego pochodzenia na całym świecie, która przekroczyła liczbę 60 milionów. Główną ideą Kongresu jest stworzenie platformy spotkań, gdzie uczestnicy będą mieli możliwość wymiany pomysłów, inicjowania dyskusji oraz oferowania rozwiązań, które przyczynią się do dalszego rozwoju relacji biznesowych i politycznych, zgodnie z trendami XXI wieku.

Dyskusje i współpraca

Kongres 60 Milionów zawsze gromadzi ludzi biznesu, polityki i działaczy społecznych. Nie inaczej było w Rzeszowie, gdzie przedstawiciele środowisk biznesowych i polonijnych z całego świata spotkali się, by nawiązać nowe relacje, wymienić się swoimi doświadczeniami i znaleźć inspirację do kolejnych – być może wspólnych przedsięwzięć.

Główna część całego kongresu odbyła się 15 lipca w Centrum Wystawienniczo-Kongresowym „G2A Arena" w Jasionce koło Rzeszowa. Poruszono wiele tematów, w tym wprowadzenie sztucznej inteligencji i zmiany globalne. Prelegenci z branży IT podkreślali konieczność kroku naprzód w rozwoju cyfryzacji, jednak zaznaczali, że może to wiązać się z redukcją niektórych stanowisk pracy. Wskazano jednak, że przebranżowienie może zminimalizować negatywne skutki, choć przyszłe „stanowiska" są trudne do przewidzenia, podobnie jak wcześniejsze transformacje.

Uczestnicy, w tym decydenci miejscy, zgodnie uznali takie spotkania za niezbędne. Integracja biznesu, kultury i działań społecznych podczas jednego wydarzenia pozwala na poruszanie wielu kwestii związanych z codziennym życiem, a także na nawiązywanie kontaktów i znajdowanie rozwiązań. Jednak wszyscy zgadzają się, że nie wolno osiągać tych celów kosztem życia i zdrowia innych.

Biznes i media

Ważną dyskusję podczas jednej z debat poświęcono mediom i ich roli w informowaniu o bogactwie i potencjale Polski. Ambasadorowie, czyli wiarygodni przekaźnicy informacji, odgrywają istotną rolę

W ramach wydarzenia poruszono wiele tematów dotyczących biznesowej współpracy

Dla uczestników przygotowano wiele atrakcji, m.in. rejs po Jeziorze Solińskim

Podczas paneli dyskusyjnych eksperci omówili szanse i wyzwania dla Polski i Polonii

w promocji polskich marek na rynkach zagranicznych oraz zachęcaniu ludzi do korzystania z ich jakości.

Podczas wydarzenia omówiono także aplikacje medyczne i innowacje w medycynie. Podkreślono znaczenie naturalnych metod leczenia, a także konieczność wspierania polskich firm i inicjatyw w tej dziedzinie.

Odbudowa Ukrainy po wojnie została przedstawiona jako bodziec napędzający gospodarkę.

W rzeszowskiej edycji Kongresu 60 Milionów wzięli udział m.in.: Drew Johnson, kandydat do Kongresu Stanów Zjednoczonych i naukowiec; Paweł Łaskarzewski, CEO Nomad Fulcrum; Michał Rzeźnik z PAIH Chicago oraz Katarzyna Stachowicz, dyrektor wykonawcza Polsko-Kanadyjskiej Izby Handlowej. Obecny był też Oleh Kuts – konsul generalny Ukrainy w Lublinie, doskonale znany amerykańskiej Polonii prof. Marek Rudnicki z Chicago – przewodniczący Rady Fundacji SWP Zdrowie czy prawniczka Karolina Dehnhard – dyrektor zarządzająca Grupy Transakcji Międzynarodowych w Lindabury McCormick Estabrook and Cooper. Miasto Rzeszów reprezentowali prezydent Konrad Fijołek oraz Kamil Czyż – dyrektor Wydziału Marki Miasta Rzeszowa, Współpracy Gospodarczej i Turystyki. Oczywiście nie mogło też zabraknąć Grzegorza Fryca – prezesa Gram-X Promotions LLC oraz organizacji zrzeszającej polonijnych biznesmenów w USA – Pulaski Association of Business and Professional Men, Inc., który jest jednym z inicjatorów i założycieli całego przedsięwzięcia.

Rozrywka i networking

Podczas 14. edycji uczestnicy mieli okazję skorzystać z takich atrakcji jak regaty na Jeziorze Solińskim czy turniej golfa „60MLN Golf Cup". Mniej oficjalne spotkania pozwoliły im lepiej poznać turystyczną ofertę Podkarpacia oraz stanowiły okazję do networkingu. Każdego dnia w rzeszowskich restauracjach odbywały się spotkania networkingowe. Kongres 60 Milionów zainaugurowały rozgrywki sportowe na Polu Golfowym Dwa Stawy w Trzcianie, chętni mogli też wziąć udział w rejsie po Jeziorze Solińskim i wypocząć w pobliskim ośrodku w Polańczyku.

Organizatorzy już przygotowują się do kolejnej edycji, która odbędzie się w dniach 1-3 lutego 2024 r. w Miami na Florydzie. Więcej informacji o tym wydarzeniu można znaleźć na stronie internetowej www.60mln.pl.

JLS

Prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek był jednym z prelegentów

Uczestnicy Kongresu mogli spróbować swoich sił w rozgrywkach golfowych

Polski przewoźnik najbardziej punktualną linią lotniczą w Europie w pierwszym półroczu 2023 roku

LOT liderem w Europie

PLL LOT

Polskie Linie Lotnicze LOT zostały uznane za najbardziej punktualnego europejskiego przewoźnika w I połowie 2023 r.

Polskie Linie Lotnicze LOT osiągnęły najlepszy wynik pod względem punktualności wśród europejskich przewoźników w pierwszym półroczu 2023 roku.

To spory sukces dla polskiego przewoźnika, bowiem to właśnie punktualność jest jednym z kryteriów przy wyborze linii lotniczych, zwłaszcza jeśli pasażerowie decydują się na lot z przesiadkami.

Ranking najbardziej punktualnych linii lotniczych opublikowany został przez Cirium, lidera w branży analityki lotniczej. Polski przewoźnik zajął pierwsze miejsce w zestawieniu z punktualnością na poziomie 87.02 proc. przy zrealizowanych aż 46.5 tys. rejsów, wyprzedzając m.in. Austrian Airlines, hiszpańską Iberię czy niemiecką Lufthansę. Dalej w zestawieniu znalazły się też Norwegian Air Shuttle czy Finnair.

Odnosząc się do wiadomości, rzecznik prasowy Polskich Linii Lotniczych LOT Krzysztof Moczulski stwierdził: „Coraz więcej pasażerów wybiera LOT jako preferowanego przewoźnika w rejsach z przesiadką w Warszawie. Dlatego niezmiernie cieszy nas fakt, że o jakości naszych usług świadczy nie tylko komfort zapewniany na pokładzie, ale też punktualność wykonywanych operacji. Pierwsze miejsce LOT-u w zsumowanym półrocznym zestawieniu rankingów Cirium to efekt pracy całego sztabu specjalistów i partnerów odpowiedzialnych za codzienną realizację operacji lotniczych. Dzięki ich pracy i pasji osiągnęliśmy ten sukces".

– Silna pozycja LOT-u w Europie wynika nie tylko z konkurencyjnej siatki połączeń bezpośrednich i możliwości przesiadkowych, ale również z dobrej współpracy z partnerami oraz skutecznego działania zespołu operacyjnego. Przy planowaniu rozkładu rejsów godzimy kwestie handlowe z efektywnością operacyjną – dodał Robert Ludera, dyrektor Biura Siatki Połączeń Polskich Linii Lotniczych LOT.

JLS

„Patriot” a sprawa polska

O tym, czym jest system obrony przeciwrakietowej „Patriot”, dobrze wiadomo. Jego skuteczność została wielokrotnie potwierdzona w konfliktach wojennych, a dla wielu państw jest podstawą obrony przed wrogim zagrożeniem z powietrza. Dotyczy to przede wszystkim samych Stanów Zjednoczonych oraz kolejnych, które szybko dostrzegały walory systemu: Niemiec, Włoch, Holandii i Japonii oraz w dalszej kolejności Izraela, Arabii Saudyjskiej, Kuwejtu, Tajwanu, Hiszpanii i Grecji. Ostatecznie i od niedawna po wielu zawirowaniach, w tym politycznych, system zaczyna wprowadzać także Polska.

Ostatnią nominacją generalską, jaką podpisał przed tragiczną śmiercią w katastrofie smoleńskiej prezydent RP Lech Kaczyński, podnosiła do tej rangi pułkownika inżyniera Zdzisława Juliana Starosteckiego. Bohatera kampanii wrześniowej, żołnierza Polski Podziemnej, więźnia sowieckich łagrów, bohatera bitwy o Monte Cassino i wreszcie amerykańskiego konstruktora broni powietrznych, w tym właśnie systemu antyrakietowego „Patriot”. Znanego działacza Polonii Amerykańskiej mieszkającego w New Jersey, a potem na Florydzie, gdzie zmarł 31 grudnia 2011 roku.

W zeszłym roku Kongres Polonii Amerykańskiej zaapelował do prezydenta RP Andrzeja Dudy o pośmiertne uhonorowanie bohatera Orderem Orła Białego. W niebezpiecznym czasie wojennego zagrożenia Ukrainy ekspansjonizmem putinowskiej Rosji trudno o lepszy gest podkreślający rangę partnerstwa polsko-amerykańskiego, którego generał Starostecki jest ikoną. Mówił o tym niedawno na łamach „Białego Orła” ambasador USA w Polsce Mark Brzeziński.

Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej nie otrzymywali najwyższego polskiego odznaczenia państwowego w szczególnym nadmiarze. W III RP Orzeł Biały trafiał, poczynając od 1994 roku, do: poety-noblisty Czesława Miłosza, legendarnego emisariusza Państwa Podziemnego, człowieka który próbował powstrzymać Holocaust –Jana Karskiego, wybitnego politologa i doradcy prezydenta Jimmy’ego Cartera – Zbigniewa Brzezińskiego, kuriera wojennego i długoletniego dyrektora rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa Jana Nowaka-Jeziorańskiego, działacza niepodległościowego i wydawcy nowojorskiego „Nowego Dziennika” Bolesława Wierzbiańskiego oraz pośmiertnie działacza Polski Podziemnej i wybitnej postaci Polonii – Stefana Korbońskiego. Prezydent Andrzej Duda w swojej kadencji uhonorował orderem znanego artystę-rzeźbiarza i działacza polonijnego Andrzeja Pityńskiego oraz pośmiertnie wybitnego przedstawiciela medycyny, twórcę szczepionki przeciw polio – Hilarego Koprowskiego, jak również złotą medalistkę olimpijską, bohaterkę wojenną i znaną postać Polonii – Halinę Konopacką. Order dla generała Zdzisława Starosteckiego byłby godnym uzupełnieniem tej galerii dumy i chwały Polonii Amerykańskiej.

WALDEMAR PIASECKI

Jeden z ostatnich przed śmiercią wywiadów udzielonych przez w gen. Zdzisława Juliana Starosteckiego, konstruktora antyrakiety „Patriot”

Spowiedź patrioty

Z GEN. INŻ. ZDZISŁAWEM JULIANEM STAROSTECKIM, KONSTRUKTOREM ANTYRAKIETY „PATRIOT”, ROZMAWIA WALDEMAR PIASECKI

Archiwum rodzinne

Zdzisław Starostecki w swym gabinecie. Na ścianie sztandar pułku Skorpion i fotografia startującego „Patriota”

Wraz podpisaniem umowy na udostępnienie Polsce przez Stany Zjednoczone systemu antyrakietowego „Patriot” wypełnia się duchowy testament konstruktora tej broni, wielkiego polskiego i amerykańskiego patrioty generała inżyniera Zdzisława Juliana Starosteckiego. W 2007 roku udzielił on wywiadu, w którym zdawał relację ze swego pięknego i dumnego życia. Publikacje tego tekstu, w mniej lub bardziej okrojonej formie, walnie przyczyniły się do przywrócenia polskiej pamięci narodowej tego wybitnego rodaka, czego efektem było podniesienie Go w stopniu wojskowym do rangi generalskiej w 2009 roku przez ówczesnego prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. W bieżącym roku „Patrioty” rozpoczęły wreszcie służbę w polskiej armii. Od kilku miesięcy u prezydenta RP znajduje się apel o uhonorowanie pośmiertnie Orderem Orła Białego tego bohatera.

Publikujemy pełną wersję rozmowy ze Zdzisławem Julianem Starosteckim – salutując Jego Pamięci.

Jak się Pan czuł w przeddzień Święta Wojska Polskiego oglądając w telewizji parafowanie porozumienia polsko-amerykańskiego, na mocy którego polskiego nieba będzie bronić pocisk rakietowy Pańskiej konstrukcji?

Byłem, co tu dużo gadać, wzruszony. Trudno mnie posądzić o jakąś skłonność do wzruszeń, ale łzy napływały do oczu. Spełnia się moje marzenie. Skoro „Patriot" zdawał egzamin na tylu frontach i w tylu krajach, dobrze służy ich obronie, to, jako Polak, czułem żal, że nie pomaga mojej ojczyźnie, która jest przecież od 1998 roku sojusznikiem USA w NATO.

„Patriota" dostajemy w pakiecie wraz z systemem tarczy antyrakietowej, który nawet w samej Ameryce budzi kontrowersje.

Nie oceniam samego systemu tarczy antyrakietowej, bo go nie znam dokładnie. Znam natomiast „Patriota" i o tym mogę mówić...

Nim tym się zajmiemy, porozmawiajmy o Panu. Skąd się wziął Zdzisław Julian Starostecki?

Nie widzę przeszkód. Przyszedłem na świat 8 lutego 1919 roku przy ulicy Kilińskiego 13. Ojciec Leonard był komisarzem Policji Państwowej i kierował komisariatem przy tej samej ulicy. Co ciekawe, pod numerem 71 przy tej samej ulicy mieszkał starszy ode mnie o cztery lata Jan Kozielewski, późniejszy legendarny kurier Polski Podziemnej – Jan Karski. Jego o wiele starszy brat Marian, tak jak mój ojciec, był oficerem policji. Po niespełna roku przenieśliśmy się do Grudziądza, w okolicy którego mama miała majątek. Rodzina zdecydowała, że kiedyś przejmę to gospodarstwo, więc powinienem się do tego fachowo przygotować na studiach w Szkole Głównej Gospodarstwa Rolnego w Warszawie. Ponieważ jednak byłem synem oficerskim, ojciec uznał, że najpierw przyda mi się Korpus Kadetów, gdzie poszedłem na trzy lata. Szkołę kadetów ukończyłem w Chełmie. Przyznaję jednak, że nie miałem typowo wojskowej duszy i kariera oficerska nie stała się nagle moim przeznaczeniem, na co być może po cichu liczył ojciec. W kadetach zastał mnie wrzesień 1939 roku.

Trafił Pan z nich na front?

Walka była oczywistym obowiązkiem, nawet dla zapamiętałego cywila. Nikt nie nazywał tego patriotyzmem, po prostu było jasne, że tak trzeba. Wyraziłem natychmiast chęć walki. Przydział dostałem jednak w końcu kampanii. Trafiłem do Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Polesie" generała Franciszka Kleeberga. Był w niej, o czym mało kto pewnie wie, ostatni czynny polski samolot bojowy. Otrzymałem zadanie zaopatrywania tej maszyny w paliwo. Miałem motocykl, na którym dowoziłem je w kilku kanistrach. Samolot ten jednak się nie nawojował, bo wkrótce nie miał na czym latać. Brałem udział w ostatniej bitwie wojny obronnej pod Kockiem od 2 do 6 października 1939 roku. Do niewoli jednak iść ani mi było w głowie. Lasami i bocznymi drogami przedostałem się do Warszawy, gdzie byli już rodzice.

Tam, jak wielu w podobnej do Pańskiej sytuacji, zaczął Pan szukać kontaktu z konspiracją?

Oczywiście. Młodzi ludzie, którzy mieli za sobą przegraną kampanię wrześniową, pałali żądzą odwetu na Niemcach i szukali kontaktu z powstającą „armią podziemną", ja nazywano potocznie Służbę Zwycięstwu Polski, pierwszą formację konspiracyjną organizowaną przez gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. SWP przekształciła się potem w Związek Walki Zbrojnej, a później Armię Krajową. Trafiłem do niej dzięki kontaktom ojca. Podobnie, w końcu 1939 roku, trafił tam też Janek Kozielewski, którego brat płk Marian Kozielewski, w dniu wybuchu wojny komendant stołeczny policji, z polecenia konspiracji pozostał na stanowisku, przyjmując ofertę niemiecką dalszego kierowania policją. To on pokierował do SWP swego młodszego brata.

No i jak Pan walczył z Niemcami?

Przede wszystkim chodziło o dodanie otuchy warszawiakom i przekazanie sygnału, że ruch oporu istnieje. Jedna z takich pierwszych akcji miała miejsce w Alei Szucha, gdzie powiewały ogromne flagi niemieckie ze swastykami. Któregoś dnia nadleciał na nie rój papierowych samolocików z namalowanymi znakami brytyjskiego Royal Air Force. Było o tym głośno w Warszawie. Ludzie się cieszyli, hitlerowcy wściekali.

Akcję zaś zaplanował i wykonał podchorąży Starostecki, demonstrując zacięcie do... obiektów latających?

Nie będę się wypierał...

Niebawem przestało to Panu wystarczać...

Przyznaję, taktyka głębokiej konspiracji i powstrzymywanie się od zdecydowanych akcji zbrojnych nie była tym, czego oczekiwało wielu młodych i dynamicznych ludzi z podziemia. Oni chcieli stawać przeciw Niemcom z bronią, a nie papierowymi samolocikami czy farbą i pędzlem. Chcieli dotrzeć do Francji, do naszego wojska. Ruszali tatrzańskimi szlakami przez Słowację, na Węgry, a potem dalej. Ruszyłem tą drogą zimą 1940 roku. W Dolinie Kościeliskiej spotkałem wtedy „kolegę z Kilińskiego" – Jana Karskiego. Szliśmy z różnymi przewodnikami. Spędziliśmy noc w punkcie przerzutowym. Cofnięto nas z drogi, bo szlak przerzutowy został zdekonspirowany gdzieś na Słowacji. Oczywiście wtedy nic nie wiedzieliśmy ani o sobie, ani skąd pochodzimy. Zgadaliśmy się na temat tego epizodu dopiero w Ameryce w połowie lat 90.

Z żoną Ireną tuż po wręczeniu nominacji generalskiej w domu Starosteckich na Florydzie

Spróbował Pan innej drogi...

Tak. Tym razem przez okupowany przez Sowietów Lwów i przez Karpaty. Wpadłem niedaleko granicy sowiecko-węgierskiej. Trafiłem w ręce NKWD, które uznało mnie za szpiega amerykańskiego i szybko dostałem osiem lat łagru. Najpierw rąbałem lasy w bagnach nad Peczorą, potem przenieśli mnie do kopalni złota na Kołymę. Tam poznałem Aleksandra Swanidze. Inni więźniowie mówili, że to „przyjaciel Josifa Wissarionowicza", ale mi to nic nie mówiło. Z zapartym tchem słuchałem jego opowiadań o Sowietach. Któregoś dnia wyznał mi, że jest... szwagrem Stalina. Zdębiałem i przestraszyłem się. Opowiadał mi m.in., że jego siostrę Stalin kazał zabić, a nie umarła na atak serca, jak podawano. Do dziś nie potrafię pojąć, dlaczego tak mnie polubił i zaufał... Był dobrym, odważnym człowiekiem. Do łagru trafiła także, czego pewnie nie wiedział, jego żona Maria („za prowadzenie rozmów antyradzieckich"). Swanidze poszedł pod ścianę 20 sierpnia 1941 roku, a ona 3 marca 1942 roku. Swego syna z Jekatieriną Swanidze, Jakowa, którego Niemcy wezmą do niewoli, Stalin się wyrzeknie i odmówi wymiany na feldmarszałka von Paulusa. Tragiczna rodzina...

... z woli wżenionego w nią psychopatycznego zbrodniarza. Podobno próbował Pan uciec z łagru...

Dwa razy. Miałem dość nieludzkiej pracy, a przede wszystkim poczucia beznadziei. Kiedy zwiałem z obozu nad Peczorą, złapano mnie szybko, skatowano i dołożona dwa lata odsiadki. Próbowałem uciekać z obozu nad Kołymą, ale po kilkunastu godzinach brodzenia przez bagna, pokąsany przez tysiące komarów sam wróciłem do obozu. Koledzy zdołali jeszcze ukrywać moją nieobecność i władze obozowe nie połapały się. Myślałem, że to już koniec. Okazało się jednak, że doszło do porozumienia polsko-sowieckiego, tworzona jest polska armia, a w łagrach pojawiły się komisje kwalifikujące do niej polskich więźniów. Dzięki temu udało mi się przeżyć...

I trafił Pan do służby...

Jak wielu innych. Znów mogłem nosić polski mundur. Byliśmy szkoleni w Kazachstanie i szykowani do walki u boku Armii Czerwonej. Sowietom zależało na jak najszybszym wprowadzeniu Polaków do walki, natomiast gen. Władysław Anders uważał, że bić się powinien żołnierz dobrze wyszkolony, bo inaczej będzie tylko mięsem armatnim. Na tym tle doszło do znanego konfliktu zakończonego ewakuacją armii do Iranu. Latem 1942 roku trafiłem do podchorążówki w Iraku. Tam doszło do zaskakującego i miłego spotkania z generałem Karaszewiczem-Tokarzewskim, który pamiętał mnie z Warszawy. Tam poznałem też swoją przyszłą żonę Irenę, zesłaną wcześniej do Kazachstanu z polskich kresów.

Był Pan już wtedy pancerniakiem?

Z podchorążówki trafiłem do 4. Pułku Pancernego „Skorpion", który z 12. Pułkiem Ułanów Pułkiem Pancernym „Dzieci Lwowa" tworzył Samodzielną Brygadą Pancerną z dowódcą gen. bryg. Gustawem Paszkiewiczem. W połowie 1943 roku jednostka została przeniesiona do obozu Kizil-Ribat, gdzie we wrześniu 1943 roku odebrała czołgi „Sherman" i „Valentine", na których zaczęliśmy ćwiczyć ostrzał, manewry i współdziałanie z piechotą. W listopadzie brygadę przesunięto do Egiptu, a stamtąd w grudniu brygada przepłynęła do portu Capua na Sycylii. Stąd przeszliśmy do Neapolu. Nastąpiła też zmiana dowódcy, którym został gen. bryg. Bronisław Rakowski.

Zbliżała się wreszcie prawdziwa wojaczka...

Pod koniec marca 1944 roku trafiliśmy pod Monte Cassino obsadzone i bronione przez doborową niemiecką 1. Dywizję Spadochronową. Było to po załamaniu się kolejnych ataków na wzgórze, w tym ostatniego wykonaniu Ghurków. 11 maja do zdobywania przystąpiły oddziały II Korpusu Polskiego, w składzie którego był także nasz 4. Pułk Pancerny „Skorpion". Zażarte walki o każdy dosłownie metr wzgórza toczyły się przez tydzień. Wreszcie 18 maja o godzinie 10:30 żołnierze 12. Pułku Ułanów Podolski zatknęli na gruzach klasztoru biało-czerwoną flagę. W tym samym czasie nasza 3. Dywizja Strzelców Karpackich połączyła się z brytyjskim XIII Korpusem, co oznaczało przerwanie obrony na linii Gustawa, w efekcie otwarcie drogi na Rzym.

Ciąg dalszy str. 24

Dokończenie ze str. 23

Dla powodzenia natarcia na Monte Cassino niezwykle ważne było oczyszczenie sąsiednich wzgórz ze stanowisk ogniowych wroga, które siały spustoszenie w nacierających polskich szeregach. Szczególnie ponurą sławę zyskało tzw. Widmo. Nie wspomina Pan, że je zdobył wraz ze swymi czołgami...

Wiele lat musiałem toczyć walkę o prawdę na ten temat. U Melchiora Wańkowicza, opisującego bitwę, Widmo zdobył 17 maja 1944 roku por. Jan Kochanowski ze szwadronem czołgów 4. Pułku Pancernego „Skorpion", ruszając desperacko ze wsparciem dla ponoszącego śmiertelne straty 6. batalionu 3. Dywizji Strzelców Karpackich. Tak on to zrelacjonował w szpitalu Wańkowiczowi. Prawda była inna. Nasze czołgi wspinały się wąską półką skalną, bez przerwy ostrzeliwane. Kochanowski zwątpił w powodzenie i zadecydował odwrót. Nie mogłem tego pojąć. Widziałem szanse zdobycia wzgórza i powiedziałem mu, że w takim razie przejmuję dowództwo. Porucznik wyrwał mi mikrofon, żebym nie mógł komunikować się z pozostałymi maszynami. Bez wahania walnąłem go sierpowym. I... uciekł. Wzięliśmy wzgórze. Potem dotarli żołnierze 6. batalionu. Widmo zostało utrzymane w naszych rękach do końca szturmu na Monte Casino.

Kiedy udzielił Pan na ten temat wywiadu Aleksandrze Ziółkowskiej-Boehm, opublikowanego na łamach „Zeszytów Historycznych" Jerzego Giedroycia, wybuchła prawdziwa burza. Jedni kombatanci zagrozili Giedroyciowi procesem, Pana odsądzając od czci i wiary. Inni trzymali Pańską stronę. Było to klasyczne słowo przeciwko słowu, bo wydawało się, że żaden świadek zdarzenia nie żyje...

Okazało się jednak, że przeżył uczestnik tamtego wydarzenia – Tadeusz Trejdosiewicz, który je dokładnie opisał, złożył stosowne oświadczenie i przekazał Jerzemu Giedroyciowi. Redaktor długo zwlekał, ale wreszcie je opublikował. Nikt nie był w stanie świadczyć, że było inaczej.

Po co była Panu ta latami się ciągnąca walka, często wykpiwana jako „Druga bitwa o Monte Cassino"?

To była kwestia honoru i prawdy. Kochanowski opowiadał swoją wersję nie tylko Wańkowiczowi, ale także wielu innym dziennikarzom, puentując chętnie, że stracił wtedy dwa czołgi i jedną nogę, ale Widmo zdobył. Puszczałem to mimo uszu, ale tylko do pewnego czasu. Potem postanowiłem powiedzieć, jak było. Uważam, że w najnowszym wydaniu „Monte Cassino" powinien się ukazać przypis mówiący prawdę o zdobyciu Widma, jeżeli np. z powodu praw autorskich nie jest możliwa korekta w oryginalnym tekście wańkowiczowskim.

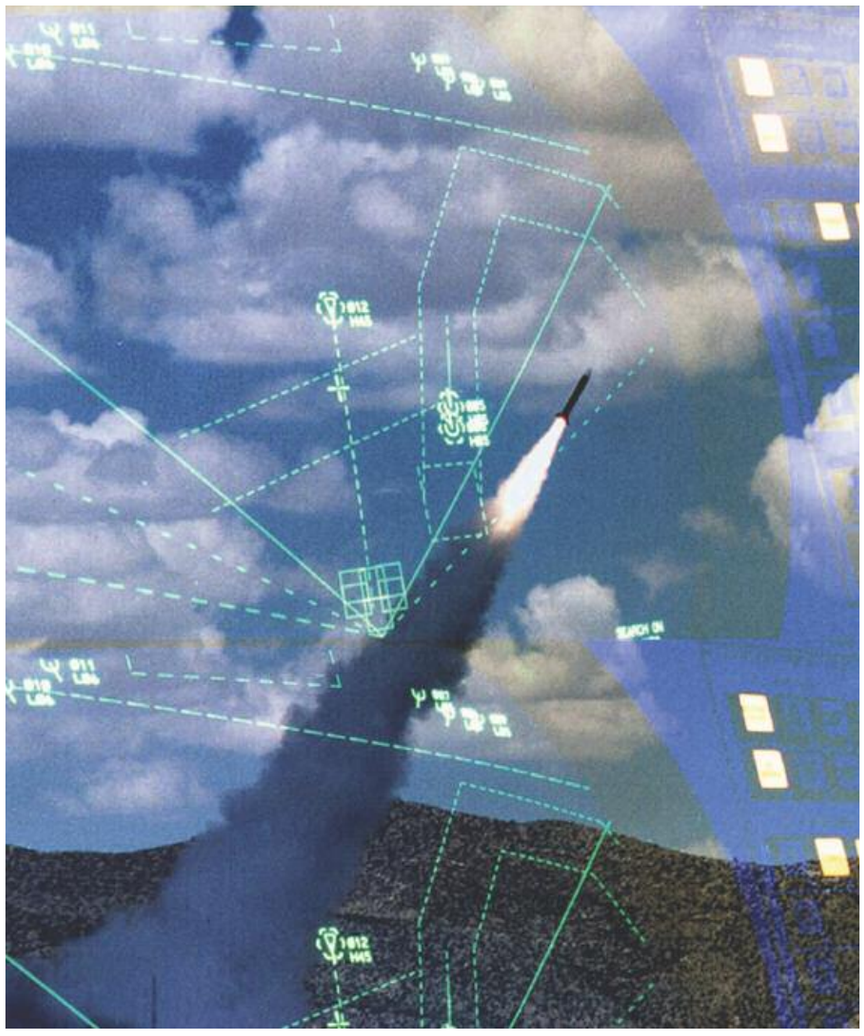

„Patriot" Starosteckiego

Nie ukrywał Pan swego sceptycyzmu wobec epopei montecassińskiej Wańkowicza...

Nie polemizowałem nigdy w warstwie generalnej faktografii czy polityki. Miałem natomiast zastrzeżenia do warstwy reportażowej w obszarze relacji samych żołnierzy. Nazbyt często Wańkowicz zbierał swoje materiały z dala od pierwszej linii frontu, opierając się na relacjach, które bywały ubarwiane. Zbyt rzadko je weryfikował. Mylił nazwiska, bywał mało precyzyjny. Wszystko to nie zmienia jednak generalnego znaczenia jego książki i jej patriotycznego przesłania. Dla wielu jednak te „drobiazgi" były irytujące, bowiem diabeł tkwi w szczegółach.

Pan także został ciężko ranny podczas kampanii włoskiej...

Tak, 19 kwietnia 1944 roku pod Bolonią. Amerykańscy lekarze ze szpitala wojskowego cudem ocalili mi zmasakrowaną prawą nogę przed amputacją. Leczenie trwało ponad rok.

Co było potem?

Kończyłem wojnę i odchodziłem do cywila w stopniu porucznika, z Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, ze zrabowaną mi przez komunistów ojczyzną. Osiadłem z żoną w Londynie. Wkrótce urodził się mój pierwszy syn Ryszard. Nie bardzo wiedziałem, co robić dalej. Poszedłem więc na studia handlu zagranicznego, równocześnie pracując. W 1949 roku urodził się mój drugi syn Andrzej. W 1952 roku wyemigrowaliśmy do Stanów Zjednoczonych. Szukaliśmy szans na lepsze życie, ale także – przyznaję z goryczą – doskwierała duszna atmosfera polonijnego Londynu, pełnego kłótni, intryg i polskiego piekła.

I tak trafiliście do metropolii nowojorskiej?

Zamieszkaliśmy w podnowojorskim Harrison. Wykształcenie z Anglii było do niczego nieprzydatne, a żyć było trzeba. Zacząłem pracować jako tokarz. Po jakimś czasie otrzymałem pracę kreślarza w Edison Laboratories. Stąd poszedłem na studia wieczorowe w znanej politechnice Stevens Institute of Technology. Skończyłem je w siedem lat uzyskując tytuł inżynierski. To były lata ciężkich wyrzeczeń całej rodziny.

Jak trafił Pan do Centrum Badań Obronnych Armii USA w Dover? Chyba nie z ulicy?

Był rok 1960, szczyt zimnej wojny. Oczywiście do takiej pracy nie trafiało się łatwo. Zatrudniano ludzi wszechstronnie sprawdzanych i absolutnie pewnych. Sprawdzanie trwało długo. W moim przypadku decydowała zapewne bardzo dobra opinia z Edison Laboratories, wykształcenie inżynierskie oraz przeszłość wojenna. Zostałem przyjęty.

Robił Pan tam szybką karierę?

Najpierw pracowałem nad pociskami do działa 275 mm, zdolnymi do przenoszenia głowic jądrowych. Potem trafiłem do działu rakiet przeciwpancernych. Wiązało się to z koniecznością odbycia dalszych studiów, tym razem w dziedzinie balistyki. Te doświadczenia okazały się przydatne w zespole pracującym nad rakietą SAM/D, przeznaczoną do zestrzeliwania samolotów lecących na dużych wysokościach, rzędu 30-40 km. czyli takich, na których zdolne były latać ówczesne wersje radzieckich MiGów.

Jak pojawił się „Patriot"?

To fascynująca historia. Na początku lat 80. zostałem szefem 40-osobowej grupy projektującej radar i głowicę rakiety przeznaczonej, podobnie jak rakieta SAM/D, do zwalczania samolotów. Miała ona służyć jako broń przeciwlotnicza na szybkie, radzieckie MiGi. Wkrótce projekt ten przeszedł najśmielsze oczekiwania. Okazało się, że można jej użyć do niszczenia rakiet dużego i średniego zasięgu z ładunkiem jądrowym. W naszych rękach powstawała pierwsza broń „potrafiąca" takie rzeczy. Uczestniczyłem w pracach nad pierwszą rakietą – antyrakietą.

Skąd się wzięła nazwa?

Wbrew pozorom tu nie chodzi o proste skojarzenie rakiety z jej patriotyczną funkcją obronną, a nieco bardziej wyrafinowane. PATRIOT to akronim od: Phased Array TRacking to Intercept Of Target, czyli matrycowo fazowane śledzenie przechwytujące cel.

Jak to działa?

Używając możliwie najprostszego i komunikatywnego języka, „Patriota" można określić mianem inteligentnego systemu samonaprowadzania na cel rakietowy innego pocisku rakietowego, który go niszczy w bezpiecznej odległości od celu. System składa się ze stanowiska dowodzenia, radaru i wyrzutni rakietowej. Stanowisko dowodzenia to komputer, wskaźnik obrazowy, urządzenie do automatycznego przekazywania danych i środki łączności. Tu dokonuje się gromadzenie i przetwa-

rzanie wszelkich danych związanych z rozpoznaniem celów, ich lokalizacją, kursami przemieszczania, oceną stopnia zagrożenia, kolejności zwalczania etc. W skład radaru matrycowo-fazowanego wchodzi nadajnik, odbiornik, antena, urządzenia identyfikacyjne „swój-obcy" oraz inne urządzenia analizująco-kontrolne. Ta radiolokacja może śledzić nawet 100 celów w odległości kilkudziesięciu kilometrów i naprowadzać na nie kilka pocisków równocześnie. Jest połączona z wyrzutniami rakietowymi, skąd odpalane są pociski.

Z Pańskimi głowicami. Rozumiem, że bardzo inteligentne... Co „robi" taka rakieta po odpaleniu?

Jest naprowadzana przez autopilota na wstępną trajektorię. Radar przechwytuje pocisk i następnie śledzi jego cel. Komputer porównuje aktualne położenia celu i rakiety, oblicza optymalną trajektorię lotu pocisku i wypracowuje komendy sterowania. Pozostaje w sprzężeniu zwrotnym z głowicą rakiety „Patriot" . Jej radar namierza wrogi pocisk, a dane o torze poruszania, kierunku, szybkości zakodowuje i wysyła do komputera stanowiska dowodzenia. Tam są one porównywane z danymi układu poszukującego rakiety i odpowiednie dyspozycje przekazywane z powrotem do głowicy „Patriota. Efektem finalnym jest maksymalnie dokładne naprowadzenie rakiety w bezpośrednie sąsiedztwo nadlatującego pocisku wroga i zniszczenie go.

Jak?

W naszej wersji rakiety w głowicy następowała detonacja materiału wybuchowego, która rozrywając się raziła wrogi obiekt szrapnelami. Kiedy dowiedzieliśmy się, że Sowieci zastosowali w swych nowych rakietach balistycznych osłonę tytanową, zwiększyliśmy potencjał rażenia powiększając wielkość i ilość szrapneli. W następnych generacjach, kiedy poprawiono precyzję naprowadzania na cel, z materiału wybuchowego w ogóle zrezygnowano, na rzecz inercyjnego wariantu uderzeniowego. Głowica, mając masywną powłokę, trafia bezpośrednio w rakietę balistyczną i przebija jej osłonę z tytanu. Wykorzystuje po prostu własną energię kinetyczną, a nie energię materiału wybuchowego i rozrzut odłamkowy. Tak już jest naturalnie w systemie PAC-3 „Patriot", jaki trafi do Polski.

Poprawiona została – jakby tu rzec – chirurgia uderzenia?

To trafne określenie.

Jakie kraje mają dziś ten system poza USA?

Między innymi Izrael, Niemcy, Hiszpania, Grecja, Holandia, Japonia, Tajwan, Korea Południowa, Arabia Saudyjska, Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie. Mam na myśli różne generacje systemu.

Czy Polsce ten system jest potrzebny? Dlaczego?

Oczywiście, że jest. Abstrahując od tarczy antyrakietowej, która jest innym zagadnieniem, system „Patriot" służy bezpośredniej obronie skupisk ludności (np. dużych miast, gdzie skutki rażenia są zawsze dotkliwe), zgrupowań wojska, instalacji wojskowych czy cywilnych. Jest to system skutecznie chroniący przed rakietowymi pociskami balistycznymi krótkiego i średniego zasięgu oraz innymi celami powietrznymi. Jest łatwy do transportu lotniczego i lądowego. Jest to system wyłącznie obronny. Jeżeli jest potrzebny, to tylko do obrony, do planowania której Polska ma suwerenne prawo. Tak samo, jak wszyscy inni posiadacze systemu „Patriot".

Dlaczego ten system tak irytuje Rosję?

Bo jest skuteczny przeciwko znacznej części jej arsenału w klasie uzbrojenia rakietowego, przed jakim ma chronić. Jeżeli jednak Rosja jest państwem wolnym od zamiarów agresywnych, instalacje obronne Polski nie powinny jej zajmować. Nie protestuje ona przecież przeciwko „Patriotom" w Niemczech, które są dokładnie pokryte ich bateriami...

Wasz system antyrakietowy stał się od początku przedmiotem zainteresowania wywiadów bloku wschodniego. Pierwsze skrzypce w jego wykradzeniu mieli odegrać Polacy. Czy nie był to w Pana przypadku szczególnie bolesny paradoks?

Oczywiście – był. Dokumentację „Patriota" wykradł PRL-owski agent, ppłk Przychodzeń, noszący na dodatek takie samo imię jak ja – Zdzisław.

W Polsce powszechnie uważa się, że była to robota majora Mariana Zacharskiego...

Nawet aktualnie emitowany w TVN serial „Szpieg", gloryfikujący jego poczynania, to sugeruje. Zacharski nie miał z tym nic wspólnego. To Przychodzeń zwerbował do współpracy małżeństwo Jamesa Harpera i Rudy Schiller, zatrudnione w firmie „Systems Controls" w Kalifornii, dzięki m.in. swoim talentom uwodzicielskim. Firma miała dostęp do planów „Patriota", otrzymywanych z naszego ośrodka badawczego. Przez Harperów Przychodzeń pozyskał tę dokumentację. Amerykanie wykryli kradzież, ale plany były już w Polsce. Harper wraz z żoną zostali aresztowani. Przychodzeń zdążył uciec z USA. Był zaocznie sądzony i skazany, a wyrok amerykańskiego sądu nadal nad nim wisi.

Czy wiadomo coś więcej na temat akcji Przychodzenia?

Po przybyciu z Warszawy założył w Palo Alto niewielką firmę elektroniczną, która, była przykrywką. Wynajął mieszkanie w apartamentowcu, w którym mieszkali Harperowie. Nawiązał romans z Rudy. Zaczęło się od gry w tenisa i wspólnych wyjść do restauracji . Taktyka zacieśniania kontaktu okazała się skuteczna. Przychodzeń poprosił kobietę o pokazanie kilku rysunków, nad jakimi pracował jej mąż w biurze. Kilka udało jej się wynieść, ale powiedziała, że wynoszenie kolejnych nie będzie możliwe, bo nie ma przepustki do biura i nie może się tam bez niej zbyt często kręcić. Agent poradził więc, aby mąż załatwił jej jakąś dorywczą pracę w biurze, zapewniającą wystawienie przepustki. Tak się stało. Rudy Schiller pod pretekstem jakichś prac biurowych zostawała dłużej. Po wyjściu pracowników zabierała rysunki, do Przychodzenia, które kochanek-agent przez noc kopiował, a rano, nim przyszli do biura inni, odwoziła plany na swoje miejsce.

Głupota czy świadome działanie?

Jestem przekonany, że wiedziała, co robi... Że wykrada tajemnice. Być może motyw erotyczny był silniejszy niż elementarne poczucie odpowiedzialności.

Przecież tego się słucha jak scenariusza filmowego... Nikt w tym biurze się nie zorientował, że coś jest podejrzanego w poczynaniach tej pani?

Jakkolwiek by to nieprawdopodobnie zabrzmiało – nie.

To jak właściwie Amerykanie wpadli na ślad Przychodzenia?

Przez Warszawę...

Pan żartuje?

To nie jest temat do żartów... Plany „Patriota" trafiły do Warszawy, a stamtąd od razu do Moskwy, ponoć na biurko samego Andropowa, ówczesnego szefa KGB. Były tak rewelacyjne, że zaczęto się zastanawiać, czy to nie jest amerykański podstęp. Po wielu analizach stwierdzono, że są to kopie autentycznych planów. W Warszawie nie przewidziano jednak, że jeden z najbardziej zaangażowanych w to analizowanie speców polskich pracuje dla Amerykanów. Natychmiast przekazał, że plany „Patriota" zostały wykradzione. Ponieważ na rysunkach planów głowicy widniał mój podpis, zaczął się dla mnie... koszmarny sen na jawie.

Chce Pan o tym mówić?

Tak. Pewnego dnia w moim biurze pojawiło się dwóch agentów FBI, przybyłych z Waszyngtonu. Poprosili o rozmowę w obecności szefa ochrony technicznej placówki, pułkownika Millera. Okazało się, że zostało wykradzionych siedemnaście rysunków głowicy, sygnowanych przeze mnie. Stało się to właśnie w Palo Alto, gdzie powstawał kompleksowy model „Patriota". Szybko ustalono, że z pracownikami firmy, Harperami, przyjaźnił się „biznesmen" Przychodzeń. Zastanawiająca była zbieżność jego i mojego polskiego pochodzenia. Nagle okazało się, że na obu biegunach afery są Polacy: konstruktor głowicy rakiety i szpieg, który zdobył dokumentację. Sytuacja budziła oczywiste domysły i podejrzenia. Musiałem cierpliwie je rozwiewać podczas wielu długich spotkań. Pokazywano mi podczas nich jakichś facetów w różnych sytuacjach i miejscach: przy samochodzie, przy pniu drzewa (jak się okazało – w lesie pod Waszyngtonem) i w innych nierzucających się w oczy sytuacjach. Na niektórych fotografiach widoczne były twarze o łatwym do odczytania napięciu. Niestety, nie rozpoznałem nikogo. Jak się łatwo domyślić, mężczyźni byli agentami PRL-owskiego wywiadu, przekazującymi w umówionych miejscach między innymi kopie rysunków z moim podpisem.

Przychodzenia już wtedy w Ameryce, jak rozumiem, nie było?

Uciekł w ostatniej dosłownie chwili. Mniej szczęścia miał Zacharski, który wykradł Amerykanom m.in. prawie kompletny zestaw technologii rakiety przeciwlotniczej „Hawk" i rakiety balistycznej „Minuteman". Jak wiadomo, został złapany i skazany na dożywocie.

Potem jednak, wymieniony na kilkunastu agentów amerykańskich, wrócił do Polski...

Przecież to nie tajemnica. To, że fetował go Jaruzelski – rozumiem. Jednak nigdy nie potrafiłem zrozumieć zachwytów, dla których był hołubiony przez ministrów z rządu Tadeusza Mazowieckiego, którzy powierzyli mu nawet kierownictwo wywiadu wolnej, pozostającej w sojuszu z USA, Polski. Pisałem w tej sprawie do premiera Mazowieckiego domagając się, aby dla PRL-owskich szpiegów, pośrednio pracujących przecież dla Moskwy, takich jak Przychodzeń i Zacharski, nie było miejsca w służbach III RP.

Zacharski tłumaczy, że on pracował dla Polski, takiej jaka była, a o tym, że „owoce" jego pracy mogą trafiać do Moskwy, nic nie wiedział....

To rzewna bzdura.. Każdy najmujący się w PRL do tej roboty, wiedział, jakie są relacje tego kraju z Sowietami, połączonego z nimi wieczną „przyjaźnią" zapisaną w konstytucji i strukturą wojskową Układu Warszawskiego. Nie będę tego dalej komentował.

Rozumiem, że przygoda z Przychodzeniem nie wpłynęła na dokończenie przez Pana prac nad „Patriotem"...

Nie. Prace nad „Patriotem" zostały z sukcesem zakończone w 1987 roku. W 1989 roku znalazł się na wyposażeniu armii amerykańskiej. W 1991 roku stał się technicznym bohaterem wojny w Zatoce Perskiej, skutecznie zwalczając sowieckie SCUDy wystrzeliwane przez Irak na Izrael.

Ciąg dalszy str. 28

Podczas XIX Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych w Rzeszowie Polonia objęła we władanie stolicę Podkarpacia

Barwne święto polskiej kultury

SWP, Miasto Rzeszów, JLS

14 lipca barwny korowód z udziałem przedstawicieli Polonii z czterech kontynentów, ubranych w stroje ludowe, przeszedł rzeszowskimi ulicami, inaugurując XIX Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych.

Barwnie i radośnie

Poszczególne zespoły podczas przemarszu niosły napisy ze swoją nazwą, flagę i nazwę kraju, z którego przybyły, a tancerze w strojach polskich i krajów zamieszkania prezentowali licznie zgromadzonym mieszkańcom swoje umiejętności. Zespoły oraz publiczność przywitali na scenie m.in.: pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą Jan Dziedziczak, marszałek Władysław Ortyl, wojewoda podkarpacki Ewa Leniart, prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek oraz Aleksander Bobko, prezes Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Po powitalnych przemowach przedstawiciele zespołu „Rudomianka" z Litwy odebrali z rąk prezydenta Rzeszowa Konrada Fijołka i ministra Dziedziczaka symboliczne klucze do Rzeszowa. – Moja droga Polonio, to miasto jest teraz wasze – powiedział prezydent Fijołek, na co członkini zespołu odparła, że oddadzą miasto nienaruszone.

Po uroczystym powitaniu na rzeszowskim rynku rozpoczął się koncert powitalny „Rzeszów wita Polonię" w wykonaniu polskich zespołów. Przez kilka kolejnych dni zespoły występowały w Rzeszowie i innych miejscowościach regionu, mając przy tym okazję poznać liczne atrakcje Podkarpacia.

Taneczna tradycja

Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych to największa tego typu impreza na świecie, która na przestrzeni lat zapisała się barwną kartą w historii Rzeszowa i Polonii. Pierwsza edycja festiwalu

Na czas festiwalu prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek przekazał przedstawicielom Polonii symboliczny klucz do bram miasta

Więcej zdjęć znajdziesz na www.BialyOrzel24.com

odbyła się w 1969 r., a następnie co trzy lata Polonia z całego świata przybywała, by zatańczyć, zaśpiewać i przede wszystkim wspólnie, na łonie ojczyzny, cieszyć się polską kulturą, o którą z taką pieczołowitością dbają na co dzień w krajach swego zamieszkania. Głównym organizatorem festiwalu jest rzeszowski oddział Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Patronat honorowy nad tegoroczną imprezą objął prezydent RP Andrzej Duda, który skierował też do uczestników festiwalu okolicznościowy list.

„Dla Polonii i Polaków rozsianych po świecie folklor zawsze był istotnym znakiem tożsamości. Repertuar ludowy niezmiennie porusza polską duszę łącząc różne pokolenia Polaków we wspólnotę uczuć" – napisał Andrzej Duda. „Dziękuję za ten piękny wyraz wierności polskiemu dziedzictwu. Dziękuję za to, że kultywujecie wartości patriotyczne i prezentujecie w świecie naszą kulturę" – dodał.

W tegorocznej edycji festiwalu wzięło udział ponad pół tysiąca uczestników – członków 20 zespołów polonijnych z 10 krajów. Do Rzeszowa przybyli: Zespół Pieśni i Tańca „Kukułeczka" z Perth (Australia), z dalekiej Brazylii zespół „Junak" (Kurytyba), z Kanady aż trzy zespoły: „Łowicz" z Edmonton, „Polanie" z Calgary oraz „Polonez" z Vancouver, z Litwy przyjechał Zespół Pieśni i Tańca „Troczanie" z Troków, z Mołdawii pokazała się grupa „Polacy Budżaka" z Komrat, z Hannoweru (Niemcy) pokazała się grupa

„Polonia", z Czech przyjechały dwa zespoły: „Olza" z Czeskiego Cieszyna i „Suszanie" z Suchej Górnej, „Polanie znad Dniepru" to z kolei ekipa z Kijowa. Ze Stanów Zjednoczonych wystąpiła największa reprezentacja Polonii – zespoły „Echo z Polski" (Toledo), „Lajkonik" (Tucson), cztery grupy z Chicago: „Lajkonik", „Polonia", „Wici", „Wesoły Lud" i dwie z Detroit: „Polanie", „Wawel" oraz z Wielkiej Brytanii zespół „Karolinka".

Polska zawsze w sercu

W niedzielę, 16 lipca, w rzeszowskiej Katedrze odprawiona została uroczysta msza św. w intencji Polonii, z udziałem licznych przedstawicieli duchowieństwa i władz.

Kolejnego dnia na rzeszowskim Podpromiu odbył się koncert galowy, zamykający tegoroczny Festiwal. Motywem przewodnim koncertu były polskie przysłowia. W programie znalazły się tańce polskie i innych narodów wśród których żyją nasi rodacy. Na galę przybyli m.in.: Małgorzata Gosiewska – wicemarszałek Sejmu RP, Andrzej Dera – sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, poseł Joanna Fabisiak z Komisji Łączności z Polakami za Granicą, parlamentarzyści: Maria Kurowska, Andrzej Szlachta i Wiesław Buż, Dariusz Bonisławski – prezes Zarządu Krajowego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Wśród gości był również biskup senior ze Lwowa Marian Buczek. Na zakończenie wspaniałego koncertu specjalnego błogosławieństwa wszystkim zgromadzonym w hali udzielił także biskup rzeszowski Jan Wątroba.

Z okazji XIX Światowego Festiwalu Polonijnych Zespołów Folklorystycznych Rzeszów 2023 Rada Krajowa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" w dowód uznania wkładu dla budowania więzi Polonii i Polaków poza granicami z Polską przyznała jego wieloletniemu dyrektorowi Mariuszowi Grudniowi Nagrodę im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego. Nagrodę wręczyli w trakcie koncertu galowego prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski oraz prezes rzeszowskiego oddziału SWP profesor Aleksander Bobko. – Rzeszów pokochał ten festiwal, a festiwal pokochał Rzeszów. I daj Boże, żeby przez następnych 50 lat ten festiwal w Rzeszowie został, bo szkoda, żeby wyjechał na emigrację. Zatem dbajmy o to, aby zrobić wszystko, żeby ten festiwal się rozwijał – stwierdził wyróżniony.

Głos zabrała też Małgorzata Gosiewska, wicemarszałek Sejmu RP. – Niezależnie od tego, gdzie rzucił nas los, gdzie przyszło nam żyć – czasami od wielu pokoleń – tak samo odczuwamy miłość do Polski, tak samo Polskę nosimy w sercu, tak samo możemy być dumni z tego, że jesteśmy Polakami, jesteśmy jedną wielką rodziną. Potraficie być naszymi najlepszymi ambasadorami Polski na świecie – mówiła.

JOANNA SZYBIAK

Porucznik Starostecki podczas planowania ataku na Monte Cassino

Akt nominacyjny podpisany przez prezydenta RP, generalska rogatywka i szabla generalska

Dokończenie ze str. 25

Czuł Pan satysfakcję oglądając w telewizji, jak Pańskie „dziecko" walczy?

Oczywiście, że się cieszyłem. Rezultatami nie byłem jednak zaskoczony. Tak to po prostu miało działać...

Otrzymywał Pan wtedy liczne gratulacje. Od kogo?

Od prezydenta, Kongresu, Pentagonu. Często wspominano mnie w mediach, proszono o wypowiedzi. Nawet na kolejną rocznicę wojny pamiętał o mnie następny prezydent, przysyłając serdeczny list.

Jeszcze lepsze rezultaty odniósł „Patriot" podczas wojny irackiej w 2003 roku...

To już nowa generacja systemu PAC-3 „Patriot", bardziej zaawansowana technologicznie niż nasze „dziecko". O jej skuteczności świadczy fakt zestrzelania wszystkich (poza jedną) irackich rakiet nadlatujących nad Kuwejt.

Wróćmy do Starosteckiego. Czym się Pan zajął na emeryturze?

Wyprowadziliśmy się na Florydę, nad Zatokę Meksykańską. Nawiasem mówiąc, znalazłem się tam w doborowym polskim towarzystwie wielu polskich weteranów, takich jak chociażby pułkownik hr. Wojciech Kołaczkowski, legendarny dowódca Dywizjonu 303. Mieszkał tu także przez kilkanaście ostatnich lat życia pułkownik Ryszard Kukliński. Łączyła mnie z nimi szczera przyjaźń. Gościłem też profesora Jana Karskiego, z którym wspominaliśmy łódzkie dzieciństwo i wojenne losy. Tu mogłem też bez reszty oddać się mojej wielkiej pasji, jaką było żeglarstwo. Miałem jachty pełnomorskie „Orkan" i „Orkan II", na których żeglowałem nawet przez Atlantyk do Anglii. Byłem aktywny w środowisku polonijnym. Angażowałem się we wspieranie „Solidarności" i zmianę polskiej rzeczywistości. Potem w lobbowanie, by Polska została przyjęta do NATO. Dziś dobiegam już 90-ki, bardzo dokucza mi noga pogruchotana pod Bolonią. Poruszam się już z trudem. Moja droga powoli dobiega końca...

Może Pan być dumny ze swoich synów...

O tak. Starszy, Ryszard, ukończył Akademię Marynarki Wojennej w Annapolis i przez wiele lat służył na nuklearnych okrętach podwodnych. Dziś jest konsultantem w sprawach energii atomowej. Poślubił Carole, Amerykankę polskiego pochodzenia. Mają dorosłe dzieci: syna Ryszarda i córkę Renee. Mieszkają na Florydzie. Młodszy, Andrzej, jest absolwentem renomowanych uniwersytetów nowojorskich – Columbii i Cornell. Jest konsultantem finansowym. Ze swoją żoną Jeanie, mieszkają niedaleko ode mnie. Mają synów Piotra i Daniela. Pierwszy z nich po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim. Cała moja rodzina trzyma się razem.

Doczekał Pan jakichś gestów swojej ojczyzny?

Za swoją wojaczkę w II wojnie otrzymałem od generała Władysława Andersa Krzyż Walecznych i Krzyż Orderu Virtuti Militari. W 1993 roku odznaczał mnie w Warszawie Lech Wałęsa Krzyżem Czynu Zbrojnego z komentarzem, że to za „Patriota". Potem, od prezydenta Aleksandra Kaczyńskiego, otrzymałem w 1996 roku w Waszyngtonie Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP. Przed rokiem Komandorią tego orderu uhonorował mnie prezydent Lech Kaczyński, a odznaczenie przekazał ambasador. Otrzymywałem kolejne awanse w stopniach wojskowych, do pułkownika włącznie. Na brak pamięci nie narzekam, choć nigdy o nią nie zabiegałem.

Rozmawiał
WALDEMAR PIASECKI

57th Annual

www.polishamericanfestival.org

Polish American Family Festival & Country Fair

2023

Sept. 2, 3, 4 (Labor Day Weekend) & Sept . 9 & 10 (Sat-Sun) --- 12:00 NOON - 8:00 PM

Festival Admission
$15.00
Per Person

Fun for the Whole Family!
Polish Folk Dance Ensembles from near & far!
Polka Lessons; The Little Circus
Polish Tatra Sheepdogs; Polish Living History Camp
Vodka Tasting Experience *(additional cost)*

Enjoy the shade in our Polish Beer Garden!

Admission Includes:
Unlimited Rides - All Day!
Rides by: Tons of Fun Shows
(*Extreme Rides at additional cost*)

All Entertainment Shows, including Dance Ensembles, Bands & Major Performing Artists.

Special Events, Exhibits & the Polish Village.

Entertainment

Day 1: Sat, 9/2	Day 2: Sun, 9/3	Day 3: Mon, 9/4
Dance Hall Detour	Robbie Lawrence	The Swingmasters
Crusade	John Stevens	Polka Country Musicians
Top Dance Band	DJ Grzegorz	Simone Band
DJ Grzegorz	Phila Puls Band	DJ Joe Narodowski

MUSIC & DANCING
FOOD & DRINK
CRAFTERS & VENDORS
POLISH VILLAGE

Day 4: Sat, 9/9	Day 5: Sun, 9/10
TKO	Polish American String Band
Heroes	Polka Family
Hey Ta	John Gora & Gorale
John Gora & Gorale	Hey Ta

FESTIVAL SWEEPSTAKES
GRAND PRIZE
$10,000.
Cash Prize

2nd Prize - $2500.
3rd Prize - $1000.
4th Prize - $500.
5th Prize - $250.

Tickets $5.00 each
or 6 tickets for $25.00.

Tickets available at the Shrine, on the Festival Grounds & online at www.polishamericanfestival.org/sweepstakes

Drawing Sunday, Sept. 10 at 7:30 PM. — You need not be present to win.

With Performances By...
The Jelski Family Ensemble
PKM Polish Folk Dancers
Dolina Polish Folk Dance Group
Jedliniok Polish Folk Dancers
Wislanie Polish Folk Song & Dance Ensemble
Zespol Sykowny Spis

Performers & schedule subject to change without prior notice.

Facebook.com /polishamericanfestival

FREE PARKING - BUSES WELCOME - ADVANCE GROUP RATES - *Call for info!*

For the safety of all, NO PETS ALLOWED - *EXCEPT* Service animals that are specifically trained to aid disabled person.

The National Shrine of Our Lady of Czestochowa
654 Ferry Road - Doylestown, PA 18901 - Tel: (215) 345-0600 - www.polishamericanfestival.org

RAPORT SPECJALNY

Z WIZĄ DO POLSKI?

Archiwum WEM

Od połowy 2024 r. obywatele ok. 60 krajów, w tym USA, aby przekroczyć granicę strefy Schengen, będą musieli uzyskać autoryzację w systemie ETIAS

Dokończenie ze str. 1

Unijny projekt, o którym głośno było ostatnio w mediach, to ETIAS (European Travel Information and Authorisation System) – europejski system informacji o podróży oraz zezwoleń na podróż. Ma on dotyczyć obywateli krajów spoza Unii Europejskiej, którzy obecnie są zwolnieni z wymogu posiadania wizy i dla których przekroczenie granicy strefy Schengen do tej pory wiązało się wyłącznie z obowiązkiem posiadania paszportu. Nie jest to jednak nowość – rozporządzenie ustanawiające europejski system informacji o podróży oraz zezwoleń na podróż (ETIAS) Rada Europejska przyjęła już we wrześniu 2018 r. Wejście w życie nowych przepisów było jednak odłożone w czasie. Pierwotnie miały zacząć obowiązywać już od 2021 roku, potem zaczęto przesuwać ten termin o kolejne lata – tak też stało się tym razem. ETIAS miał stać się nową rzeczywistością podróżnych do Europy już od czerwca 2023 r., jednak jak wiemy – tak się nie stało, a władze Unii Europejskiej po raz kolejny przesunęły datę – tym razem na połowę 2024 r. Czy to już ostateczny termin? Tego nie możemy być pewni, jednak jest spora szansa, że tak, dlatego warto wiedzieć, na czym dokładnie polega system ETIAS, kogo będzie dotyczył i z jakimi formalnościami oraz opłatami się wiązał, żeby wziąć to pod uwagę przy planowaniu wyjazdów do Europy, w tym Polski, w kolejnym sezonie letnim.

Obecnie istnieją 63 kraje i terytoria, których obywatele nie potrzebują wizy, aby podróżować do UE. Zdaniem Rady Europejskiej jest to niepożądane ze względu na zwiększone ryzyko terroryzmu i przestępczości. Dlatego UE postanowiła utworzyć europejski system informacji o podróży oraz zezwoleń na podróż (ETIAS) – według unijnych urzędników ma on na celu zwiększenie bezpieczeństwa wewnętrznego, utrudnienie nielegalnej imigracji oraz zmniejszenie opóźnień na granicach Unii. Nowe przepisy będą dotyczyć m.in. osób podróżujących do Europy z Ameryki.

Jak to ma działać?

System ETIAS ma działać podobnie do amerykańskiego systemu ESTA, w którym muszą się rejestrować turyści z krajów objętych ruchem bezwizowym, w tym z Polski, wybierający się do USA. Rejestracja w systemie ETIAS ma się odbywać online, zatem nie będzie konieczne odwiedzenie konsulatu czy ambasady. Decyzja, jak deklarują unijni urzędnicy, ma być wydawana od razu, choć „w wyjątkowych przypadkach" maksymalny czas oczekiwania na wydanie pozwolenia na wjazd może być dłuższy – dlatego Unia Europejska zachęca podróżnych do ubiegania się o zezwolenie ETIAS „z dużym wyprzedzeniem przed planowaną podróżą".

Potwierdzenie złożenia wniosku zostanie wysłane pocztą elektroniczną wraz z unikalnym numerem, który będzie potrzebny do wykorzystania w przyszłości. Po otrzymaniu zezwolenia na podróż ETIAS podróżni powinni upewnić się, że ich imię i nazwisko, numer paszportu i inne informacje są prawidłowe, ponieważ jakikolwiek błąd uniemożliwi im przekroczenie granicy. Zezwolenie ETIAS będzie powiązane z dokumentem podróży danej osoby – takim jak paszport amerykański – i oba dokumenty będą potrzebne do wejścia na pokład samolotu, autobusu lub statku w celu wjazdu do któregokolwiek z krajów europejskich wymagających ETIAS.

Na jak długo i za ile?

Zezwolenie na podróż ETIAS będzie ważne przez trzy lata lub do momentu wygaśnięcia dokumentu podróży użytego we wniosku, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej. Po zatwierdzeniu podróży, zezwolenie uprawnia odwiedzających do pobytu w krajach europejskich przez okres do 90 dni w dowolnym 180-dniowym okresie i trzeba posiadać ważny ETIAS podczas całego pobytu.

Od każdej decyzji będzie przysługiwało odwołanie. Jeśli wniosek zostanie odrzucony, wiadomość e-mail będzie zawierać uzasadnienie decyzji wraz z informacją o sposobie odwołania.

Opłata za rejestrację i uzyskanie autoryzacji podróży w systemie ETIAS wyniesie 7 euro (niecałe 8 dolarów), zatem będzie to mniej niż kwota, jaką muszą obecnie zapłacić podróżujący „w drugą stronę" – do Stanów Zjednoczonych – za ESTA (21 USD). Ogólnie unijny system ma być skonstruowany bardzo podobnie do amerykańskiego systemu ESTA – Electronic System for Travel Authorization, zatem można tu mówić o zasadzie wzajemności, choć system europejski przewiduje niższą opłatę i dłuższy, bo trzyletni okres obowiązywania zezwolenia na wjazd (dla porównania zezwolenie na wjazd do USA w ramach ESTA jest ważne tylko przez dwa lata). Podobnie też jak w przypadku podróży do Ameryki ostatecznie o możliwości wjazdu zdecydują funkcjonariusze straży granicznej, którzy mogą uznać, że dana osoba nie spełnia warunków wjazdu na teren strefy Schengen.

Kogo dotyczy?

Jak zatem wynika z przedstawionych informacji, nie można mówić tu o żadnych wizach – jednak faktem jest, że planując podróż trzeba będzie pamiętać o jeszcze jednej formalności do załatwienia przed wylotem. Czy jednak ten nowy obowiązek będzie dotyczył także Polaków? Jeśli ktoś

będzie się podczas podróży posługiwał ważnym polskim paszportem – to nie. Polacy, jako obywatele kraju członkowskiego Unii Europejskiej, mogą przekraczać granice strefy Schengen bez żadnych dodatkowych zezwoleń. Jednak jeśli ktoś planuje podróż na amerykańskim paszporcie – to nowe wymagania będą go już dotyczyć. Dlatego warto zadbać o odnowienie lub wyrobienie sobie polskiego dokumentu już teraz, żeby nie przeżywać dodatkowego stresu podczas wakacyjnego wyjazdu do Polski w przyszłym roku.

Na kłopoty... Trump?

Ruch turystyczny między Stanami Zjednoczonymi a Europą w ostatnim czasie wrócił do poziomu sprzed pandemii, a przymusowa przerwa w podróżowaniu spowodowana restrykcjami wprowadzonymi w związku z Covid-19 u wielu osób zaostrzyła „apetyt na świat". Plany podróży do Europy – czy to w celach turystycznych, czy jak to ma miejsce w odniesieniu do Polonii również po to, by odwiedzić rodzinę – snuje wiele osób, trudno więc się dziwić, że temat nowych warunków, które trzeba będzie spełnić, przedstawiany w dodatku przez wiele mediów jako rzekoma konieczność posiadania „wizy do Europy" wzbudził sporo zainteresowanie, niepokój czy nawet oburzenie wśród Amerykanów. Do grona oburzonych należy m.in. były prezydent USA Donald Trump, który w nadchodzących wyborach prezydenckich ma zamiar starać się o reelekcję. Co najbardziej zirytowało byłego przywódcę? "Wow! OBYWATELE USA BĘDĄ MUSIELI ZAPŁACIĆ ZA WIZĘ, ABY PODRÓŻOWAĆ DO EUROPY OD 2024 R." – napisał Donald Trump na stworzonej przez siebie platformie społecznościowej Truth Social (pisownia (caps lock) oryginalna – red.). Zadeklarował też, że jeśli zostanie prezydentem, to nie pozwoli na to, by Unia Europejska „łupiła" Amerykanów. „Pomyślcie o tym. Dajemy im wszystko, w tym ochronę wojskową i wymianę handlową, a teraz musimy im zapłacić, żeby móc tam pojechać. BRAK SZACUNKU DLA STANÓW ZJEDNOCZONYCH. JAKO PREZYDENT NIE POZWOLĘ NA TO. TO SIĘ SKOŃCZY BARDZO SZYBKO!!" – stwierdził.

Trudno traktować tę deklarację poważnie, gdyż zmiana przepisów Unii Europejskiej nie leży w gestii prezydenta Stanów Zjednoczonych, ktokolwiek nim jest. Z drugiej jednak strony do składanej przez niego swego czasu obietnicy zniesienia wiz do USA dla Polaków też wiele osób podchodziło sceptycznie, a jednak za jego kadencji w istocie Polska została objęta ruchem bezwizowym...

JOANNA SZYBIAK

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej jest jednostką naukowo-dydaktyczną Uniwersytetu Jagiellońskiego, najstarszego uniwersytetu w Polsce, założonego w 1364 roku. Instytut, powstały w 2020 roku z przekształcenia Centrum Języka i Kultury Polskiej w Świecie, należy do najważniejszych polskich ośrodków kształcenia cudzoziemców. Wchodzi w skład Wydziału Polonistyki. Instytut prowadzi intensywne zajęcia z języka polskiego na wszystkich poziomach zaawansowania oraz wykłady z literatury, historii, kultury oraz wiedzy o społeczeństwie polskim, umożliwiające ich uczestnikom zdobycie wiedzy o przeszłości i współczesności Polski. Zajęcia prowadzą wykwalifikowani nauczycie akademiccy Instytutu i innych jednostek UJ, mający doświadczenie w nauczaniu obcokrajowców zdobyte w uczelniach na całym świecie.

Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej oferuje następujące programy dla obcokrajowców:

- semestralne
- roczne
- roczne i semestralne programy przygotowujące do podjęcia studiów w Polsce na następujących kierunkach: nauki społeczne, nauki polityczne i stosunki międzynarodowe, marketing i zarządzanie oraz na medycynie
- kursy wakacyjne w ramach Szkoły Letniej Języka i Kultury Polskiej UJ
- wakacyjny kurs języka i kultury polskiej dla młodzieży „Lato Odkrywców"
- kursy języka polskiego dla studentów programu Erasmus
- kursy języka polskiego dla obcokrajowców odbywających staże naukowe
- indywidualne kursy dla biznesmenów i tłumaczy
- kursy przygotowujące do zdawania egzaminu certyfikatowego z języka polskiego jako obcego.

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

Szczegóły dotyczące oferowanych programów są dostępne na stronie https://plschool.uj.edu.pl
Pytania dotyczące programów prosimy kierować tutaj:
Instytut Glottodydaktyki Polonistycznej UJ
ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków, Polska, tel. +48 12 6631814, 6631813
e-mail: polish.for.foreigners@uj.edu.pl
lub
Szkoła Języka i Kultury Polskiej
ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska
tel. +48 12 4213692, e-mail: plschool@uj.edu.pl

The Institute of Polish Language and Culture for Foreigners is a research and teaching department of the Jagiellonian University, the oldest Polish university, founded in 1364. Institute, established in 2020 as a result of the transformation of the Center for Polish Language and Culture in the World, has grown to become the main Polish research and teaching center of Polish as a foreign language. The Institute is part of the Faculty of Polish Studies. The Institute conducts intensive Polish language classes at all level of proficiency as well as lectures on Polish literature history, culture and contemporary society, enabling their participants to gain comprehensive knowledge of Poland's past and present. The classes are conducted by qualified academic teachers of the Institute and other units of the Jagiellonian University, with experience in teaching foreigners gained at universities around the world.

The Institute of Polish Language and Culture for Foreigners offers the following classes for foreigners:

- One-semester program in Polish language and culture
- One-year program in Polish language and culture
- One-year and one-semester courses for studying in Poland in the following fields: social sciences, political sciences and international relations, marketing and management, and medicine.
- Summer courses as part of the School of Polish Language and Culture
- Summer course of Polish language and culture for young learners "Explorers Summer"
- Polish language courses for students of the Erasmus Program students
- Polish language courses for graduate students
- Individual courses for businessmen and translators

Details of the programs offered are available on the website https://plschool.uj.edu.pl
For further information please contact:
Institute of Polish Language and Culture for Foreigners of the JU
Ul. Grodzka 64, 31-044 Kraków, Polska
tel. +48 12 6631814, 6631813, e-mail: polish.for.foreigners@uj.edu.pl
or
School of Polish Language and Culture
ul. Garbarska 7a, 31-131 Kraków, Polska, tel. +48 12 4213692
e-mail: plschool@uj.edu.pl

JAGIELLONIAN UNIVERSITY IN KRAKÓW

4. edycja charytatywnego turnieju golfowego w Marengo wsparła projekt Szlachetna Paczka USA

„Golf na Obcasach”

Andrzej Brach

Czy golf to sport dla kobiet? Uczestniczki czwartej edycji charytatywnego turnieju golfowego, który został rozegrany 30 lipca na polu golfowym w Marengo, IL pod hasłem „Golf na Obcasach”, udowodniły, że jak najbardziej! Wydarzenie zostało zorganizowane przez Polskie Radio 1030 Chicago i telewizję Polvision wspólnie z Polish American Golf Club. Dochód z imprezy zostanie ponownie przeznaczony na Szlachetną Paczkę USA.

„Golf na Obcasach” to jedyny w swoim rodzaju polonijny turniej golfowy, zarówno ze względu na przyświecający mu szlachetny cel, jak i format – w turnieju biorą udział pary, które tworzą członkowie Polish American Golf Club oraz zainteresowane grą kobiety. Turniej rozgrywany jest na 18 dołkach. Po imprezie uczestnicy mogą posilić się obiadem, a zwieńczeniem dnia jest wspólny wieczór przy muzyce. Najlepsi gracze mogą także liczyć na nagrody za „Hole in One”, „Longest Drive” czy „Longest Putt” oraz oczywiście jedyne w swoim rodzaju trofeum dla zwycięskiej pary – kryształowe pantofelki na obcasach! „Golf na Obcasach” to także doskonała okazja do promocji swojej firmy, budowania relacji z obecnymi i potencjalnymi klientami oraz wsparcia inicjatywy mającej na celu niesienie pomocy lokalnej społeczności polonijnej.

– Kiedy organizowaliśmy to wydarzenie po raz pierwszy, w 2020 r., rozgrywki golfa były jedyną dozwoloną ze względu na obowiązujące wówczas restrykcje covidowe formą spotkania grupowego. Nie przypuszczaliśmy, że pomysł na turniej pod hasłem „Golf na Obcasach” tak bardzo się spodoba i wpisze się na stałe w kalendarz wydarzeń polonijnych w Chicago – i miło nam, że tak się stało – mówi Jola Santocka, generalny manager Polskiego Radia 1030 Chicago i telewizji Polvision. Podkreśla jednak, że najważniejszy jest cel imprezy. – Największym zwycięzcą turnieju jest Szlachetna Paczka USA, dla której zbieraliśmy pieniądze. To organizacja, która pomaga Polonii tu, w Chicago. I to jest pomoc skierowana do konkretnych osób – tłumaczy.

Szlachetna Paczka jest projektem pomocy bezpośredniej, w którym darczyńcy przygotowują paczki dla rodzin w potrzebie. Głównym celem jest materialna i mentalna pomoc konkretnym rodzinom i osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Inicjatywa zapoczątkowana została w Polsce w 2001 r., ale jej rosnąca popularność i skuteczność takiej formy pomocy sprawiły, że szybko rozszerzyła się poza granice kraju.

Lucyna Gawrylyuk, prezes Spring Foundation, która organizuje akcję Szlachetna Paczka USA, twierdzi, że zebrane środki będą ogromnym wsparciem. Ostateczny wynik finansowy imprezy nie jest jeszcze znany, ale już wiadomo, że zebrane fundusze przekroczą kwotę 10 tys. dolarów. – Na turnieju poznajemy wielu wspaniałych, otwartych ludzi, lubiących nowe wyzwania, a przede wszystkim ludzi o wrażliwych sercach, gotowych nieść pomoc innym. Takie osoby zarażają swoim entuzjazmem, z nimi wszystko staje się świetną zabawą – nawet jeśli ktoś nie ma pojęcia o grze w golfa. Ale najważniejsze, że cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony na pomoc polonijnym rodzinom w Chicago i okolicach, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej z niezawinionych powodów – podkreśla Lucyna Gawrylyuk. – Od 2016 roku w projekcie Szlachetna Paczka USA pomoc znalazło ponad 200 polskich rodzin, a wartość udzielonej pomocy przekroczyła 300 tys. dolarów – dodaje, podkreślając, że zarówno zarząd Fundacji, jak i wolontariusze wykonują swoją pracę charytatywnie. – Robimy to, gdyż chcemy pomagać innym. Cieszymy się, gdy osoby po trudnych wypadkach losowych podnoszą się z kolan. Daje to ogromną radość, pokazuje nam sens życia i uczy wrażliwości na drugiego człowieka – podsumowuje.

Dochód z imprezy zostanie przekazany na rzecz Szlachetnej Paczki USA, w ramach której pomoc otrzymają potrzebujące polonijne rodziny z okolic Chicago

W tegorocznej edycji turnieju udział wzięło niemal 80 graczy, wśród których było całkiem sporo pań, a – co więcej – z roku na rok uczestniczek przybywa. – Impreza była super, pogoda dopisała, wszyscy dobrze się bawili i to jest najważniejsze. Do tego zebraliśmy pieniądze na dobry cel – mówi Mariusz Kwiatkowski, prezes PAGC. – Już teraz wiemy, że dochód z przyszłorocznego turnieju, a będzie to jubileuszowa, 5. edycja, przeznaczymy także dla Szlachetnej Paczki USA, bo to organizacja, którą warto wspierać, szczególnie, że otacza opieką naszych rodaków na miejscu, w Chicago – dodaje.

Zwycięzcami tegorocznego turnieju została para: Ania Marek i Irek Gierasimiuk. Drugie miejsce zajęli Iwona Pszonak i Lukas Halupka, a trzecie Dana i Zbyszek Tyrala. Oczywiście do sukcesu imprezy, oprócz osób, które zagrały, przyczynili się także sponsorzy, w tym Coast Connection Inc., Total Care Financial, MD Ventures Medical Spa, Copernicus Foundation, Luxahaus & Luxahaus Beyond, Derma Truck Repair, PLUS Translation Services, KWA Temperature Controlled Tracking, Polish & Slavic Federal Credit Union oraz Wise Financial.

Dla wszystkich, którzy chcieliby wesprzeć akcję Szlachetna Paczka USA, podajemy adres internetowy Fundacji – www.springfoundation.org.

OPR. JLS

PACZKA

WHITE EAGLE BIAŁY ORZEŁ
Czytaj na BialyOrzel24.com
Volume XXI, Issue 16

10 najciekawszych polskich skansenów i parków etnograficznych

Zwiedzanie pod chmurką

Lato i wakacje to świetna okazja, aby zwiedzić muzea na wolnym powietrzu, których w Polsce nie brakuje. Skanseny, bo o nich mowa, prezentują kulturę ludową danego regionu. A w polskich regionach jest wiele takich placówek, które nie tylko gromadzą obiekty zabytkowe w ekspozycjach etnograficznych, budowlanych, archeologicznych czy nawet technicznych i postindustrialnych, ale także w aktywny sposób przywołują dawne obrzędy i obyczaje poprzez różne zajęcia edukacyjne, warsztaty, gry i zabawy. Często są też tam organizowane specjalne wydarzenia tematyczne o charakterze kulturowym, historycznym i rozrywkowym.

POT

W Sanoku znajduje się największy skansen w Europie

Kaszubski Park Etnograficzny im. Teodory i Izydora Gulkowskich

Pierwsze polskie muzeum pod chmurką powstało we Wdzydzach Kiszewskich, w 1906 roku. Obecnie to Muzeum – Kaszubski Park Etnograficzny im. Teodory i Izydora Gulkowskich, założycieli tej placówki, rozkochanych w kaszubskiej kulturze. Jest dziś nie tylko kolekcją starych narzędzi, mebli i ubrań w drewnianych chałupach, ale też świadectwem zapomnianych zwyczajów. W tym samym regionie – województwie pomorskim – koniecznie trzeba też zwiedzić Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach (Oddział Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku). To tutaj w szachulcowych zagrodach nadal ubija się masło, gotuje zupę brukwiową, lepi dwojaki, skręca powrozy, a nawet kopie torf, który służył za opał Słowińcom, nieistniejącemu już odłamowi Kaszubów.

Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej

Z kolei z drugiej strony naszego kraju – na Podkarpaciu – świadectwem innej zanikającej kultury jest Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej. W chyży, stuletniej chacie, znajdziemy typowe dla tej grupy etnicznej stroje, przedmioty codziennego użytku, a nawet pisanki zdobione łemkowskimi motywami. Ciekawostką w tym samym województwie (podkarpackim) jest Zajazd Pastewnik w Przeworsku – żywy skansen, gromadzący zabytki architektury drewnianej, które pełnią obecnie funkcję gastronomiczno-hotelarską. Zabytkowe drewniane budynki

iSAP

Centrum Słowian i Wikingów w Wolinie to miejsce niezwykłe, w którym można poczuć atmosferę sprzed 1000 lat

POT

Skansen Rzeki Pilicy w Tomaszowie Mazowieckim jest pierwszym w Polsce muzeum na wolnym powietrzu poświęconym rzece

z okolicy zgrupowano tu na kształt dawnej galicyjskiej osady i urządzono w nich miejsca noclegowe.

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie

To najsłynniejsze w Polsce wykopaliska i najbardziej znany w Europie środkowej rezerwat archeologiczny. Funkcjonuje jako muzeum ze współczesnymi pełnowymiarowymi rekonstrukcjami 3 osad: in situ – pierwszych rolników, tzw. długie domy sprzed 6000 lat, łużyckiej z epoki brązu sprzed 2700 lat i wczesnośredniowiecznej (X/XI w.). To największy skansen archeologiczny w Polsce i wizytówka polskiej archeologii. Zrekonstruowano tu nie tylko fragment osady warownej, ale stworzono też instytucję zajmującą się archeologią doświadczalną. Podczas corocznego Festynu Archeologicznego na własne oczy można zobaczyć jak wyglądało życie codzienne starożytnych mieszkańców osady.

Muzeum Budownictwa Ludowego Park Etnograficzny w Sanoku

Jest to największe w Europie muzeum skansenowskie. Na 38 hektarach znajduje się tam 180 obiektów budownictwa ludowego. Mają one charakter ekspozycyjny, ale równocześnie organizowane są w nich pokazy wytwarzania chleba czy wyrobów z drewna. Skansen w Sanoku to prawdziwie magiczne miejsce, które skłania do refleksji nad upływającym czasem. Wielkim atutem parku jest malownicze położenie u podnóża Gór Słonnych.

Muzeum Wsi Kieleckiej – Park Etnograficzny w Tokarni

Na rozległym terenie, otoczonym przez las, znajduje się ponad 80 unikatowych zabytków architektury drewnianej, które powstawały od XVII do XX wieku. Z dala od głośnych miejskich arterii czekają na podziwianie oryginalne chałupy, spichlerze, młyny, dwór, dom lekarza, apteka z XIX wieku oraz zagrody, zamieszkiwane przez zwierzęta gospodarskie. Do wielu obiektów można swobodnie wejść, aby przekonać się jak wyglądało życie ludności wiejskiej. I co ciekawe, w skansenie znajduje się konsekrowany kościół, w którym odbywają się śluby.

Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie

Jest to „muzeum życia", w którym możecie przekonać się, jak wyglądało życie naszych przodków, na specjalnych pokazach poznać tradycje i obrzędy, a podczas warsztatów wcielić się w ich role. Tłem tej żywej edukacji są XVIII i XIX-wieczne zabudowania wiejskie. Muzeum uzupełnia model prowincjonalnego miasteczka Europy środkowej z lat 30. XX w., czyli po prostu małe, klimatyczne sztetł.

Centrum Słowian i Wikingów w Wolinie

Stworzone jako rekonstrukcja średniowiecznej zabudowy Wolina to miejsce niezwykłe, w którym można poczuć atmosferę sprzed 1000 lat. W jego skład wchodzą wczesnośredniowieczne elementy, takie jak m.in. chaty, bramy, wały i umocnienia. Eksponaty dla turystów są dostępne: mogą oni swobodnie wszystkiego dotykać, próbować, etc. Poprzez liczne prezentacje oraz inscenizacje, zwiedzający mają możliwość podpatrzenia średniowiecznego życia mieszkańców osady, a chętni mogą wcielić się w rolę dawnych rzemieślników. Rokrocznie organizowany tam Festiwal Słowian i Wikingów jest bardzo popularną imprezą plenerową.

Skansen Rzeki Pilicy w Tomaszowie Mazowieckim

Jako „Muzeum bez kapci" jest pierwszym w Polsce muzeum na wolnym powietrzu poświęconym rzece. Jego zbiory gromadzone są w takich działach jak młynarstwo wodne w dorzeczu Pilicy, pamiątki po dawnej Spale, oś rzeki Pilicy, wojenne trofea rzeki, wioślarstwo czy szkutnictwo ludowe. Eksponaty nie są tu zamykane w gablotach, a częściej gromadzone jako obiekty ruchome, np. różnego typu modele młynów. Skansen jest placówką „żywą" i interaktywną, m.in. dzięki organizowaniu wielu cyklicznych wydarzeń.

Shutterstock

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie to najbardziej znany w Europie środkowej rezerwat archeologiczny

Skansen wypieku chleba BRAVO w Ustroniu Morskim

To klimat zacznej wiejskiej chaty wypełnionej zniewalającym aromatem świeżo upieczonego chleba i zapachem pieczonej swojskiej kiełbasy czy żurku w chlebie. Jest to obiekt stylizowany na XIX-wieczną chatę zbudowaną z pruskiego muru i pokrytą trzcinową strzechą. Jego sercem jest ponad 120-letni piec, w którym, według staropolskich receptur, wypieka się różne rodzaje tradycyjnego chleba. Wizyta w skansenie to prawdziwa podróż do przeszłości – organizowane są tu specjalne prelekcje i pokazy. Znajdziecie tam wiele przedmiotów obrazujących historię młynarstwa i piekarstwa.

Olandia – Kraina Wypoczynku i Konferencji ze Skansenem Olenderskim w Prusimiu

Olandia powstała w zabudowaniach starego olenderskiego folwarku. Każdy z budynków wchodzących w skład kompleksu zachował swój unikatowy charakter, zyskując przy tym nowe praktyczne funkcje. Zabudowania Olandii położone są na terenie malowniczego parku stanowiącego jednocześnie doskonałe miejsce do organizowania i uprawiania wszelkich form aktywności artystycznej czy też rekreacji. Niezwykłą i rzadko spotykaną atrakcją, o której warto jeszcze wspomnieć, jest piec chlebowy oraz wędzarnia, w których według tradycyjnych dawnych receptur przygotowywane są przeróżne wyroby.

Zaprezentowane wyżej obiekty to tylko subiektywny wybór niektórych miejsc z bogatej oferty turystycznej Polski. Ciekawe skanseny znajdziecie w całej Polsce. Wiele z nich jest zrzeszonych w Stowarzyszeniu Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce.

POT

Tętniące życiem i mające wyjątkową atmosferę miejsca handlowe w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku i Łodzi

Nietuzinkowe zakupy

Polska pełna niezwykłych i różnorodnych atrakcji jest dla każdego turysty! To także doskonałe miejsce na wszelakie zakupy. Szczególny i niepowtarzalny charakter *shoppingu* znajdziecie w dużych miastach. Ze względu na swoje dzieje historyczne, dziedzictwo kulturowe, wyjątkową architekturę (np. postindustrialną) czy też zupełnie inne walory są w nich wyjątkowe miejsca, w których zakupy nabierają zupełnie nowego znaczenia.

Pchle targi, nocne markety, modne stragany w połączeniu ze smaczną kuchnią w różnorodnych restauracjach, street foodach, kulinarnych jarmarkach z akcentami lokalnych przysmaków, wysublimowanym życiem nocnym w klubach, pubach czy tematycznych barach tworzą niesamowitą atmosferę do zakupów w Polsce.

Zacznijmy od stolicy! **Warszawa** to tętniące życiem miasto całą dobę. Na zakupy można się oczywiście wybrać do wielu popularnych galerii handlowych, ale warto odwiedzić wyjątkowe miejsca w tym celu, w których nie tylko dokonacie niesztampowych zakupów, ale dzięki wyjątkowemu klimatowi tych miejsc doświadczycie przeżyć, które będą najlepszym „zakupem".

Giełda staroci na legendarnym bazarku na **warszawskim Kole** to świetny przykład takiego nietuzinkowego miejsca. Warto tu się rozejrzeć, bo wśród sprzedawanych staroci można natrafić na prawdziwe perełki w rozsądnej cenie. Często można też tu spotkać znane osobistości z Polski i ze świata.

Po drugiej stronie Wisły, poczujecie wyjątkową atmosferę zakupów na **Starej Pradze**. Koniecznie trzeba tu spróbować typowo warszawskich dań, jakimi są flaki i pyzy, dostępne niedaleko słynnego **Bazaru Różyckiego**.

Centrum Praskie Koneser w Warszawie

Ale odwiedzić także **Centrum Praskie Koneser**, gdzie w artystycznym duchu galerii i sztuki możecie zakupić na przykład pamiątkę w postaci wyjątkowego alkoholu, smacznie zjeść czy zwiedzić **Muzeum Polskiej Wódki**.

Bardziej nowocześnie możecie się poczuć także w modnych zmodernizowanych obiektach handlowo-usługowo-gastronomicznych, takich jak **Hala Koszyki w Śródmieściu, Browary Warszawskie i Fabryka Norblina na Woli** czy **Elektrownia Powiśle**.

Zwieńczeniem warszawskiego shoppingu może być **Nocny Market** – w sezonie letnim ten największy w Polsce targ street-foodowy ze stoiskami z jedzeniem z różnych zakątków świata rozświetlają kolorowe neony nad nieczynnymi peronami **Dworca Głównego**.

Oczywiście udanych zakupów w atmosferze relaksu i przeróżnych doznań dokonacie także w innych miastach naszego kraju. Z Warszawy „skoczcie" to pobliskiej **Łodzi** – wielokulturowego miasta, gdzie historia i nowoczesność tworzą jedną płaszczyznę, idealnie harmonizując z zabytkami i atrakcjami dla turystów. Przemierzając główny salon tego miasta, czyli reprezentacyjną **ulicę Piotrkowską**, koniecznie dotrzyjcie do **Manufaktury Łódzkiej** – wielopiętrowej galerii handlowej wkomponowanej w zrewitalizowaną, poprzemysłową przestrzeń fabryczną. Obiekt ten zdobył **Złoty Certyfikat Polskiej Organizacji Turystycznej** w konkursie na najlepszy produkt turystyczny.

Przemierzając dalej na zachód, znajdziecie się w **Poznaniu** – najważniejszym ośrodku targowym w Polsce i tysiącletnim mieście nad Wartą. Warto tu wybrać się na jedną z licznych imprez wystawienniczych organizowanych przez **Międzynarodowe Targi Poznańskie** czy do **Starego Browaru** – centrum handlu i sztuki utworzonego na bazie poprzemysłowego zabytku – dawnego browaru.

Nie można tutaj pominąć wyjątkowego letniego wydarzenia, jakim jest **Jarmark św. Dominika w Gdańsku**, który odbywa się od 1260 roku! Dla poszukiwaczy skarbów, miłośników pamiątek i lokalnych wyrobów, smakoszy regionalnych przysmaków i oczywiście „złota" Bałtyku, czyli bursztynu – w tym roku odbywa się jego 763. edycja w dniach **22.07 – 13.08**.

To tylko przykłady różnych odsłon *shoppingu* w Polsce, które niech stanowią inspirację do poznania naszego pięknego kraju i wielu jego niezwykłych zakątków.

POT

POT

Gdańsk, stoisko z bursztynem

Polski paszport wyprzedził w rankingu amerykański!

Najsilniejsze paszporty

Archiwum WEM

Polski paszport upoważnia do bezwizowego wjazdu do 186 krajów, dzięki czemu uplasował się na 6. miejscu w rankingu „najsilniejszych" paszportów

W lipcu zaprezentowano zestawienie „najsilniejszych" paszportów świata, przygotowywane rokrocznie od 2006 r. przez firmę Henley & Partners. Ranking powstaje na podstawie danych, które dostarcza Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Powietrznych (IATA). Sklasyfikowano w nim 199 paszportów.

Pierwsze miejsce w tegorocznym rankingu zajął Singapur, który wyprzedził Japonię – zeszłorocznego lidera. Singapurski paszport umożliwia jego posiadaczom bezwizowy wjazd do 192 z 227 krajów na świecie. Na drugim miejscu znalazły się Niemcy, Włochy i Hiszpania – paszporty tych krajów upoważniają do bezwizowego wjazdu na terytorium 190 krajów. Trzecie miejsce na podium przypadło Japonii, Austrii, Finlandii, Francji, Luksemburgowi, Korei Południowej i Szwecji – obywatele tych krajów mogą bez dodatkowych dokumentów podróżować do 189 krajów.

Wysoko w rankingu uplasował się polski paszport. Polska wraz z Australią i Węgrami zajęła 6. miejsce – to awans o cztery miejsca, bowiem w zeszłorocznym zestawieniu Polska zamykała pierwszą dziesiątkę. Polski paszport umożliwia obecnie bezwizowy wjazd do 186 krajów. Oznacza to, że posiadacze polskiego paszportu mogą cieszyć się większą swobodą podróżowania niż Amerykanie, gdyż amerykański paszport, umożliwiający bezwizowy wjazd do 184 krajów, uplasował się na 8. pozycji. Do takiej samej ilości krajów bez wizy mogą wjechać obywatele Litwy. O jedno „oczko" wyżej w zestawieniu jest Kanada, która ex aequo z Grecją zajęła 7. miejsce. Wyżej niż Polska i USA uplasowały się też Dania, Irlandia, Niderlandy i Wielka Brytania – 188 krajów, miejsce 4., oraz Belgia, Czechy, Malta, Nowa Zelandia, Norwegia, Portugalia i Szwajcaria – 187 krajów, miejsce 5. W pierwszej dziesiątce znalazły się jeszcze Łotwa, Słowacja i Słowenia – 183 kraje, miejsce 9. i Estonia oraz Islandia – 182 kraje, miejsce 10.

Za najsłabszy uznany został paszport Afganistanu, który upoważnia do wjazdu bez dodatkowych restrykcji jedynie do 27 krajów i zamyka tegoroczny ranking.

JLS

OKIEM PUBLICYSTY

Waldemar Biniecki
Redaktor Naczelny
„Kuryera Polskiego"

Romantyzm a polityka realna

Sojusz NATO nie jest już „w stanie śmierci klinicznej", jak to określił pakt prezydent Francji Emmanuel Macron w 2019 r. NATO jako system obronny nie jest już „przestarzały", jak powiedział o nim prezydent Donald Trump w 2016 r. A jego ćwiczenia wojskowe nie są już „wymachiwaniem szabelką", jak twierdził ówczesny minister spraw zagranicznych, a obecnie prezydent Niemiec, Frank-Walter Steinmeier w 2016 r. Na szczycie NATO w Wilnie zapadły bardzo ważne postanowienia – „po raz pierwszy od zimnej wojny zostały zatwierdzone plany obronne NATO, w myśl których następuje zmiana filozofii bronienia terytorium Sojuszu" – powiedział prezydent Andrzej Duda na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Prezydent wymienił m.in. „zatwierdzenie planów obronnych, wzmocnienie obrony powietrznej, ujęcie w dokumentach podsumowujących Bramy Brzeskiej jako obszaru, który będzie pod szczególnym nadzorem NATO, i obietnicę parasola nuklearnego nad członkami Sojuszu, a także zbliżenie NATO i Ukrainy, w tym rezygnację z MAP". Tyle z punktu widzenia polityki warszawskiej. W Polsce nie wybrzmiały inne ważne z punktu widzenia dyplomacji krajów zachodnich postulaty, takie jak: poprawienie bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO, wzmocnienie sił szybkiego reagowania oraz poszerzenie sojuszu o Szwecję. Najważniejszy postulat Kijowa i Warszawy, a więc deklaracja o zaproszeniu do członkostwa w NATO Ukrainy, nie padła. Joe Biden wyraźnie powiedział prezydentowi Zełenskiemu, że NATO nie ma żadnego interesu, by procedować akcesję z krajem w stanie wojny. Stanowisko Niemiec w tej kwestii było również bardzo jasne. Kanclerz Scholz powiedział: „Nie ma co mówić na razie o członkostwie Ukrainy w NATO. Musi się skończyć wojna". Pomimo tych wyraźnych deklaracji z ust polskiego prezydenta wybrzmiało: „Polska nie załatwia nic dla siebie, tylko dla NATO, dla wschodniej flanki NATO, także dla państw bałtyckich, dla innych państw, które są naszymi sąsiadami w tej wschodniej części. Dbamy także o interesy naszego sąsiada, Ukrainy." Tymczasem to nie Polska tyko Rumunia stworzy regionalne centrum szkolenia na myśliwcach F-16, które udostępni także ukraińskim pilotom. Pomimo że posiadamy niezbędną infrastrukturę w szkole w Dęblinie i zakładach w Bydgoszczy oraz znacznie lepszą logistykę, ten olbrzymi projekt NATO ulokowano w Rumunii. W tej chwili warto mieć solidny plan dyplomatyczny jak skutecznie zabiegać o środki i projekty, które w ramach deklaracji grupy G7, czyli USA, Kanady, Japonii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Włoch, zapowiadającej długoterminowe wsparcie dla Ukrainy na drodze do NATO, będą musiały przechodzić przez polskie terytorium. Czas przestać rozdawać polskie pieniądze i zachowywać się jak wielki gracz. Nikt nas tak nie traktuje i sami również pozwalamy, aby nas traktowano jak ubogich krewnych z prowincji. Czas na twarde negocjowanie pozycji Polski w tej rozgrywce, do której nawet nikt już nas nie zaprasza. Czy elity w Warszawie dostrzegają nasz brak elastyczności i romantyczną naiwność graniczącą z frajerstwem? Świat się ciągle zmienia, tak jak zmienia się polityka zagraniczna. Tutaj z perspektywy amerykańskiej wygląda to nieco inaczej. Nie byłbym sobą, gdybym nie dodał w tej chwili kwestii propolskiego lobbingu. Gdyby istniał w Ameryce efektywny propolski lobbing, wtedy za tymi projektami ktoś by lobbował na poziomie Waszyngtonu i stanowych biur kongresmenów i senatorów.

Felietony publikowane na łamach „Białego Orła" odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Tekst ukazał się na łamach Tygodnika Solidarność

Młoda para z Polski dzieli się wrażeniami z podróży poślubnej spędzonej w Nowym Jorku

Wakacyjne love story

Archiwum prywatne

Weronika i Marcin podczas romantycznego spaceru na Coney Island

Czas wakacji jest okazją do podejmowania nowych wyzwań lub kontynuowania tych już rozpoczętych. Dla jednych może to być odwiedzenie ciekawego miejsca, przygoda pełna wrażeń lub po prostu wspólnie spędzony czas z kimś, kogo się kocha. Swoimi wrażeniami z Czytelnikami „Białego Orła" zechcieli się podzielić Weronika i Marcin Lenarczykowie – młodzi małżonkowie z Łodzi, którzy w lipcu br. spędzili w Nowym Jorku swój miodowy tydzień.

Gdzie poznałaś swojego męża?

Weronika Lenarczyk: Z moim przyszłym mężem Marcinem poznałam się na zabawie tanecznej w Duszpasterstwie Akademickim „Piątka", które funkcjonuje przy Archikatedrze Łódzkiej. Jest to bardzo dobre miejsce, aby poznać ludzi z chrześcijańskimi wartościami. Zależało mi na tym, aby poznać kogoś bezpośrednio, a nie za pomocą portali społecznościowych. Marcin miał takie samo podejście. Pomimo tego, że zawodowo porusza się w wirtualnym świecie jako informatyk, szukał bliskiej osoby właśnie w duszpasterstwie.

Czy długo czekaliście z ceremonią ślubną od dnia zaręczyn?

Marcin Lenarczyk: Zaręczyliśmy się w sierpniu 2021 roku, a ślub wzięliśmy w kolejnym roku, 1 października. Była to pierwsza sobota miesiąca, dzień poświęcony Matce Bożej. Chcę nadmienić, że opieki świętych patronów, szczególnie Świętej Rodziny, doświadczamy w codziennym, małżeńskim życiu: podczas wspólnego gotowania, robienia zakupów czy sprzątania.

Z podróżą poślubną czekaliście do lipca?

WL: Naszą wyprawę zaplanowaliśmy na lipiec 2023 roku, ponieważ ja jako nauczycielka mogę wziąć urlop tylko podczas wakacyjnych miesięcy. Wybraliśmy Nowy Jork, gdyż chcieliśmy poznać to nowoczesne miasto, jego zabytki, klimat i historię.

Jakie pierwsze wrażenie wywarło na Was to miasto?

WL: Początkowo uderzyło nas gorące, duszne powietrze. Zaskoczyły nas też tłumy ludzi i liczne samochody wypełniające wszystkie ulice. To, co nas szczególnie ujęło, to życzliwość ludzi w Ameryce – czy to na ulicy, czy w sklepie. Pewnego razu, gdy spacerowaliśmy wieczorem, zatrzymał się obok nas samochód. Pomyślałam, że kierująca nim kobieta będzie pytała o drogę i już układałam w głowie wyjaśnienia. Ku naszemu zaskoczeniu pani powiedziała, że podoba się jej mój strój. Innym razem, gdy spacerowaliśmy po plaży i zbierałam muszelki, zauważyłam kilka dużych okazów obok pewnej pani. Zapytałam, czy te muszle do niej należą. Pani zaprzeczyła i dodała, że ktoś nazbierał je dla mnie, ponieważ Bóg mnie kocha. Te przykłady dowodzą otwartości i życzliwości Amerykanów.

Poza zwiedzeniem Nowego Jorku pamiętaliście o codziennym kontrakcie z Bogiem...

ML: Tak, jest to dla nas ważne. Uczestniczyliśmy codziennie w Eucharystii w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika na Manhattanie. Braterstwo tej wspólnoty i ciepłe przyjęcie było dla nas umacniające i pozwoliło poczuć się swojsko na amerykańskiej ziemi. Po pierwszej mszy świętej odwróciła się do nas pewna pani i zapytała, czy mówimy po polsku, a następnie z uśmiechem życzyła nam błogosławionego wieczoru. Z radością wspominamy również sposób przekazywania znaku pokoju przez gest błogosławieństwa ręką – inny niż znane nam z Polski skinienie głową.

Jakie miejsca polecilibyście innym odwiedzającym to miasto?

WL: Bardzo miło nam było odwiedzić Greenpoint, usłyszeć rodzimy język i kupić pyszny chleb w polskiej piekarni. Ważnym punktem na mapie naszych wędrówek było miejsce tragedii z 11 września 2001 roku. To wydarzenie tkwi w naszej pamięci bardzo mocno, choć wydarzyło się wtedy, gdy mieliśmy sześć lat. Będąc w tym miejscu, pomodliliśmy się za ofiary i zwiedziliśmy muzeum. Polecamy też widok z The One Word Trade Center oraz spacer po High Line.

Co oprócz pamiątek zabieracie ze sobą do Polski?

ML: Zabieramy do ojczyzny wiele pozytywnych wspomnień: życzliwe, uśmiechnięte twarze, braterską, zaangażowaną wspólnotę parafialną, imponujące widoki, budowle obserwowane za dnia – w słońcu i w deszczu oraz nocą – zalane milionem świateł. To wszystko uczyniło naszą podróż wyjątkową i niezapomnianą.

Czego należałoby życzyć Wam, młodym małżonkom?

WL: Życzymy sobie wytrwałości w budowaniu przyjaźni oraz odwagi do oddawania swojej miłości Bogu, aby On ją umacniał i pomnażał.

ML: Oby nie brakło nam determinacji do odkrywania siebie nawzajem i świata wokół nas oraz radości z tego płynącej.

Tego Wam życzę i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał
O. MICHAŁ CZYŻEWSKI

Sejm RP wskazał wybitnych Polaków, których zasługi będą w nadchodzącym roku szczególnie doceniane

Patroni Roku 2024

wikipedia

Na mocy uchwały Sejmu RP za Patronów Roku 2024 uznano Rodzinę Ulmów, w związku z przypadającą w marcu przyszłego roku 80. rocznicą ich śmierci

Zgodnie z podjętymi pod koniec lipca br. przez Sejm RP uchwałami, 2024 będzie Rokiem: Marka Hłaski, arcybiskupa Antoniego Baraniaka, Romualda Traugutta, Wincentego Witosa, Kazimierza Wierzyńskiego, Melchiora Wańkowicza, Rodziny Ulmów, Zygmunta Miłkowskiego i Polskich Olimpijczyków.

Marek Hłasko

Marek Hłasko był wybitnym prozaikiem i autorem scenariuszy filmowych. Do jego dorobku literackiego należą m.in. zbiór opowiadań „Pierwszy krok w chmurach" czy „Piękni dwudziestoletni". Jak podkreślili posłowie w uchwale, pisarz potrafił „nasycić banalne motywy i tematy zaczerpnięte z potocznego życia głęboką treścią egzystencjalną, dzięki czemu jego twórczość ma wymowę uniwersalną". W 2024 r. przypada 90. rocznica urodzin Marka Hłaski.

Abp Antoni Baraniak

To salezjanin, doktor prawa kanonicznego, przed II wojną światową był sekretarzem prymasa Polski kard. Augusta Hlonda. Podczas wojny razem z nim znalazł się na uchodźstwie, a w 1945 r. powrócił do Polski. We wrześniu 1953 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy bezpieki jako jeden z najbardziej zaufanych współpracowników kard. Wyszyńskiego. „Mimo okrutnych tortur pozostał wierny – nie zdradził Kościoła, Prymasa Tysiąclecia ani Polski" – podkreślił Sejm w uchwale. Wolność odzyskał w 1956 r., od 1957 r. był arcybiskupem metropolitą poznańskim, uczestnikiem Soboru Watykańskiego II. W 2024 r. przypada 120. rocznica urodzin abp. Baraniaka.

Romuald Traugutt

„W roku 2024 przypada 160. rocznica śmierci Romualda Traugutta — dyktatora Powstania Styczniowego, wielkiego patrioty, który oddał życie, walcząc o odzyskanie przez Polskę niepodległości" – napisali posłowie w uchwale ustanawiającej go patronem przyszłego roku. „W swojej działalności Romuald Traugutt kładł szczególny nacisk na finanse, wojsko oraz sprawę chłopską" – podkreślili posłowie. Aresztowany przez Rosjan w kwietniu 1864 r., a 5 sierpnia tego samego roku na stokach warszawskiej Cytadeli został powieszony wraz z członkami i pracownikami Rządu Narodowego.

Wincenty Witos

W 2024 r. obchodzić będziemy 150. rocznicę urodzin Wincentego Witosa, trzykrotnego premiera, „wybitnego męża stanu, państwowca, działacza samorządowego i przywódcy ruchu ludowego" – jak podkreślono w uchwale. Posłowie zaznaczyli, że ten urodzony w Wierzchosławicach polityk „dzięki uporowi i samokształceniu doszedł do najwyższych godności w ruchu ludowym i państwie". W uchwale przypomniano też, że podczas zamachu majowego, gdy Witos po raz trzeci pełnił funkcję premiera, złożona przez niego dymisja rządu doprowadziła do przerwania walk i zapobiegła wojnie domowej. W ustawie z 2017 r. Wincenty Witos został włączony w poczet Ojców Niepodległości RP.

Kazimierz Wierzyński

Urodzony przed 130 laty w Drohobyczu na Podlasiu Kazimierz Wierzyński, w młodości zaangażowany w konspirację niepodległościową, pod koniec I wojny światowej, po wyjściu z niewoli rosyjskiej, podjął działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej. W czasie wojny polsko-bolszewickiej wstąpił w szeregi Wojska Polskiego. Właściwym debiutem literackim Wierzyńskiego był wydany w 1919 r. tom wierszy „Wiosna i wino". Był jednym z twórców grupy literackiej Skamander. Wpływ na jego twórczość miała pasja sportowa, w 1928 r. za tom „Laur olimpijski" otrzymał złoty medal na konkursie literackim igrzysk w Amsterdamie. Po wojnie pozostał na uchodźstwie, mieszkał w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, gdzie tworzył poezję, prozę, ale też felietony i recenzje. Upominał się o prawdę o zbrodni katyńskiej.

Melchior Wańkowicz

„Nazywany ojcem reportażu, wypełniał znakomicie to, co składa się na misję dziennikarską: opisując rzetelnie rzeczywistość służył wspólnocie" – stwierdził Sejm w podjętej uchwale, podkreślając zasługi Wańkowicza. W okresie międzywojennym Wańkowicz założył i kierował wydawnictwem „Rój". „Największy pomnik bohaterstwu polskich żołnierzy Wańkowicz wystawił w trzytomowym dziele 'Bitwa o Monte Cassino'" – podkreślili posłowie. Do Polski powrócił w 1957 r. na fali „odwilży". „W 50. rocznicę od jego odejścia Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2024 Rokiem Melchiora Wańkowicza — niepokornego, odważnego, wnikliwego dziennikarza, pisarza i reportażysty, będącego wzorem i symbolem polskiego dziennikarstwa" – napisali posłowie.

Rodzina Ulmów

W marcu 2024 r. przypada 80. rocznica zamordowania przez żandarmerię niemiecką rodziny Ulmów, która ukrywała mieszkających w okolicy Żydów. Józef Ulma i Wiktoria z domu Niemczak urodzili się i mieszkali w Markowej na Podkarpaciu, gdzie byli znanymi i lubianymi społecznikami. „W 1935 roku zawarli związek małżeński, a wkrótce doczekali się licznego potomstwa: Stasi, Basi, Władzia, Frania, Antosia, Marysi, a kolejne dziecko miało przyjść na świat na wiosnę 1944 roku" – czytamy w uchwale Sejmu. Prawdopodobnie od grudnia 1942 roku Ulmowie ukrywali Żydów z trzech rodzin: Goldmanów, Didnerów i Grünfeldów. „Jakie motywy kierowały Ulmami? Była to bezinteresowna miłość bliźniego" – podkreślił Sejm. Cała rodzina Ulmów i ukrywani przez nich Żydzi zostali zamordowani 24 marca 1944 r.

Zygmunt Miłkowski

W 2024 r. minie 200 lat od urodzin Zygmunta Fortunata Miłkowskiego, znanego pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż, „żołnierza i pisarza, wytrwałego działacza niepodległościowego, twórcy idei obrony czynnej i skarbu narodowego". Urodzony na Podolu, uczył się i studiował w Odessie i Kijowie, gdzie organizował konspirację niepodległościową. Walczył w Powstaniu Styczniowym, a po jego upadku przebywał i działał we Francji, a następnie w Szwajcarii. W opublikowanym w 1887 r. tekście „Rzecz o obronie czynnej i o skarbie narodowym" ostrej krytyce poddał bierną obronę i politykę ugody z zaborcami, postulując przygotowywanie się do walki zbrojnej i gromadzenie w tym celu niezbędnych środków – skarbu narodowego. Był współtwórcą założonej w Zurychu tajnej organizacji Liga Polska, której program zakładał odbudowę Polski jako demokratycznej republiki.

Polscy Olimpijczycy

27 lipca 1924 r., na VIII Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu, drużyna kolarzy torowych w składzie: Józef Lange, Jan Łazarski, Tomasz Stankiewicz i Franciszek Szymczyk zdobyła srebrny medal. Tego samego dnia brąz w konkursie skoków wywalczył Adam Królikiewicz na koniu Picador. Były to pierwsze medale olimpijskie zdobyte przez polskich sportowców. W 100-lecie tego wydarzenia Sejm ogłosił 2024 Rokiem Polskich Olimpijczyków. „W uznaniu zasług i wyjątkowego znaczenia występów polskich sportowców na igrzyskach olimpijskich, w 100-lecie zdobycia pierwszego medalu olimpijskiego, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłasza rok 2024 Rokiem Polskich Olimpijczyków" – stwierdzili posłowie w przyjętym dokumencie.

WEM

Nowy Jork przeznaczy miliony na pracowników schronisk dla migrantów

Kosztowny kryzys

Unsplash

O azyl w Nowym Jorku od zeszłorocznego kwietnia starło się ponad 90 tys. osób

Nowy Jork przyzna dziesiątki milionów dolarów prywatnym firmom, które zapewnią pracowników do rosnącej liczby schronisk dla migrantów. Jest to efekt kryzysu migracyjnego, z którym boryka się metropolia.

Według Departamentu ds. Bezdomnych i Departamentu Opieki Społecznej miasto ma zapłacić 69 milionów dolarów Essey Group LLC za zapewnienie tymczasowego personelu w ośrodkach dla uchodźców.

Równocześnie urzędnicy Health+Hospitals także zabiegają o oferty od wykonawców na zarządzanie 13 centrami pomocy humanitarnej — z perspektywą otwarcia w przyszłości wielkoskalowych schronisk.

Jak w poniedziałek 24 lipca przekazał DHS, agencja przyznała BHRAGS Home Corp. kontrakt o wartości 5.36 miliona dolarów na pomoc samotnym migrantom w hotelu 95 JFK przy 145-07 95th Ave. na Jamajce. Równocześnie organizacja Bronx Family Network otrzymała 5.4 miliona dolarów na zakwaterowanie samotnych dorosłych migrantów w hotelu, który stał się schroniskiem przy 177-08 Liberty Avenue na Jamajce.

Przypomnijmy, że burmistrz Nowego Jorku Eric Adams wielokrotnie apelował do administracji Bidena i Kongresu o dodatkową pomoc na pokrycie kosztów zakwaterowania osób ubiegających się o azyl. Od kwietnia ubiegłego roku jest ich ponad 90,000.

AM

Zarząd MTA zatwierdził podwyżki cen biletów na metro i autobusy na terenie Nowego Jorku

Droższe bilety

Shutterstock

Za bilet na metro w Nowym Jorku trzeba zapłacić niemal 3 dolary

MTA podjęło w środę 19 lipca kluczowe decyzje, które ostatecznie podniosą koszt podróżowania do Nowego Jorku i po nim. 20 sierpnia ceny biletów na metro i autobusy wzrosną z 2.75 do 2.90 dolarów. Jest to pierwsza podwyżka podstawowych opłat za przejazd metrem i autobusami od 2015 roku.

Ceny biletów NYC Transit, LIRR i Metro-North Railroad wzrosną o 4%. 6 sierpnia opłaty za przejazd MTA na dziewięciu mostach i w tunelach wzrosną średnio o 5.5% i aż o 10% – dla osób nieposiadających przepustki E-Z. W górę pójdą także opłaty za autobusy ekspresowe – do 7 USD z obecnych 6.75 i za miesięczne karty MetroCard – do 132 dolarów z 127. Opłaty za 7-dniowe nieograniczone karnety na przejazdy MetroCard wzrosną do 34 dolarów z 33. Ceny 7-dniowych kart Express Bus Plus MetroCard wzrosną o 2 dolary, do 64.

AM

Nowy Jork uruchamia program dofinansowań dla instytucji oferujących opiekę na dziećmi

Granty dla przedszkoli

Stan Nowy Jork udostępni 500 milionów dolarów dotacji w ramach programu mającego na celu wzmocnienie zatrudnienia wśród osób zajmujących się opieką nad dziećmi. Informacje o nowych funduszach przekazało w czwartek 27 lipca biuro gubernator Kathy Hochul.

Stanowy program dofinansowań jest odpowiedzią na kryzys trwający w branży od wybuchu pandemii Covid-19. Ma on zapewnić premie w wysokości od 2,300 do 3,000 dolarów za pozostanie w zawodzie i rekomendacje dla obecnych pracowników oraz premie za rejestrację dla nowych.

Oczekuje się, że beneficjentami programu będzie około 150,000 pracowników bezpośredniej opieki nad dziećmi. Zakwalifikują się do niego ośrodki opieki dziennej, rodzinne domy opieki dziennej, grupowe programy rodzinnej opieki dziennej i małe ośrodki opieki dziennej. Programem zostaną objęte również centra grupowe zatwierdzone przez Departament Zdrowia i Higieny Psychicznej miasta Nowy Jork.

AM

Unsplash

Opiekunowie zatrudnieni w instytucjach przedszkolnych mogą liczyć na spory zastrzyk gotówki za pozostanie w zawodzie

NYC zmienia politykę migracyjną

Koniec miasta – sanktuarium?

Getty Images

Burmistrz Adams chce przeprowadzić kampanię informacyjną na granicy z Meksykiem, aby zniechęcić nielegalnych imigrantów do przyjazdu do Nowego Jorku

Administracja burmistrza Erica Adamsa zamierza przeprowadzić kampanię informacyjną wśród osób ubiegających się na południowej granicy USA o azyl. Jej celem jest zniechęcenie ich do przyjazdu do Nowego Jorku.

Decyzja jest następstwem miesięcy walki nowojorskiego burmistrza z problemem napływu imigrantów do metropolii. W środę 19 lipca Adams dał zielone światło kampanii „Brak wolnych miejsc", która radykalnie zmienia politykę migracyjną w metropolii. W tym miejscu warto dodać, że od końca zeszłego roku – przy niewielkiej pomocy rządu federalnego – do Nowego Jorku przybyło ponad 90,000 migrantów.

Zgodnie z nową dyrektywą burmistrza samotni dorośli migranci będą mogli przebywać w miejskim systemie schronisk tylko przez 60 dni, po czym będą musieli ponownie ubiegać się o miejsce. Celem nowej polityki, jak przekazał burmistrz Adams na konferencji prasowej w ratuszu, jest nadanie priorytetu schronieniom dla rodzin, jednocześnie pomagając samotnym dorosłym w szukaniu innych miejsc, w których mogliby się zatrzymać.

Nowy Jork jest jednym z niewielu obszarów miejskich w kraju, w których obowiązuje prawo do schronienia, co oznacza, że osoby szukające azylu będą tu zakwaterowane tak długo, jak będą tego potrzebować. W systemie jest około 55,000 migrantów, co stanowi nieco ponad połowę miejsc dostępnych w nowojorskich schroniskach.

AM

Pierwsza pizzeria w NYC ze związkiem zawodowym

Pracownicy pod ochroną

Pracownicy Barboncino mają powody do radości. Restauracja mieszcząca się w Crown Heights na Brooklynie w środę 26 lipca stała się pierwszą pizzerią w NYC, w której został założony związek zawodowy.

Za jego utworzeniem jednogłośnie głosowało 26 pracowników. Będzie teraz reprezentował około 40 pracowników zajmujących stanowiska niekierownicze, w tym kucharzy liniowych, barmanów, busserów i kelnerów w restauracji.

Pracownicy Barboncino zdecydowali się zrzeszyć po zeszłorocznej powodzi w lecie. Poczuli wówczas, że ich miejsca pracy są zagrożone. Do założenia związku zainspirowały ich podobne inicjatywy m.in. pracowników Starbucks. Tak powstał Barboncino Workers United. Pracownicy zdecydowali się zrzeszyć z większym związkiem zawodowym – Workers United – który reprezentuje również Starbucks Workers United.

Pracownicy Barboncino domagają się wyższych płac, większej kontroli nad harmonogramem pracy, jasnych procedur dyscyplinarnych i polityki „zero tolerancji" dla molestowania seksualnego. Walczą o płacę początkową w wysokości 25 dolarów za godzinę dla pracowników zaplecza i 15 dolarów za godzinę dla pracowników frontowych.

AM

Studenci pomogą imigrantom

Informacje o możliwości świadczenia imigrantom pomocy prawnej przez studentów w środę 26 lipca przekazali nowojorscy urzędnicy podczas cotygodniowego spotkania zastępcy burmistrza ds. zdrowia i opieki społecznej Anne Williams-Isom z tymczasowym rektorem Uniwersytetu Nowojorskiego Georginą Dopico.

Partnerstwo z NYU, Columbia University School of Social Work i kampusami CUNY, w tym Hunter College School of Social Work, pomoże osobom ubiegającym się o azyl poradzić sobie ze skomplikowanymi procedurami.

Ogromne zaległości w miejskich sądach imigracyjnych w sprawach azylowych mogą zająć lata. Miasto ogłosiło to w pierwszą rocznicę przyjazdu pierwszego autobusu z osobami ubiegającymi się o azyl do Nowego Jorku. Od tego czasu przybyło tu aż 93,000 osób ubiegających się o azyl. Pod opieką miasta pozostaje około 50,000 osób. Za swoją wolontariacką pracę uczniowie otrzymają punkty.

AM

For All Your Real Estate Needs
BARBARA PLUTA
Realtor ®
SRG SANDALS REALTY
Cell: 561-358-1773
barbarapluta19@gmail.com
www.barbarapluta.net
www.barbarapluta.sandalsrealtygroup.com
Południowa Floryda/Palm Beach County
KUPNO • SPRZEDAŻ • WYNAJEM

UZDROWICIEL
BEZPŁATNA PORADA TELEFONICZNA
Leszek Richmond
POMAGAM na ODLEGŁOŚĆ.
DOSKONAŁE REZULTATY.
100 % Naturalnie. Wszelkie Dolegliwości i Objawy:
Depresja, Stres, Nerwice, bóle Głowy i Migreny
Nadwaga, bóle Kręgosłupa i Stawów, Astma,
Bezsenność, Moczenie oraz wiele innych u Dzieci i Dorosłych.
24 LATA DOŚWIADCZENIA.
TYSIĄCE WDZIĘCZNYCH OSÓB.
250.480.7899
www.LESZEKRICHMOND.com
JESTEM by POMÓC

TERAZ
CODZIENNIE
BIAŁY ORZEŁ 24.com ONLINE
www.BialyOrzel24.com

Iga Świątek po raz pierwszy wygrała w Warszawie

Home, sweet home

Iga Świątek nie zawiodła i w pięknym stylu wygrała turniej WTA 250 BNP Paribas Warsaw Open. W finale rozbiła niemiecką tenisistkę Laurę Siegemund 6:0, 6:1 i zdobyła 15. tytuł w WTA Tour (pula nagród 259.3 tys. dolarów)

Iga najpierw dokończyła mecz z Belgijką Yaniną Wickmayer (6:1, 7:6 (6)), a półtorej godziny później ponownie wyszła na kort. W finale jej rywalką była Siegemund (WTA 153).

Spotkanie od początku toczyło się pod dyktando Polki. Niemka dążyła do skracania wymian, ale nic dobrego jej to nie przyniosło, bo popełniała dużo błędów.

Zagrania Świątek były za dokładne dla Siegemund. Niemka nie wytrzymywała wymian. W drugim gemie oddała podanie wyrzucając bekhend. Jej celem było nie przegrać meczu 0:6, 0:6 i to się jej udało. Przy 0:6, 0:3 utrzymała serwis, ostatni punkt zdobywając asem. Świątek nie pozwoliła sobie na przestój i swój triumf przypieczętowała wygrywającym serwisem.

Łupem Igi padły 53 z 77 rozegranych piłek (68.8 proc.). Polka po raz drugi zmierzyła się z Niemką. Dwa lata temu w Madrycie wygrała 6:3, 6:3.

„Nie ma to jak w domu... Home, sweet home" – tak podpisała najnowszy post na swoim instagramowym profilu liderka światowego rankingu. Polka dodała także do wpisu na Instagramie dwa hashtagi – #dogtired i #butproud, co tłumacząc na język polski, w połączeniu daje nam „ekstremalnie zmęczona, ale dumna".

Iga świątek/facebook

Iga Świątek dała dużo radości stołecznym fanom tenisa

TOMASZ RYZNER

Robert Karaś może stracić tytuł mistrza i rekordzisty świata

Polski Ironman na dopingu

Tylko dwa miesiące Robert Karaś cieszył się sławą rekordzisty świata w Ultra Triathlonie na dystansie 10-krotnego Ironmana. W organizmie sportsmena wykryto drostanolon. Grozi mu do 4 lat zawieszenia, a także utrata mistrzostwa i rekordu.

34-latek najpierw twierdził, że „nigdy nie stosował żadnej formy dopingu", a zabronione substancje przyjął nieświadomie, podczas leczenia złamań ręki, żeber i stopy. Dzień po tym oświadczeniu, podczas rozmowy w „Kanale Sportowym", wyznał, że w kłopoty wpakował go człowiek odpowiedzialny za suplementację, nieznany z nazwiska, niejaki Michał Maciej.

– Przygotowując się do walki MMA, wiedziałem, że to biorę. Nie zagłębiałem się, co to jest. Zapytałem się, czy to jest legalne. Michał powiedział: „72 godziny i nie będziesz miał w organizmie", więc wiedziałem, że to jest coś nielegalnego – powiedział Karaś, który, próbując ratować resztki reputacji, przedstawił na Instagramie wyniki badania wariografem.

W maju Polak wygrał zawody Brasil Ultra Tri na dystansie dziesięciokrotnego Ironmana (38 km pływania, 1800 km jazdy rowerem, 422 km biegu). Przekroczył metę po 164 godzinach 14 minutach i 2 sekundach. Pod koniec rywalizacji doznał bolesnego zapalenia mięśnia piszczelowego. Mimo to o 18 godzin poprawił dotychczasowy rekord należący do Belga Kennetha Vanthuyne'a.

TOM

Wojna rykoszetem uderzyła w sportową imprezę nad Wisłą

Polsce odebrano mistrzostwa świata w zapasach

Polska nie zorganizuje mistrzostw świata do lat 20. w zapasach. Międzynarodowa Federacja Zapaśnicza (UWW) przeniosła zawody do Ammanu, stolicy Jordanii.

Czempionat miał się rozpocząć 14 sierpnia w Warszawie. Nie dojdzie do tego, bo „rywalizacja w Warszawie mogłaby nie zapewnić wszystkim sportowcom równości". Takie słowa znalazły się w oświadczeniu UWW. Nie zostało to powiedziane wprost, lecz można się domyślić, że federacja miała na myśli Rosjan i Białorusinów.

„W nawiązaniu do zasad UWW, które wymagają od organizatora zapewnienia wszystkim sportowcom równości, wolnej od dyskryminacji ze względu na paszport lub z innego powodu, a także ze względu na rekomendację Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, UWW musiało znaleźć alternatywnego gospodarza po niewypełnieniu wymagań przez Polskę" – czytamy.

Napaść Rosji na Ukrainę zaowocowała m.in. tym, że sportowcy znad Wołgi (a też z Białorusi, gdyż ta wspomaga Rosję) mają w Polsce status person non grata. Niedawno z lotniska w Warszawie zawrócono Wierę Zwonariową, rosyjską tenisistkę, która chciała zagrać w turnieju BNP Paribas Warsaw Open.

Większość federacji wykluczyła Rosjan i Białorusinów z rywalizacji sportowej. MKOl w marcu tego roku złagodził sankcje, lecz wciąż nie wiadomo, czy reprezentanci tych krajów wystąpią w igrzyskach olimpijskich w Paryżu.

TOM

Archiwum

Wojna na Ukrainie wpływa także na to, co się dzieje na sportowych arenach

„Chwilowa amnezja” (3)

Przyniosło to pożądany skutek, bo po kilku porządnych razach, Borsuk zwiotczał i zaprzestał oporu, ale Marek, w ferworze walki, nie zwrócił na to uwagi. Zrobiło mi się go żal. A widząc, że cel został osiągnięty i dalsze stosowanie dolegliwego środka przymusu nie jest już konieczne, wystawiłem rękę, żeby zasłonić tyłek Borsuka przed dalszymi uderzeniami. Skutkiem tego, zanim Marek powściągnął emocje, pałka dwa razy wylądowała na moim przedramieniu. Poczułem przeszywający ból, ale nic nie powiedziałem, bo było to wliczone w ryzyko mojej pracy. I jeżeli ktoś zna trochę służbę gliniarzy z patroli interwencyjnych, doskonale wie, iż w czasie różnego rodzaju dynamicznie przebiegających interwencji, trudno jest czasami właściwie ocenić sytuację i nieraz się zdarza, że któryś z policjantów, używając na przykład środka przymusu w postaci gazu obezwładniającego, zamiast w kierunku awanturnika, skieruje wylot dyszy w oczy swojego partnera...

Zapewne się domyślacie, że opisana wyżej sprawa, kilka miesięcy później, znalazła swój finał w sądzie. Oczywiście, Franciszka Borsuk szybko wybaczyła mężowi jego winy, wynajęła adwokata i twardo stanęła po jego stronie. W sądzie, gdzie zostaliśmy wezwani jako świadkowie, na korytarzu przed salą rozpraw, rzucała nam piorunujące, wrogie spojrzenia.

– Nie bój się – uspokajała zdenerwowanego Bronisława. – Nie dam ci zginąć! W sądzie pracują mądrzy ludzie i potrafią wiele zrozumieć. Toż ja nie wzywałam policjantów, żeby cię sprali i zabrali prawo jazdy, tylko żeby nam pomogli...

W miarę zbliżania się terminu rozprawy, Franciszka coraz częściej zerkała na zegarek, a gdy minęła wyznaczona godzina rozprawy, a adwokata ciągle nie było, zaczęła niecierpliwie przechadzać się po korytarzu, pomiędzy filarami podtrzymującymi sufit a schodami, którymi powinien nadejść adwokat.

– Co on sobie myśli. Dlaczego go jeszcze nie ma? Za tyle forsy powinien tutaj być piętnaście minut przed czasem – powiedziała do męża, niezbyt się troszcząc o to, że inni również ją słyszą.

Tym sposobem nakręciła się tak bardzo, że gdy wreszcie adwokat, w swojej ciemnej todze – z przepastną torbą z brązowej cielęcej skóry, w której, oprócz akt, pliku związanych gumką banknotów i osobistych drobiazgów, zawsze mogła zmieścić się tłusta, ekologiczna gęś domowego chowu lub indyk – wiedząc doskonale, że rozprawa, jak zwykle, pójdzie z co najmniej godzinnym poślizgiem, pojawił się w sądzie, Franciszka nie wytrzymała i prawie warknęła do niego:

– Dlaczego pan się spóźnia? Za co ja panu płacę?

Nie wiem, czy miało to jakiś wpływ na postawę obrońcy, ale na rozprawie nie miał żadnych pytań do świadków i praktycznie, poza kilkoma zdaniami, które musiał wypowiedzieć, nie odezwał się słowem. Może wina Borsuka była tak oczywista, że musiał przyjąć taką linię obrony. Jednak, patrząc ogólnie na całe to zdarzenie, nie to najbardziej utkwiło mi w pamięci.

Dwa dni po interwencji u Borsuków w L., gdy po dniu wolnym, dziesięć minut przed ósmą, stawiliśmy się z Markiem do służby; ledwie przekroczyliśmy próg komisariatu, komendant Zieliński wychylił łysą głowę ze swojej dziupli. Chrząknął.

– Chodźcie tu do mnie na chwilę! – rozkazał i szybko cofnął się za swoje, duże jak mały lotniskowiec, zasłane papierzyskami, brązowe biurko. Komendant nie potrzebował dużo snu i, jeżeli był w formie, co oznaczało, że poprzedniego wieczora z nikim nie „zabaniaczył”, bo nie znosił picia w samotności, lubił rozpoczynać pracę o godzinie piątej rano. Wtedy do ósmej miał już odwaloną swoją codzienną, papierową robotę.

Wiesław Hop

– Był tutaj u mnie wczoraj, przed południem, wracający z izby wytrzeźwień, Bronisław Borsuk – zaczął, po czym podrapał się w czoło i przejechał rozczapierzonymi palcami po łysinie, aż do samego karku, tak jak to lubił robić, kiedy miał jeszcze bujną, kędzierzawą czuprynę.

– Czego chciał? – zainteresowałem się, żeby skrócić oczekiwanie, bo nigdy do końca nie było wiadomo, po czyjej stronie stanie komendant. Naszej, czy obywatela? Z pozycji biurka każda interwencja wygląda zupełnie inaczej niż na miejscu, w trakcie jej załatwiania. I upierdliwy przełożony zawsze może się do czegoś przyczepić.

– Opuścił spodnie i pokazywał tyłek. Nawiasem mówiąc, siny jak cholera! Ze dwa tygodnie, bez bólu, na krzesło nie siądzie...

– Należało mu się! – zadziornie wszedł mu w słowo Marek. – Bydlak o mało nie poobcinał nam nóg.

– Wiem, wiem – szybko uspokoił go Zieliński. – Czytałem przecież notatkę ze zdarzenia. Słusznie oberwał! Ale na przyszłość, panowie, proszę was, żebyście pamiętali, że z użyciem pałki, jak i innych środków przymusu bezpośredniego, w nerwach, łatwo jest przesadzić. Nie mówię, że tym razem tak było, bo należało mu się za to, co zrobił. I wyperswadowałem mu z głowy myśl o jakiejkolwiek skardze. A już chciał lecieć po obdukcję do lekarza sądowego.

– Jak chce, niech się skarży. Działaliśmy zgodnie z przepisami i nie mamy się czego obawiać – uprzedziłem Marka, żeby niepotrzebnie nie palnął czegoś ostrzejszego, bo już otwierał usta.

– Skończyło się na tym – ciągnął komendant – że prosił, abym się za nim wstawił.

– I co mu pan powiedział? – zaciekawiłem się.

– Powiedziałem: Dobrze, pomogę ci, bo znamy się od dawna i wiem, że w gruncie rzeczy jesteś porządnym człowiekiem, a każdemu może przydarzyć się jakaś głupota. Wystawię ci dobrą opinię, może sąd weźmie to pod uwagę. I pogadam z chłopakami, żeby na rozprawie zbyt mocno na ciebie nie następowali. Ale, co wziąłeś na dupę, to już twoje! W tych okolicznościach, należało ci się, jak psu buda! I skarżyć się nie ma na co. Zresztą, prawdę mówiąc, gdybym tam był, nie wiem, czy sam bym ci mocniej nie przyłożył.

– To fajnie mu pan zasolił – pochwalił Marek. – A co miał na swoje usprawiedliwienie. Dlaczego się tak zachowywał?

– Zasłaniał się niepamięcią. Mówił, że żona go tak wkurwiła, że gdy zobaczył, że przyjechaliście z nią, tak się wściekł, że wpadł w jakiś szał i niewiele pamięta, co działo się dalej.

– Cóż. Z psychologicznego punktu widzenia, to całkiem możliwe. Alkohol w połączeniu z dużym wzburzeniem emocjonalnym może powodować takie stany – mądrzyłem się, dając upust wiedzy, którą kiedyś zdobyłem na studiach.

Z drugiej strony, trudno by mi było nie uwierzyć Borsukowi i jego formie obrony, polegającą na ucieczce w niepamięć. Toż nawet niektórym policjantom, od czasu do czasu przydarzały się takie chwilowe amnezje. Bowiem przez cały czas tej rozmowy, czułem swoją napuchniętą obolałą rękę, która w miejscach, gdzie trafiła w nią pałka, rwała mnie jeszcze, jak jasna cholera. I ból ten nie pozwalał mi zapomnieć, że gdy w końcu, skutego kajdankami Borsuka prawie donieśliśmy do radiowozu, bo nie chciał iść na własnych nogach, i wcisnęliśmy go do trzeciej klasy; a później, zdyszani jak psy, usiedliśmy na przednich fotelach, żeby, przed wyruszeniem z zatrzymanym do „domu chłopa”, chwilę odsapnąć, Marek, niespodziewanie, wbił we mnie swoje przenikliwe, brązowe, duże oczy i zupełnie poważnie powiedział:

– Ty! Dlaczegoś mu tak wpierdolił?

Wiesław Hop
Redaktor strony Edward Bolec

Wiesław Hop – pisarz i publicysta związany z Podkarpaciem (Rzeszowski Oddział Związku Literatów Polskich). Autor sześciu powieści (*Spacer ze śmiercią, Wbrew woli, Poranek pełen nadziei, Przed wyrokiem, O północy w Bieszczadach* i *Długa noc*) oraz zbioru opowiadań *Wilki i ludzie i inne bieszczadzkie opowieści*). W 2020, za działalność pisarską, odznaczony honorową odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, laureat konkursów literackich oraz nagrody „Złote Pióro 2021” w kat. proza, a także „Książka Roku 2021”. Wszystkie wymienione wyżej powieści autora, z wyjątkiem *Poranek pełen nadziei*, zostały również wydane w formie audiobooków przez Wydawnictwo Lind & Co, więc są także dostępne w wersji do słuchania.

TWO WORDS TO THE WISE

Robert A. Rothstein
University
of Massachusetts
Amherst
rar@umass.edu

Still Waters

A well-known English proverb says that "still waters run deep." It is used to describe a quiet or seemingly timid person who has, or may have, considerable inner emotion, character or intellect. The Polish equivalent is *cicha woda brzegi rwie*, literally something like "a quiet [body of] water tears at its banks." The image apparently dates from the first century of our era, when the historian Quintus Curtius Rufus wrote a biography of Alexander the Great and characterized him with the words *Altissima quaeque flumina minimo sono labi* ("The deepest rivers flow with the least sound"). The Polish version, with the verb *podrywa*, was first recorded in the beginning of the seventeenth century, and the version with the verb *rwie* in the 1830s.

The proverb was popularized by a hit song of 1954 with the title *Cicha woda brzegi rwie.* The song's history goes back to 1944, however, to the Russian song «Парень-паренёк» (roughly, "What a Guy!") with words by Naum Labkovskii (1908-89) and music by Adi Rosner (1910-76). Rosner was the son of Polish-Jewish parents, who had emigrated from Poland to Germany before the First World War. Born in Berlin, he received a classical music education but also studied jazz and by the late 1920s was considered to be one of the best jazz trumpeters in Europe. In 1933 he moved to Poland, where his performances had a major influence on the development of jazz in that country. He was known as the Polish or White [Louis] Armstrong.

In September 1939 Rosner, together with his wife, the singer Ruth Kamińska and her mother, the actress Ida Kamińska, fled to Białystok, which had become Белосток in the Soviet Belorussian Republic. The First Secretary of the Belorussian party was a fan of Rosner's music, and soon Rosner was directing the Jazz Orchestra of the Belorussian Republic. But by 1946 the winds had changed direction and Rosner's jazz was attacked in *Pravda*. A new slogan appeared: "Today he's playing jazz and tomorrow he'll betray the Fatherland" (*Сегодня он играет джаз, а завтра Родину продаст*). Rosner decided to return to Poland but was arrested and ultimately sent to Magadan, an infamous camp in Siberia. He was released in 1954, a year after Stalin's death and almost immediately founded and led a Russian big band. In 1973, in ill health, he returned to his birthplace, where he died three years later. His wife, from whom he was divorced, died in New York in 2005. Their daughter, Erika Rosner-Kowalik, who was born in 1941 in Frunze, Kyrgyzstan, lives in the United States.

The composition of *Cicha Woda* was in part the product of a meeting between Rosner and Zbigniew Kurtycz (1915-2015) during a 1941 train trip in the Soviet Union. Kurtycz, who was born in Lwów, was called by one critic "the Polish Frank Sinatra." He sang in Polish and Russian (and other languages, including English) and had been hired by Rosner as a guitarist. During the train trip Rosner showed Kurtycz some verses that he had written for a song, and Kurtycz improvised a refrain on the guitar. The ultimate result was a 1944 song that according to one Russian commentator was sung "with colossal success" by Pavel Gofman, the violinist of Rosner's orchestra, and made famous "not only on the war fronts, but also in all corners of the country" by Gofman's recording.

In 1953 the poet, satirist, journalist, translator and lyricist Ludwik Jerzy Kern (1920-2010) offered Kurtycz his Polish lyrics that made the song ubiquitous in post-war Poland and popular until today. Here are the lyrics of the song:

1)
A stream flowed through a green forest,
And by the bank there lay a hundred-kilo boulder.
The stream flowed. Some time passed.
The hundred-kilo boulder disappeared.
The stream flows as it used to.

Płynął strumyk przez zielony las,
A przy brzegu leżał stukilowy głaz.
Płynął strumyk. Minął jakiś czas.
Stukilowy głaz zaginął.
Strumyk płynie tak jak płynął.

REFRAIN
Still waters run deep.
You don't even know how and where.
You won't even manage to protect yourself,
Because no-one knows the way
How to avoid still waters.
Still waters run deep.
You don't even know how and where.
The proverb, so to say, is true:
Still waters run deep.

REFREN
Cicha woda brzegi rwie,
Nie wiesz nawet jak i gdzie.
Nie zdążysz nawet zabezpieczyć się,
Bo nie zna nikt metody
By ustrzec cichej wody.
Cicha woda brzegi rwie,
Nie wiesz nawet jak i gdzie.
Ma rację, że tak powiem, to przysłowie –
Cicha woda brzegi rwie.

2)
A girl walked through a green forest.
She looked at me just once.
She looked. Some time passed.
But apparently her beauty
Was just like those still waters.

Szła dziewczyna przez zielony las.
Popatrzyła na mnie tylko jeden raz.
Popatrzyła. Minął jakiś czas.
Lecz widocznie jej uroda
Była jak ta cicha woda.

3)
A stream flows through a green forest.
My bachelor days are over.
Now only sometimes, mind you,
When my wife can't hear me,
I sing to myself as softly as I can:
Still waters run deep...

Płynie strumyk przez zielony las,
Skończył się już dla mnie kawalerski czas.
Teraz tylko czasem – proszę was –
Jeśli żonka mnie nie słyszy
Śpiewam sobie jak najciszej:
Cicha woda brzegi rwie...

Multiple recordings of the song can be found on the internet.

Grunwaldzkie muzeum

MKiDN

W zeszłym roku otwarta została nowa siedziba Muzeum Bitwy pod Grunwaldem

Nawet ci, którzy nie byli orłami z historii, łatwo skojarzą rok 1410 ze słynną bitwą. Jednak o wiele mniej osób wie o ciekawym obiekcie poświęconym temu wydarzeniu. Chodzi o Muzeum Bitwy pod Grunwaldem, które jest w Stębarku niedaleko Olsztyna, tuż przy polu bitwy.

Myli się, kto sądzi, że to miejsce ciekawe tylko dla pasjonatów batalistyki czy historii. Nie będzie się tam nudzić nawet nastolatek stroniący od zgłębiania dziejów Polski. Ekspozycje tak opracowano, że wręcz kuszą, by poznać ciekawe fakty z przeszłości i mieć o czym opowiadać po powrocie. To nowoczesny obiekt, dysponujący multimedialną salą wystawową, przystosowaną do zwiedzających w różnym wieku. Słupy świetlne, nagrania dźwiękowe, interaktywne mapy – nowoczesnych urozmaiceń nie brak. To prezentacje dalekie od ograniczania się do gablot i obrazów

Eksponaty podzielone zostały na 10 bloków tematycznych. Muzeum organizuje i pokazuje na żywo walki członków bractw rycerskich. Zwiedzający mogą też odpocząć, oglądając związane z Grunwaldem filmy. Jest 23-minutowy wycinek słynnych „Krzyżaków" i jeszcze fragmenty z trzech innych filmów poświęconych bitwie.

Na terenie obiektu stoi wykuty w granicie pomnik dwóch rycerzy oraz wysokie na 30 metrów maszty z chorągwiami wojsk Jagiełły i Witolda. Udostępniono też do zwiedzania ruiny kaplicy wzniesionej przez Krzyżaków oraz zbiór kamieni z Pomnika Grunwaldzkiego, ufundowanego przez Ignacego J. Paderewskiego w 1910 r. w Krakowie, a zburzonego przez Niemców w 1939 r. Kamienie z cokołu pomnika przechowano w konspiracji. Muzeum ma również głaz oznaczający domniemane miejsce śmierci Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego.

Muzeum pod inną nazwą i w starszej formie funkcjonowało już od 1960 r. Było placówką Przedsiębiorstwa Turystycznego Warszawa-Olsztyn. Dążono jednak do wyodrębnienia samodzielnej placówki dostępnej dla turystów i uczniów. Zadbano o liczne warsztaty, np. poświęcone etosowi rycerstwa czy symbolice grunwaldzkich mieczy. Bywają nawet zajęcia z łucznictwa czy średniowiecznych tańców.

HALINA KOSSAK

wioskachlebowa.pl

Wioska Chlebowa w Janiej Górze

Moda na wioski

W Polsce przybywa wiosek tematycznych, czyli nowoczesnych projektów promujących turystykę w małych miejscowościach. Pomysłowość w tym względzie jest godna podziwu. Goście takich wiosek mogą widzieć i robić coś, czego nigdy dotąd nie mieli okazji.

W tych wszystkim chodzi nie tylko o atrakcje i przyciągnięcie turystów, a tym samym pieniędzy, ale też o kultywowanie starych tradycji, aktywizowanie lokalnych społeczności, wykorzystanie potencjału ludzi, historii, folkloru.

Wioska Górnicza w Pile nad Brdą słynęła z kopalni węgla brunatnego. Obecnie można tam nie tylko zwiedzić zabytkową kopalnię, a także poznać dawne życie mieszkańców, skorzystać z gry terenowej. Emocje budzi poszukiwanie skarbu. W wiosce odbywa się też „Wesele Sztygara". To rekonstrukcja hucznej biesiady.

Wioska Ptasia w Adamkowie jest propozycją dla miłośników przyrody. Czeka tam ścieżka ornitologiczna pozwalająca obserwować wiele gatunków ptaków, Plenerowe Muzeum Ptaka i szlak Leona Wyczółkowskiego – ten malarz czerpał w okolicy inspiracje.

Wioska Mydlarska w Górznie zapewnia atrakcje związane z historią higieny. Oprócz eksponatów proponuje warsztaty mydlarskie, a więc własnoręczne wykonanie mydełek. Zapewnia wizytę w starej pralni, gdzie można maglować i prasować czymś innym niż dziś.

Wioska Chlebowa w Janiej Górze zapewnia pokaz tradycyjnego młócenia zboża oraz warsztaty chlebowe. Stary piec, urzekająca woń wypieku i opowiadanie legend – wszystko to przenosi do zupełnie innej rzeczywistości. Mali goście mogą liczyć na tematyczne gry i zabawy.

Borowiacka Wioska w Nowym Suminie pozwala zobaczyć strzyżenie owiec i przędzenie wełny, robienie masła czy podpłomyków. Zapewnia też warsztaty rękodzieła, gry i zabawy ruchowe w... stogu siana.

Przykłady innych wiosek: Stara Białka – Mleczny Zakątek, Żabice – Wioska z Rechotem, Jajkowo – Wioska Początku Życia, Mała Wieś Górna – Dolina Nocnych Duszków, Mikułowa – Wioska Mikołajów, Wojcieszyn – Wioska Złota i Don Kichota, Chłopy – Wioska Rybacka, Baldwinowice – Wioska Lawendy i Ziół Wszelakich, Studzianka – Dawna Osada Tatarska, Spytków – Wioska Czarów i Magii, Wilkocin – Wioska Czerwonego Kapturka, Owiesno – Wioska Okrągłego Zamku, Lipiny – Wioska Bulwy, Borówka – Wioska Darów Lasu, Niedźwiedzice – Wioska Bociana, Miłkowice – Wioska Kolejarzy.

HK

Odeszła irlandzka gwiazda

Mijają kolejne dni od pierwszej wieści o śmierci Sinead O'Connor, a wciąż trudno w to uwierzyć i pogodzić się z faktem. Kochał ją niemal cały świat. Choć jako każda gwiazda budziła kontrowersje i krytykę, miała jednak przewagę fanów nad przeciwnikami. Jej talentu i charyzmy nie sposób nie podziwiać. Poprzez wylansowane wspaniałe utwory Sinead O'Connor pozostanie na zawsze.

26 lipca br. świat obiegła szokująca informacja, potwierdzana oświadczeniem bliskich piosenkarki: „Z wielkim smutkiem ogłaszamy odejście naszej ukochanej Sinead". Brytyjska policja potwierdza, że ciało Sinead O'Connor zostało znalezione w jej domu w Londynie. Przyczyny zgonu irlandzkiej piosenkarki nie zostały ujawnione, ale służby podały, że okoliczności śmierci nie są traktowane jako podejrzane. Dwa tygodnie wcześniej piosenkarka informowała fanów o przeprowadzce do Londynu po 23 latach nieobecności i o tym, że czuje się szczęśliwa z tego powodu. Donosiła też, że kończy pracę nad albumem, który zostanie wydany na początku przyszłego roku. W związku z tym w planach była wielka trasa koncertowa, obejmująca Australię, Nową Zelandię, Europę i Stany Zjednoczone.

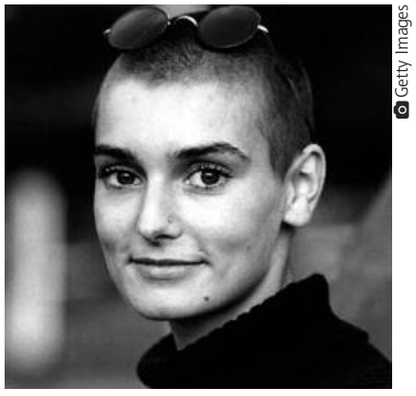
Getty Images
Sinead O'Connor zmarła 26 lipca

56-letnia Sinead O'Connor zmagała się z chorobą afektywną dwubiegunową i depresją. Wiadomo też o jej zaburzeniach osobowości typu borderline (charakteryzują się labilnością emocjonalną) i zespole stresu pourazowego. W ubiegłym roku straciła syna – 17-letni Shane popełnił samobójstwo po ucieczce ze szpitala psychiatrycznego. Wiadomo, że piosenkarka też podejmowała próby samobójcze.

W życiu O'Connor były liczne dramaty. Już samo swoje dzieciństwo określała jako piekło. Pochodziła z rozbitej rodziny, była córką alkoholiczki znęcającej się nad nią. Sinead cztery razy wychodziła za mąż, urodziła czworo dzieci. Demonstracyjnie potępiała przemoc, zwłaszcza molestowanie dzieci przez księży, z tego też powodu publicznie zniszczyła zdjęcie papieża Jana Pawła II.

Jak zapewniała, nie planowała kariery. Była zszokowana, gdy stała się gwiazdą popu. W latach 90. świat oszalał na punkcie niepokornej Irlandki. Nauczyła się grać na gitarze, którą dostała od siostry przełożonej ze szkoły dla trudnej młodzieży. Karierę solową rozpoczęła w 1986 r. Jej największy hit to „Nothing Compares 2 U" (z 1990 r.), cover piosenki napisanej przez Prince'a. Zachwyt wzbudzały też jej covery jazzowych piosenek innych wykonawców, tak samo folkowe utwory i mnóstwo innych perełek muzycznych.

Gwiazda zostawiła dzieciom instrukcję na wypadek swojej śmierci, radząc, że zanim zadzwonią pod numer alarmowy, wpierw powinni wykonać telefon do księgowego, aby upewnić się czy wytwórnie nie zaczynają już wydawać jej płyt, ukrywając zyski...

HALINA KOSSAK

Damięcki wśród czworonogów

Mateusz Damięcki znów trafia na wielki ekran. Do kin w sierpniu wchodzi film na podstawie książki, którą aktor uwielbia od dziecka: „O psie, który jeździł koleją". Damięcki jako anegdotę podaje, że podczas pracy omal nie stracił... nosa.

Pan Mateusz z kamerą jest za pan brat od dzieciństwa. Pochodzi z aktorskiej rodziny. Karierę zaczynał jako mały chłopiec, występując w różnych filmach i serialach (m.in. w „Łowca. Ostatnie starcie", „Czterdziestolatek. 20 lat później", „Matki, żony i kochanki", „Przedwiośnie"). Z czasem jego kariera nabierała tempa i stał się gwiazdorem. Obecnie Mateusz Damięcki ma 42 lata i nie narzeka na brak ofert producentów.

Film familijny „O psie, który jeździł koleją" powstał na postawie powieści Romana Pisarskiego. Damięcki ma w nim pierwszoplanową rolę – pracownika kolei i ojca Zuzi, która przyprowadza do domu psa Lampo. Czworonożnego bohatera grały aż cztery psy, a aktor zdawał się mieć z nimi świetny kontakt – do czasu... Zaistniał problem podczas jednej ze scen, w której Damięcki zbliża twarz do psa, a potem gwałtownie ją odwraca. Wtedy właśnie zaszła nieprzewidziana sytuacja. – Przepiękny szwajcar omal nie skradł mi nosa. Na szczęście cztery pieski grały, ale tylko z jednym się poróżniliśmy troszeczkę. Ale później ustawiono naprzeciwko mnie drugiego i już było dobrze – powiedział aktor.

Materiały prasowe Kino Świat

Mateusz Damięcki zagra główną rolę w filmie familijnym „O psie, który jeździł koleją"

Damięcki i reszta ekipy są zgodni, że ten film będzie mocno chwytał za serce. –Już czytając scenariusz, z trudem powstrzymywał łzy. Jest to bowiem niezwykle poruszająca historia przyjaźni dziewczynki i wyjątkowego psa – podróżnika – powiedział aktor, zapewniając zarazem, że podczas pracy dbano o zwierzęta, miały zapewnione warunki godne największych artystów. Prowadzone były przez grupę doświadczonych trenerów.

HK

TV Republika – screenshot

Jakimowicz w nowej pracy?

Jarosław Jakimowicz stracił niedawno pracę w TVP

Rozeszła się wieść, że kontrowersyjny aktor i prezenter Jarosław Jakimowicz dostał pracę w religijnej stacji. Zamieścił bowiem w sieci intrygujące zdjęcie, na którym jest sceneria sugerująca taki charakter nowego miejsca zatrudnienia.

Aktor zaintrygował wszystkich tą fotografią z planu, gdzie widać skromnie udekorowane studio i wielkie zdjęcie Jana Pawła II. Niedawno Jarosław Jakimowicz stracił pracę w TVP. Najpierw odsunięto go od tworzenia reportaży dla „Pytania na śniadanie", a później wyrzucono go z programów TVP Info „W kontrze" oraz „#Jedziemy". Prawdopodobnie przyczyniły się do tego skargi członków ekipy na zachowanie Jakimowicza, zwłaszcza wobec współprowadzących. Po zwolnieniu aktor zapowiedział, że będzie na innej antenie. Jednak brak konkretów, póki co przeważają domysły. Konfliktowość Jakimowicza była dla wielu zaskoczeniem. Niektórzy podejrzewają, że na taką postawę wpłynęły problemy rodzinne i zawodowe aktora.

Popularność i rozpoznawalność Jakimowiczowi przyniosła rola „Cichego" w filmie sensacyjnym Jarosława Żamojdy „Młode wilki" z roku 1995. Grał też w kontynuacji tego hitu. Podczas pierwszej edycji Festiwalu Gwiazd w Międzyzdrojach w 1996 r. odcisnął dłoń na tablicy pamiątkowej znajdującej się na Promenadzie Gwiazd. To były świetne lata młodego aktora. Potem przyszła pora na prowadzenie różnych programów.

W 2019 r. wydał autobiografię „Życie jak film", ujawniając m.in. udział w napadach na sklepy ze skórami w Niemczech, podczas których pełnił funkcję kierowcy. Te i inne pomysły psuły reputację gwiazdora. W ostatnich latach doszły zarzuty naruszania etyki dziennikarskiej. Jednak pewne plusy równoważą poniekąd wpadki. Aktor angażuje się społecznie. Brał udział w kampaniach promujących transplantologię. W 2013 r. został uhonorowany przez ministra zdrowia odznaką Zasłużony Dawca Przeszczepu.

HK

ROMUALD MAGDA, ESQ.

Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego
oraz New York Law School

718-389-4112
776A Manhattan Ave, Brooklyn, NY 11222
Więcej informacji na **www.MagdaESQ.com**
romuald@magdaesq.com

WSZELKIE SPRAWY DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI

problem z deweloperami ● spory z sąsiadami o granice nieruchomości ● kupno – sprzedaż nieruchomości, condo, coop (closings) ● reprezentacja właścicieli i najemców w sprawach umów o najem lokali użytkowych (biznesów, sklepów – commercial leases) ● sprawy landlord tenant

WSZELKIE SPRAWY SPADKOWE

wnioski o uznanie testamentów ● spory sądowe dotyczące spadków ● reprezentacja spadkobierców i kredytorów spadku ● testamenty ● trusty (living trust) ● pełnomocnictwa ● „living will”

SPRAWY ROZWODOWE – UMOWY PRZEDMAŁŻEŃSKIE

KUPNO – SPRZEDAŻ BIZNESÓW

RZETELNOŚĆ, FACHOWOŚĆ I DOŚWIADCZENIE, NA KTÓRYM MOŻESZ POLEGAĆ!

GREENPOINT INSURANCE BROKERAGE

KOMERCYJNE:
Commercial Liability
Workers Compensation
Pojazdy komercyjne
Professional Liability
Disability
Umbrella
Bonds

OSOBISTE:
Domy
Auta
Życie
Zdrowie
Motocykle
Łodzie

MARCIN LUC
Insurancer Broker

680 Manhattan Ave., Brooklyn, NY 11222
Tel: 718-383-0306, Fax: 516-706-0206

NOWA, DOGODNA LOKALIZACJA
DLA KLIENTÓW Z NJ, PA I UPSTATE NY
321 Route 94 S, Warwick, NY 10990, Tel. 845-250-0050

Jesteśmy licencjonowani w NY, NJ, PA, CT & FL

insurance@greenpointbroker.com
www.GreenpointBroker.com

OKIEM PUBLICYSTY

Dr Paweł Markiewicz
Historyk i dyrektor wykonawczy biura Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Waszyngtonie D.C.

Lekcja historii, lekcja putinizmu

Narada rady bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej 21 lipca br. była kolejną okazją dla prezydenta Władimira Putina do wygłoszenia osobistej lekcji historii, tym razem w odpowiedzi na decyzję Polski o zwiększeniu obecności sił zbrojnych w okolicach granicy z Białorusią. O ile Mińsk stał się strategicznym zbrojnym przyczółkiem Kremla na granicy z NATO i Unią Europejskiej, Polska i Sojusz Północnoatlantycki zmierzą się z nowymi zagrożeniami ze strony Rosji na wschodzie – rozmieszczenie borni nuklearnej na Białorusi oraz przemieszczenie najemników Grupy Wagnera do tego kraju.

W swojej lekcji Putin twierdził, że decyzja Warszawy o skierowaniu wojska na wschód kraju jest krokiem ku realizacji swoich polityczno-militarnych planów związanych z zajęciem i zaanektowaniem historycznych ziem (leżących obecnie na zachodniej Białorusi i Ukrainie), które Polska de facto straciła na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow, a de iure po drugiej wojnie światowej. Według rosyjskiego prezydenta Polska nigdy nie pogodziła się z utratą tych terenów, ciągle prowadząc polityczne intrygi celem poszerzania swoich wpływów na obszary Litwy, Białorusi i Ukrainy przed dokonaniem zbrojnego ataku na Rosję.

Opierając swoje stwierdzenia o klasyczną rosyjsko-sowiecką narracją przeszłości, Putin dodał, że niepodległość i państwowość, którą Polska straciła w 1939 r., została przywrócona głównie dzięki Związkowi Sowieckiemu. Dodał, że zachodnie ziemie, które otrzymała powojenna Polska, były podarunkiem Stalina – insynuując, że naród Polski jest niewdzięczny za ten gest sąsiedzkiej dobrej woli sowieckiego wodza.

Nie bez kozery Putin wygłosił lekcję historii w przeddzień obecnie już mało pamiętanego w wolnej Polsce wydarzenia, które ugruntowało imperialne panowanie Moskwy nad Wisłą. 22 lipca 1944 r. w Chełmie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) – twór, który w planach Stalina odegrał rolę podległego mu rządu na terenach centralnej i wschodniej Polski zajmowanych przez Armię Czerwoną – ogłosił w formie manifestu cele Kremla wobec terytorialnego okrojenia i politycznego zwasalizowania powojennej Polski. Nawiązując do symbolicznego dnia 22 lipca, kiedy poddano Polskę imperium Stalina, obchodzono co roku od 1945 do 1989 r. najważniejsze „święto" państwowe Polski Ludowej, tzw. Narodowe Święto Odrodzenia Polski.

Polityka historyczna Putina jest szerszym element ideologii putinizmu, w którym reinterpretowanie przeszłości służy rosyjskim przekonaniom mocarstwowym m.in. ku uproszczeniu drogi do odtworzenia wyznaczonej zony rosyjskiej dominacji politycznej. Putin dąży do bycia współczesnym Stalinem, który będzie handlował i targował zdobytymi terenami i podbitymi narodami podczas nowej geopolitycznej reorganizacji Europy. Tocząca się wojna o terytorialne okrojenie i podbicie Ukrainy oraz zwasalizowanie Białorusi są krokami zmierzającymi do utrzymania niezbędnego jądra przyszłego imperium w orbicie Moskwy. Zwiększa się ryzyko eskalacji napięcia przez Putina wobec krajów Europy środkowo-wschodniej, a dla Polski, NATO i Zachodu stanowi to wyzwanie w obszarach podejścia do strategii kolektywnej obrony i odstraszania agresywnej Rosji.

Felietony publikowane na łamach „Białego Orła" odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

PRZY KAWIE O PRAWIE

Romuald Magda
Esq.

romuald@magdaesq.com

Kilka lat temu kupiliśmy z mężem dom czterorodzinny na Brooklynie. Własność domu zapisana była na nas jako „mąż i żona" („husband and wife"). Pożyczka została wzięta na nasze dwa nazwiska. Mąż niedawno zmarł. Pozostaje do spłaty pożyczka z banku, ponadto mąż pozostawił do spłacenia dług na kartach kredytowych. Czy muszę teraz starać się o nową pożyczkę na dom? Czy jestem odpowiedzialna za długi męża na kartach kredytowych? Czy wierzyciele mogą teraz dochodzić roszczeń z dochodu z budynku?

W wypadku śmierci jednego z małżonków pożyczka na dom pozostaje na tych samych warunkach. Bank nie może żądać refinansowania pożyczki w razie śmierci jednego z małżonków. Jeżeli chodzi o dług męża na kartach kredytowych, to trzeba sprawdzić, czy Pani jest wpisana jako współwłaściciel karty. Jeżeli tak, to jest Pani odpowiedzialna. Jeżeli nie, a mąż nie zostawił innego majątku tylko dom, wówczas prawo przewiduje, że całość majątku w chwili śmierci pierwszego małżonka przechodzi na drugiego. Jeżeli małżonek z długiem umiera pierwszy, wierzyciele nie mogą dochodzić roszczeń z takiej własności. Wierzyciele mogą dochodzić roszczeń z dochodów z czynszu tylko dopóki mąż żył. Po jego śmierci ich prawo wygasa. Mówiąc inaczej, we własności typu „mąż i żona" kredytorzy mogą dochodzić swoich roszczeń z nieruchomości tylko jeżeli małżonek z długiem umiera jako drugi.

* * *

Od dwóch lat wynajmuję od właściciela jeden pokój w mieszkaniu zlokalizowanym w sześciorodzinnym budynku w Nowym Jorku. Razem ze mną mieszkanie dzielą trzy osoby, każdy płaci czynsz oddzielnie właścicielowi. Teraz właściciel każe mi wyprowadzić się do końca miesiąca, w przeciwnym razie zmieni zamki w mieszkaniu i usunie moje rzeczy do piwnicy. Czy właściciel ma prawo usunąć mnie z mieszkania?

Wygląda na to, że budynek podlegać może regulacji „Rent Stabilization". Nawet jeżeli mieszkanie jest nielegalnie podzielone przez właściciela, może usuwać lokatora z pokoju tylko w drodze sprawy sądowej. Żeby sprawę rozpocząć w sądzie, właściciel musi dać trzymiesięczne wypowiedzenie lokatorowi, który mieszka dłużej niż dwa lata. W sądzie lokator może udowadniać, czy nabył prawa do mieszkania na podstawie przepisów o „Rent Stabilization". Jeżeli zostanie ustalone, że mieszkanie jest nielegalnie podzielone, właścicielowi nie należy się czynsz. Gdyby właściciel nielegalnie usunął lokatora bez jego zgody, lokator może natychmiast zgłosić sprawę na policję i domagać się przywrócenia do mieszkania lub samemu wystąpić o to do sądu.

Ta kolumna powstała w celach edukacyjnych i w żadnym wypadku nie może zastępować porady prawnej.

Adwokat ROMUALD MAGDA, ESQ. prowadzi praktykę prawną w Nowym Jorku od 1995 r. Jest absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz New York Law School. Wieloletni członek Stowarzyszenia Prawników Stanu Nowy Jork oraz Stowarzyszenia Prawników Polsko-Amerykańskich w Nowym Jorku. Posiada uprawnienia do występowania przed sądami Stanu Nowy Jork. Wszystkie osoby pracujące w naszej kancelarii mówią po polsku i angielsku.

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI
CONNECTICUT
się opłaca!

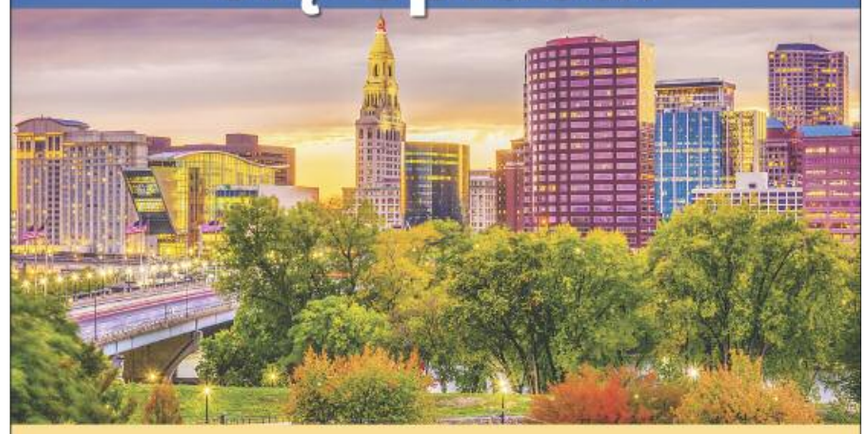

Czy wiesz, że w Connecticut mieszczą się jedne z największych skupisk polonijnych w całym kraju? Od Stamford na granicy z Nowym Jorkiem po New Britain, gdzie mieści się słynna dzielnica „Mała Polska" - Connecticut oferuje bogate życie polonijne oraz niskie koszty utrzymania.
Odwiedź Connecticut i przekonaj się dlaczego ten stan jest coraz częściej wybierany przez rodaków jako doskonałe miejsce do zamieszkania... oraz inwestowania!

Działki	już od $30,00
Domy jednorodzinne	już od $130,000
Domy wielorodzinne	już od $100,000
Rezydencje	już od $250,000

Jacek Mikołajczyk
TWÓJ POLSKI AGENT NIERUCHOMOŚCI
Berkshire Hathaway HomeServices | New England Properties
tel. 860-874-6646
Jacek@bhhsne.com ValleyFineHomes.com
197 Washington Street, New Britain
340 Main St., Farmington, CT 06032

UWAGA!
Pracujemy z inwestorami
i oferujemy zarządzanie nieruchomościami
- PROPERTY MANAGEMENT

© 2021 BHH Affiliates LLC. An independently operated subsidiary of America, Inc., a Berkshire Hathaway affiliated franchise of BHH Affiliates, LLC. Berkshire Hathaway and the Berkshire Hatchway HomeServices symbols are registered service marks of HomeServices of America, Inc. ® Equal Housing Opportunity. Information not verified or guaranteed. If your home is currently listed with a broker, this is not intended as a solicitation.

BAW SIĘ Z NAMI
CRAFT
DUTCHCRAFT
VODKA
SMALL DC BATCH
Five Times Distilled
Imported from HOLLAND
BEVERAGE TESTING INSTITUTE 96 POINTS
NETHERLANDS VODKA OF THE YEAR
NYISC 2021
96 POINTS
PLATINUM MEDAL - BEST BUY!
SAN FRANCISCO WORLD SPIRITS COMPETITION GOLD
GOLD MEDAL
SAN FRANCISCO 2019
WORLD SPIRITS COMPETITION
DUTCHCRAFT
IMPORTOWANA WÓDKA

William Schwitzer
& Associates, PC

820 2nd Avenue | 10th Floor | New York | NY 10017
CAŁODOBOWA POLSKA LINIA:
718-275-2555 | 646-879-6490
www.wsatlaw.com | webmaster@wsatlaw.com

ZAKRES USŁUG:
- wypadki w pracy
- wypadki komunikacyjne i drogowe
- urazy i szkody zadane przez policję
- inne

PRZYKŁADOWE WYGRANE PROCESY NASZEJ KANCELARII:

$27,700,000	$19,800,000	$5,600,000	$5,500,000
Verdict for Motor Vehicle Accident	Verdict for Motor Vehicle Accident	Settlement Construction Accident Plumber	Settlement Laborer

ZAUFAJ FIRMIE O WYBITNYCH OSIĄGNIĘCIACH I UDOKUMENTOWANYCH SUKCESACH

10 BEST 2015-2016 2 YEARS CLIENT SATISFACTION American Institute of Personal Injury Attorneys

TOPVERDICT.COM TOP 10 JURY VERDICTS ALL PRACTICE AREAS New York 2017

TOPVERDICT.COM TOP 20 JURY VERDICTS ALL PRACTICE AREAS New York 2015

2017 THE NATIONAL LAW JOURNAL TOP 100 VERDICTS